

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 26 SIERPNI 2019 r.

Pora na grzybobranie

PRZYRODA W lasach Lubelszczyzny prawdziwy wysyp. Doświadczeni grzybiarze prognozują, że na obfite zbiory liczyć będzie można także w tym tygodniu



STRONA 3

To nie Emilia ich zgubiła



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

AFERA „O narzędzie trzeba dbać.

Tymczasem pani Emilia dostała jedynie tandetną, plastikową figurkę huzara z dedykacją. To świadczy o tym, jak dosyć przebiegli, znacznie bardziej doświadczeni życiowo mężczyźni ją traktowali”. – Wywiad z lubelską adwokat Ewą Stępiak, pełnomocnikiem Emilii Szmydt – bohaterki tzw. „afery Piebiaka”

STRONA 2

Zostajemy w elicie!



PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Speed Car Motor Lublin utrzymał się w światowej elicie na kolejny rok. Lublinianie zakończyli sezon na szóstej lokacie

STRONA 13

Panda za milion w zamojskim zoo?

ZAMOŚĆ – Dzisiaj spotkaliśmy się z władzami miasta Ya'an. Podpisaliśmy list intencyjny dotyczący współpracy, której owocem mają być... pandy wielkie – ogłosił w piątek prezydent miasta Andrzej Wnuk. – To jest jak lot na Marsa, ale nikt nie powiedział, że się tam nie polecie – komentuje dyrektor zamojskiego zoo, gdzie miałyby trafić zwierzęta

Agnieszka Dybek

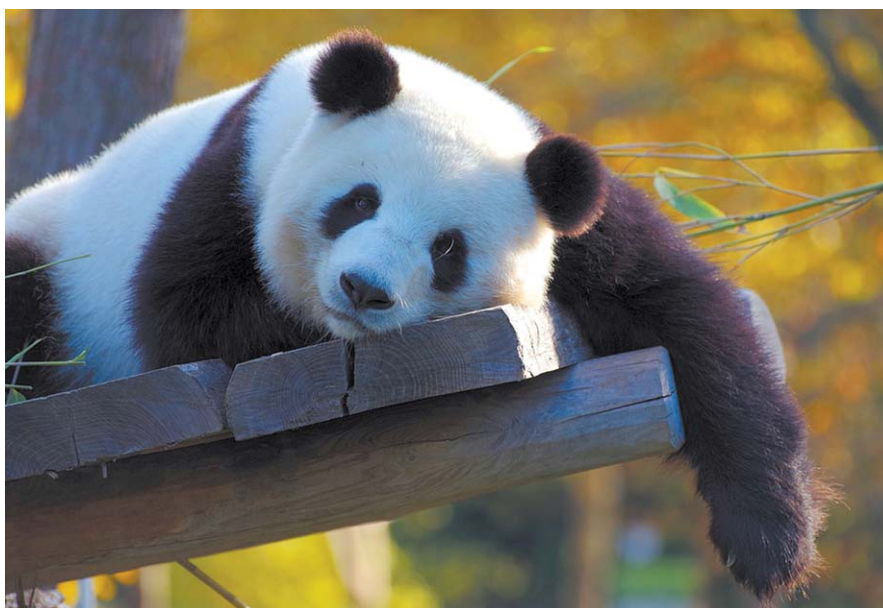
Nic nie tracimy, warto spróbować. Mam dużo wiary, że się uda! – mówił w zeszłym roku ówczesny wiceprezydent Zamościa Andrzej Zastąpiło, pomysłodawca ściągnięcia pand z Chin.

Pretekstem do wysłania pisma do ambasady Chińskiej Republiki Ludowej było 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości i 100-lecie zamojskiego ogrodu zoologicznego. Władze Zamościa zainspirowały się Finlandią, która na 100-lecie odzyskania niepodległości dostała z Chin pandy.

W piątek w Zamościu gościła delegacja władz miasta Ya'an. To chińskie miasto będzie nowym miastem partnerskim Zamościa.

– Podczas spotkania podpisaliśmy list intencyjny dotyczący współpracy, której owocem mają być pandy wielkie. Pandy przyjadą z Chin i zamieszkać w zamojskim ZOO! – napisał prezydent Andrzej Wnuk na swoim profilu na FB.

– Byłem przekonany, że na wysłaniu pism się skończy. Widać idea padła na podatny grunt i to na poziomie rządów obu krajów, bo są prowadzone rozmowy na takim szczeblu.



FOT. PIXABAY

W chińskim spisie dzikich pand przeprowadzonym w 2015 r. oszacowano ich populację na 1864 osobniki. Populacja pand w niewoli od 2006 do 2018 r. wzrosła ponad dwukrotnie do 500 zwierząt w 20 krajach

Panda to najbardziej polityczne zwierzę świata. Nie można jej kupić ani dostać na takiej zasadzie na jakiej mamy w ogrodzie inne zwierzęta. Pandy są własnością rządu Chin i są dzierżawione. Koszt to milion dolarów rocznie. Najbliżej nas mają je ogrody w Berlinie czy Wiedniu

– tłumaczy Grzegorz Garbuz, dyrektor zamojskiego zoo.

W pobliżu półtoramilionowego miasta Ya'an, które ma współpracować z Zamościem, znajduje się baza chińskiego centrum ochrony i badań Bifengxia Giant Panda. To ekologiczne zoo, obszar cennych roślin, strefa rolnictwa ekologicznego oraz ośrodek badawczy zajmujący się pandami w jednym. Ośrodek łączy badania i hodowlę tych białoczarnych zwierząt, które do każdego ogrodu zoologicznego przyciągają tłumy.

– Gdyby mi ktoś w latach 80. kiedy zaczynałem pracę, albo w 90. kiedy zostałem dyrektorem, powiedział jak będzie wyglądało zamojskie zoo i jakie tu będą zwierzęta, to bym mu się roześmiał w twarz. Realia wyprzedziły moje marzenia. Teraz widać, że został zrobiony pierwszy krok – komentuje dyrektor Garbuz wizytę władz chińskiego miasta w Zamościu. Pytany o szansę na to by pandy zamieszkały u niego w zoo tłumaczy, że to kwestia zdobycia funduszy na wybieg dla nich i uzgodnień ze stroną

chińską warunków pobytu zwierząt. Kluczową jest też opłata dzierżawy. Chyba, że Zamość, jako miasto partnerskie Ya'an, by był z niej zwolniony. Lub mógł liczyć na zniżkę.

– Panda to 160 kilogramowy jaroś. Niezbyt agresywny. Jada głównie bambus, który się dla nich sprowadza i trzyma w chłodni. To nie jest najtrudniejsze zwierzę – dodaje dyrektor.

PANDA WIELKA W EUROPIE

● Francuski misjonarz, Armand David sprowadził skórę pandy do Europy w 1869 roku. W swoim pamiętniku napisał, że zobaczył piękną skórę czarno-białego niedźwiedzia w domu myśliwego. Myśliwy mu ją sprzedał, ale cena była bardzo wysoka. Tak Zachód się dowiedział o istnieniu pandy wielkiej. Skóra była pokazywana w Muzeum Narodowym w Paryżu.

● W 1958 r. zoo w Pekinie wymieniło pandę na: trzy żyrafy, dwa nosorożce, dwa hipopotamy i dwie zebry

● Od 1982 r. pandy można „zapraszać” z Chin do innych krajów jedynie na 10 lat dla celów badań naukowych. Ich potomstwo urodzone za granicą wraca do Chin, gdy ukończy trzy lata.

(ZA WWW.

TRAVELCHINAGUIDE.COM)

Markety już nie zarobią na płatnych reklamówkach

PRAWO Niezależnie czy gruba czy cienka, każda foliowa siatka będzie podlegać opłacie recyklingowej. Nowe przepisy wchodzą w życie już 1 września

Ograniczenie plastiku w codziennym życiu to jeden z priorytetów Unii Europejskiej. To dlatego polski rząd od 1 stycznia 2018 r. zdecydował się na wprowadzenie opłaty recyklingowej. Plany były ambitne. Polacy mieli przestać masowo używać jednorazowych siatek foliowych, a do budżetu miały spływać miliardy złotych. Tak się jednak nie stało. Wpływy z opłaty recyklingowej za 2018 rok do kasy państwa okazały się aż 18-krotnie niższe (64 mln zł zamiast prognozowanych 1,15 mld zł), a Polacy ze sklepów nadal wychodzą z zakupami w nowych rekla-

mówkach. Dodatkowo zarobiły duże sieci handlowe, które wprowadziły do sprzedaży grubsze torby (niż 50 mikrometrów), od których opłaty nie trzeba było odprowadzać, więc cały zysk z ich sprzedaży przy kasach zostaje w kasie marketu. A ci, którzy rozdają foliowe reklamówki na prawo i lewo też szybko się zorientowali, że nie ma czego się bać. W naszym regionie Inspekcja Handlowa nie sprawdzała, czy sklepy przestrzegają przepisów dotyczących foliowych toreb. Okazuje się, że takie kontrole nawet nie były przewidziane.

– Przy planowaniu kontroli zawsze przeprowadza się analizę ryzyka. Z analiz wynikało, że bardzo małe jest ryzyko, że ktoś wyda się bez opłaty torby objęte ustawą. Sprzedawcy wydają torby grubsze, nie objęte przepisami. Nie mielibyśmy kogo kontrolować – stwierdza Paweł Drzewiecki, rzecznik Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Lublinie. Kontrolerzy zapowiadają jednak, że będą się przyglądać foliowym torbom po zapowiedzianej zmianie przepisów. – Zgodnie z nowelizacją ustawy wszystkie torby będą objęte opłatą recyklingową.

Wtedy zwiększy się ryzyko łamania przepisów i będziemy rozważać prowadzenie planowych kontroli – mówi Drzewiecki. – Być może pojawią się także skargi konsumentów. Dotychczas takich skarg nie było. Nowelizacja przepisów (patrz ramka) ma jeszcze w tym roku dać do budżetu 63 mln zł, a w 2020 r. ponad 1,4 mld zł. Ministerstwo Finansów szacuje wpływ zakładając wykorzystanie 150 sztuk foliówek na jednego mieszkańca Polski. Obecnie to nawet 300 toreb z tworzyw sztucznych na człowieka rocznie. **AM, DRS**

CO SIĘ ZMieni PO 1 WRZEŚNIU?

- Opłatą recyklingową (20 gr. plus VAT) objęte będą wszystkie torby z folii o grubości powyżej 15 mikrometrów.
- Przedsiębiorca będzie miał obowiązek prowadzenia ewidencji oraz składania sprawozdań (opłata będzie rozliczana raz na kwartał).
- Przedsiębiorca musi dokonać wpisu do Bazy Danych o Odpadach do 31 grudnia 2019 r. Za brak takiego wpisu grozi nawet 1 mln zł kary.

Źródło: Gazeta Prawna

To nie Emilia ich zgubiła, tylko technologia

AFERA Jakim cudem oni sobie wymyślili, że nikt ich z nią nie powiąże? Czy oni nie analizowali sytuacji? Nie zakładali, że pewne wpisy skończą się pozwami? Wszyscy musieli się uważać za bezkarnych – mówi lubelska adwokat Ewa Stępniaik, pełnomocnik Emilii Szmydt - bohaterki tzw. „afery Piebiaka”

Jacek Szydłowski

Zapisy rozmów będących dowodem skandalicznych praktyk ujawnił w ostatnich dniach portal Onet. Z opublikowanych materiałów wynika, że grupa sędziów na czele z byłym już wiceministrem sprawiedliwości Łukaszem Piebiakiem zorganizowała akcję oczerniania sędziów przeciwnych „dobrej zmianie”. Współpracowali przy tym z Emilią Szmydt – znaną w sieci hejterką.

Kobieta miesiącami pomawiała sędziów publikując wpisy na Twitterze. Rozsyłała również do mediów kłamliwe informacje, które miały ich kompromitować. Z ujawnionych rozmów wynika, że wiceminister sprawiedliwości i inni sędziowie związani z resortem instruowali Emilię oraz przekazywali jej poufne informacje na temat wybranych sędziów. Później chwaliła za „z rozmachem prowadzone czynności”.

• Hejterka Emilia postanowiła jednak ujawnić cały proceder i zwróciła się o pomoc do sędziów i adwokatów zaangażowanych w obronę niezależnego sądownictwa. Jak do tego doszło?

Mecenas Ewa Stępniaik: Kiedy pani Emilia zerwała współpracę i znajomość z osobami z ministerstwa, została zupełnie sama. Pozostała z problemami, które wygenerowała jej działalność – na zlecenie tych osób i z własnej inicjatywy. To jednak działania zleczone skończyły się sprawami cywilnymi i karnymi, które jeszcze się toczą. Minister Piebiak zapewniał ją, że „za czynienie dobra nie wsadzamy”, ale jak przyszło co do czego to się okazało, że tej pomocy nie ma.

• Była przekonana, że ministerstwo ją ochroni?

– Ona to tak rozumiała – że jest bezkarna i nie będzie żadnej sprawy. Tymczasem jej wpisy pociągnęły za sobą konsekwencje. Pozwala ją m.in. sędziowie Gąciarek i Żurek, na których temat rozpowszechniała kłamliwe informacje. To nie było samodzielne działanie pani Emilii, ale inwencja ze strony ministerstwa. Nie miałyby dostępu do akt z informacjami, które ujawniała. Coś więc zostało jej doręczone.

• Prosiła o pomoc ministra



Adwokat z Lublina Ewa Stępniaik, pełnomocnik Emilii Szmydt

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Piebiaka?

– Nie wiem w jakiej formie, ale uważała, że skoro wszyscy sędziowie z którymi współpracuje wiedzą o procesach, to się nią zajmą i zaopiekują. Tymczasem oni zostawili ją na lodzie. Już dawno miała obawy, w opublikowanych rozmowach pytała, że są dowody na informacje, które ma rozpowszechnić. Jeden z sędziów odpowiedział jej, że nie ma. Wtedy ona postanowiła się zastanowić. Bez dowodów nie chciała ryzykować.

• Kiedy i dlaczego zakończyła się ta współpraca?

– To był przełom 2018 i 2019 roku. Sytuacja zaczęła się psuć. Były już pozwы i prywatne akty oskarżenia przeciwko pani Emilii. Została zdemaskowana jako hejterka Emi. Pisała o tym prasa. To znacznie skomplikowało jej życie.

Poza tym przestawały działać techniki, jakie na niej stosowano. Polegały na podsycaniu jej entuzjazmu i zaangażowania w sprawę. Ona się tym „nakręcała”. Przecież to wszystko robiła „dla Polski”. Miała takie przekonania.

Na taką zaangażowaną osobę było w ministerstwie zapotrzebowanie. To nie oni ją stworzyli, a jedynie wykorzystali. Sędziowie Piebiak i Iwaniec z pewnością byli dla pani Emilii autorytetami, ale tylko do momentu aż się wszystko rozpadło.

• Nagle zakończyła współpracę?

– Lojalnie uprzedzała, że jeśli nie uzyska wsparcia w sprawach sądowych lub choćby znalezieniu pracy, to pójdzie do kogoś innego. Oni

już podejrzewali, co się może wydarzyć.

W marcu opublikowała na Twitterze zdjęcie nagiego człowieka, które podpisała nazwiskiem sędziego (Arkadiusza Cichockiego, który był prezesem Sądu Okręgowego w Gliwicach. Po zdarzeniu podał się do dymisji. W lipcu hejterka oświadczyła, że zdjęcie było fałszywe – red.).

Emilia zaczęła być wtedy postrzegana, jako osoba niebezpieczna, która może wykorzystywać zgromadzone materiały przeciwko dawnym szefom. Policja zrobiła jej przysłówiowy wjazd na chatę. Przeszukano jej mieszkanie, zabrano telefony oraz komputery. Postępowanie w tej sprawie prowadzi katorwicka prokuratura, ale od pół roku nic się nie dzieje. Tymczasem jest to sprawa, która jak widać zaskługiwała na dymisję wiceministra sprawiedliwości i odwołanie drugiego z sędziów. Minister Ziobro widział powody do ich odwołania, a prokuratura nie widzi powodów do podjęcia jakichkolwiek czynności. Zastanawiające więc, po co zabierała wszystkie dowody.

• Co się z nimi dzieje?

– Nic. Trzyma się jej, by Emilia nie miała do nich dostępu.

Nie postawiono jej zarzutów, bo wtedy miałyby status strony postępowania. Mogłaby więc przeglądać akta i je kopiować. Teraz formalnie jest nikim, nawet świadkiem.

Może najwyżej składać błagalne wnioski o zwrot za-

trzymanych przedmiotów, a prokurator nie musi ich oddawać. To trwa od marca.

Nikt nic nie wie, bo nie ma stron. Tylko twitterowy profil kasta-watch od paru dni publikuje materiały z tego śledztwa. Ciekawe skąd je mają.

• Prokuratura nie przejęła jednak wszystkich dowodów?

– Tylko te stare. Nowsze zapisy rozmów zostały zachowane w internetowej chmurze. Po przeszukaniu pani Emilia kupiła nowy telefon, zalogowała się do chmury i uzyskała dostęp do tych materiałów (dała go również swoim pełnomocnikom – red.). Niedługo później zostały one rozesłane do mediów. Te jednak miały obawy przed publikacją. Chodziło przede wszystkim o reakcję osób zainteresowanych. Dopiero Onet to opublikował.

• Kto płacił hejterce za szkalowanie sędziów?

– Za to co pisała nie płacił jej nikt. Nie robiła tego dla pieniędzy. Z zapisów rozmów wynika, że była zrzutka drobnych kwot, np. na jakieś upominki dla dziennikarzy czy Emilii. Nie wiadomo jednak, jak to było technicznie realizowane. Pani Emilia twierdzi, że z tych rzrutek nie dostała żadnych pieniędzy. To miały być prywatne pieniądze od osób fizycznych, a nie z budżetu ministerstwa. Nie twierdzą, że podczas blisko dwuletniej współpracy nie otrzymała żadnych kwot, ale nie za to co pisała. To dotyczyło zupełnie prywatnych spraw.

• Emilia Szmydt oświadczyła w mediach, że żałuje swojej działalności.

W obliczu kłopotów zmieniła przekonania?

– Nie, nadal ma prawicowe przekonania. Wszyscy pytają dlaczego przeszła na drugą stronę, a ona niczego takiego nie robiła. Nie jest jednak po stronie jakiegokolwiek partii. Nie udzieliła jej pomocy, więc poprosiła o nią stronę, którą wcześniej hejtowała. Kiedy ją zdemaskowano w mediach, straciła wiarygodność. I jedyne oparcie po prawej stronie. Wszyscy się od niej odsunęli.

Teraz musi odzyskać wiarygodność, znaleźć pracę, mieszkanie, a to nie jest proste, kiedy ma się etykietkę „hejterki”. Musi się z tego oczyścić, jeśli chce na nowo zacząć życie. Musi przyznać się do winy, przeprosić i żałować. Rzeczywiście żałuje, bo widzi konsekwencje swoich działań. W ostatnich miesiącach szukała pracy, rozsyłała CV. Bez powodzenia. Po chwili sprawdzania w internecie pracodawcy wiedzieli, że jest hejterką. Zalał ją. Teraz też nie jest w dobrej kondycji.

• Obawia się o siebie?

– Tak, dlatego nie przebywa w swoim miejscu zamieszkania.

Dostaje groźby, zarówno z anonimowych kont na Twitterze, jak i na stary i nowy telefon. Nie wiem, kto ustalił jej numer, który ma od kilku dni. Wiadomości przychodzą z internetowych bramek. Trudno więc będzie w przyszłości ustalić ich autora.

Ona się boi, bo grożą jej śmiercią i uszkodzeniem ciała. Wszystko jest bardzo wulgarnie formułowane.

• Jej mąż, sędzia związany z KRS nie dodaje jej wiarygodności. Píše o niej w sieci, jako o alkoholiczce z problemami psychicznymi.

– Jakie to ma znaczenie? Media nie publikują wywiadów z panią Emilią tylko dowody. Jeśli sędzia kwestionuje wiarygodność żony to powinien wiedzieć, że nie tędy droga. Na przykład mamy zabójstwo. Wszystko nagrywa się na monitoring. Widać

sprawcę, mamy siekierę z odciśkami i nagle ktoś mówi, że operator kamery to pijak. I co z tego? To nie ma żadnego znaczenia.

Ja się dziwię panu sędziemu, że popełnia taki ruch. Powinien znać orzecznictwo Sądu Najwyższego o zachowaniu małżonka w czasie sprawy rozwodowej. Poza tym, jako sędzia powinien zdawać sobie sprawę, że stan emocjonalny jego żony nie ma znaczenia. Jej telefon, niezależnie od nastroju właścicielki, robił kopie rozmów raz dziennie i my te kopie mamy. To nie pani Emilia ich zgubiła, tylko technologia.

• Jej znajomi sędziowie z ministerstwa nie przewidzieli, że taka działalność może ściągnąć kłopoty?

– Nie mam wysokiego mniemania o poziomie intelektualnym tych sędziów. Myślę, że tego nie antycypowali. Sądzą, że to było poza ich horyzontem intelektualnym. W takiej sytuacji powinni sprawić, by pracujące dla nich hejterce było dobrze i by nikt nie mógł jej skrzywdzić.

Przekazywali jej przecież, jako osobie nieuprawnionej informacje, do których dostęp ma wąskie grono osób. Każdy prawnik to wie i szybko dojdzie do wniosku, z jakiego organu musiała dostać konkretne dane. Jest więc sędzia z ministerstwa sprawiedliwości, a później z KRS oraz jego żona, o której wszyscy wiedzą, że to hejterka Emilia. Z nią korespondują w internecie inni sędziowie, np. wiceminister Piebiak. Komentują i lajkują sobie różne wpisy.

Jakim cudem oni sobie wymyślili, że nikt ich z nią nie powiąże? Czy oni nie analizowali sytuacji? Nie zakładali, że pewne wpisy skończą się pozwami? Wszyscy musieli się uważać za bezkarnych.

Sądzą, że wcale nie myśleli, że osoba którą wykorzystują jako narzędzie do swoich celów, w pewnej chwili stanie pod ścianą. Poza tym o narzędzie trzeba dbać. Tymczasem pani Emilia dostała jedynie tandetną, plastikową figurkę huzara z dedykacją. To świadczy o tym, jak dosyć przebiegły, znacznie bardziej doświadczeni życiowo mężczyźni ją traktowali. Po prostu jej nie szanowali.

ROZMAWIAŁ: JACEK SZYDŁOWSKI

dziennik
WSCHODNI

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54
(II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.





Pora na grzybobranie

PRZYRODA W lasach Lubelszczyzny prawdziwy wysyp. Na zbiory nie mogli narzekać, ci którzy na poszukiwania prawdziwków wybrali się w weekend. Doświadczeni grzybiarze prognozują, że na obfite zbiory liczyć będzie można także w tym tygodniu

Agnieszka Kasperska

Ten rok miłośników grzybów nie rozpieszczał. Pojawiły się w czerwcu, ale na krótko. Potem susza sprawiła, że znaleźć można było tylko sporadyczne okazy. Od połowy sierpnia jest już czego w lesie szukać.

– Znajomy był w lesie we wtorek i dzwonił zachwycony. Znalazł ponad 20 kilogramów prawdziwków – mówi grzybiarz z okolic Żółkiewki. – Jeździł też w kolejne dni i za każdym razem było dobrze. Ja byłem w czwartek. Po pół godzinie mam 12 borowików. Szukam dalej.

– Zajechałem do lasu 15 sierpnia i nie było dosłownie nic – opowiada pan Darek z Lublina, który zbiera grzyby w okolicach So-

bieszczan. – Byłem w sobotę i trzy razy wracałem do samochodu żeby wysypać grzyby i wrócić do lasu. Takiego wysypu nie było od dawna.

Na Lubelszczyźnie pokazały się kanie. Nie narzekają też amatorzy kozaków i prawdziwków.

– Byłam oburzona kiedy zobaczyłam, że jakiś grzybiarz wyrzucił ogromne ilości zupełnie zdrowych nóg borowików. Uznałam to za karygodne marnotrawstwo – komentuje pani Agnieszka, grzybiarka z lasów janowskich. – Dopiero kiedy znalazłam kilka „plantacji” prawdziwków zrozumiałam, że ten ktoś nie miał wyjścia. Ludzie biorą same kapelusze, a wyrzucają nogi. Takich dobrych zbiorów nie było nawet dwa lata temu, kiedy w lesie mieliśmy klęskę urodzaju.

W lasach w okolicach Lublina znaleźć można też złotaka wysmukłego, czyli borowika amerykańskiego. Grzyb ten dotarł do Polski kilka lat temu i szybko się rozprze-

strzenia. Zdania na jego temat są podzielone. Niektórzy cieszą się chwaląc jego walory smakowe. Ale fachowcy obawiają się, że grzyb ten wyprze z lasów rodzime gatunki.

– Kiedy znalazłam go po raz pierwszy myślałam, że to coś trującego. Stawiałam na trującego borowika ponurego – opowiada pani Kamila z okolic Włodawy. – Wzięłam kilka sztuk i pojechałam do sanepidu. Teraz już wiem, że to dobry grzyb, zbieram i nie mam zastrzeżeń. Robaki się go nie trzymają. Polecam.

– Przez weekend lasy przeżywały prawdziwe obłędzenie, bo z koszykami ruszyły tłumy. Często nie było nawet, gdzie zaparkować – opowiada pan Robert z Roztocza. I prognozuje: – W poniedziałek można wziąć sobie odpuszcic, ale od wtorku znów warto iść do lasu. Grzyby będą, bo widziałem dużo małych osobników. A jak jeszcze popada, to wysyp przeciągnie się na pewno do końca miesiąca.

Weekendowy zbiór naszej Czytelniczki – pani Anity

FOT. ANITA KONDIK

Szeryf na drodze ukarze cię srodze

ZA KIEROWNICĄ Zajeżdżają drogę i wymierzają „sprawiedliwość”. Na drogach zaroilo się od samozwańczych „szeryfów”

Nasz Czytelnik, pan Piotr z Lublina, opisał swój przypadek z połowy sierpnia.

– Na ul. Turystycznej przy skrzyżowaniu z wyjazdem z centrum handlowego, złoty mercedes chciał mnie energicznie wyprzedzić z prawej, na pasie zwężeniowym – opowiada pan Piotr. – Nie zdążył, musiał ostro hamować, niemal ocierając się o błotnik mojego auta. Wy-skoczył z samochodu i gestykulując zmierzał w moim kierunku. Oczywiście odjechałem, bo z tak agresywnym człowiekiem nie ma dyskusji – przyznaje. I pyta: Czy zachowanie kierowcy złotego mercedesa było dopuszczalne?

– Osoba, która utrudnia bądź tamuje ruch na drodze, bez względu na to, czy kieruje pojazdem, czy jest pieszym, popełnia wykroczenie. Wysokość mandatu zależy od rodzaju niezgodnego z przepisami zachowania i może wynieść nawet 500 zł – mówi sierż. szt. Kamil Karbowniczek lubelskiej policji.

Pan Piotr zauważa też, że często zdarzają się kierowcy, którzy lubią rządzić na pasie zwężeniowym.

– Zgodnie z prawem należy jechać do jego końca i włączać się do ruchu na zasadzie „suwaka”. Ale zawsze znajdzie się „szeryf”, który pilnuje kolejki i blokuje dwa pasy ruchu, aby zatrzymać kierowców jadących po pasie zwężeniowym – opisuje.

– Zajmowanie więcej niż jednego, wyznaczonego na jeźdni pasa ruchu, jest kara-



ne mandatem w wysokości 150 zł – przypomina Karbowniczek.

Wśród zachowań, które zostaną uznane za wykroczenia z art. 90 kodeksu wykroczeń, tj. utrudniające lub tamujące ruch, taryfikator mandatów wskazuje m.in.: utrudnianie ruchu podczas cofania (mandat 50-200 zł), naruszenie zakazów cofania w tunelach, na mostach i wiaduktach (mandat 200 zł), zatrzymanie lub postój pojazdu na autostradzie lub drodze ekspresowej w innych miejscach niż wyznaczone w tym celu (mandat 300 zł).

Ulubionym działaniem „szeryfów” jest zajeżdżanie drogi i hamowanie tuż przed maską pojazdu wyprzedzonego. Ma to być kara np. za zbyt wolną jazdę lewym pasem.

– Hamowanie w sposób powodujący utrudnienia w ruchu jest karane mandatem od 100 do 300 zł – mówi Karbowniczek.

Jeśli jednak kierowca poprzez takie zachowanie spowoduje zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym, może dostać zakaz prowadzenia pojazdów.

A co z „szeryfami”, którzy grożą innym uczestnikom ruchu np. pobiciem? – Kodeks karny za groźby karalne przewiduje karę nawet do 2 lat pozbawienia wolności – przypomina policjant.

„Szeryfowie” są w orbicie zainteresowani policyjnego zespołu „Speed”. – Policjanci drogówki zdecydowanie reagują na przypadki łamania prawa na drodze. Chodzi nie tylko o przekraczanie dopuszczalnej prędkości, ale także o niebezpieczne zachowania – dodaje sierż. szt. Kamil Karbowniczek.

Mundurowi z tego zespołu monitorują też internet. Nie brakuje tam filmów dokumentujących zachowania agresywnych kierowców.

PAWEŁ PUZIO

Gminy bogate węglem. Albo turystami

Gmina Aleksandrów znalazła się na szarym końcu w rankingu samodzielności finansowej za rok 2018 opublikowanym przez Krajową Radę Regionalnych Izb Obrachunkowych. Najwyżej z gmin naszego regionu uplasowały się Puławy.

Żadna z gmin z naszego województwa nie znalazła się w pierwszej setce rankingu. Najwyżej są Puławy (na 130. miejscu; 61,11 proc. samodzielności finansowej). Na tak wysoki wynik Puław ma wpływ działalność Grupy Azoty Puławy. Wysokie (158. miejsce) zajęła też gmina Puchaczów. A to dzięki podatkom odprowadzanym przez kopalnię Bogdanka. Z zestawienia wynika, że nieźle radzi sobie także gmina Terespol (178 miejsce), na terenie której działa firma Adampol.

W Lubelskiem zaledwie osiem gmin przekroczyło

50 proc. dochodów. To także Świdnik (51,61 proc.), Dęblin (51,05 proc.), gmina Konopnica (50,63 proc.), gmina Nałęczów (50,61 proc.) oraz Lublin (50,16 proc.). W Lublinie duży wpływ na niskie 472. miejsce, miało jednak wysokie zadłużenie miasta.

Gminy z naszego województwa za to okupują końcówkę rankingu. Gmina Aleksandrów (pow. Biłgoraj) zajęła przedostatnie miejsce (zaledwie 13,01 proc. samodzielności finansowej). Gmina Wojcieszków (pow. łukowski) uplasowała się na 2472 miejscu, czyli siódmym od końca. Jest to spowodowane głównie tym, że nie ma tam dużych przedsiębiorstw. Również mało firm odprowadza tam podatek od nieruchomości, który jest znacznie większy od podatku rolnego czy leśnego.

Pierwsze miejsce w ogólnopolskim zestawieniu za-

jęła gmina Kleszczów (91 proc.), na terenie której działa Kopalnia Węgla Brunatnego Bełchatów oraz największa w Polsce opalana węglem brunatnym – Elektrownia Bełchatów. W pierwszej dziesiątce znalazły się cztery gminy, które opierają swój budżet na górnictwie. Resztę stanowią kurorty morskie tak jak Rewal, Dziwnów czy Mielno, w których gros dochodów przynosi turystyka.

To właśnie turystyka, górnictwo oraz wysokorozwinięte strefy ekonomiczne windują gminy wysoko we wszelkich zestawieniach. Chodzi o wysokie podatki od nieruchomości czy opłaty od wydobycia surowców.

Ranking samodzielności finansowej powstał na podstawie danych ze sprawozdań jednostek samorządu terytorialnego z wykonania budżetów za rok 2018.

PATRYK PYTLAK

— R E K L A M A —

Syndyk masy upadłości Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Janowie Lubelskim

prowadzącego działalność gospodarczą

sprzeda z wolnej ręki w drodze wyboru najkorzystniejszej oferty

za cenę nie niższą od ceny,
na którą zgodę wydał Sędzia-komisarz nieruchomości upadłego,

Lp.	Przedmiot sprzedaży	Minimalna cena
1	Nieruchomość położoną w m. Błazek składającą się z działki ew. nr 715/1 o powierzchni 0.0542 ha, zabudowaną murem budynkiem o powierzchni zabudowy 93m ²	20 220,75 zł

Oferty w zamkniętych kopertach z adnotacją: „oferta na zakup nieruchomości Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Janowie Lubelskim” należy składać do dnia 9 września 2019 r. (liczy się data wpływu)

na adres: Syndyka masy upadłości Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Janowie Lubelskim
tj. ul. Czechowska 3/19, 20-072 Lublin.

Bliższe informacje na temat oferowanego przedmiotu sprzedaży można uzyskać pod nr telefonu 886 523 359. Warunkiem niezbędnym do udziału w procedurze sprzedaży jest wpłata na konto masy upadłości przed złożeniem oferty kaucji w wysokości 10% minimalnej ceny, która będzie stanowiła zabezpieczenie wykonania złożonej oferty i ulegnie przypadkowi na rzecz masy upadłości w przypadku wycofania się oferenta od zawarcia umowy. Z zastrzeżeniem wpłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży oraz poniesienia kosztów notarialnych.

Wpłaty należy dokonać na rachunek numer: 19 8025 0007 0710 5816 2000 0010

Syndyk zastrzega sobie prawo odstąpienia od sprzedaży bez podania przyczyn.



Gotowanie i próbowanie

KULINARIA Matusz Gessler, kucharz i restaurator, a także finalista 4. edycji MasterChef Damian Kordas gotowali w Lublinie. W weekend w centrum handlowym SKENDE Shopping zamieniło się w bowiem w studio kulinarne. Podczas pokazów każdy mógł spróbować specjałów przygotowanych przez zaproszonych gości. Przez dwa dni gotowali także kucharze z IKEA.



4 gwiazdki i 77 pokoi

77 pokoi jedno i dwuosobowych, 4 nowoczesne sale konferencyjne o łącznej powierzchni 400 m, a także sauna i siłownia. Wczoraj dziennikarze i mieszkańcy Lublina mogli obejrzeć 4-gwiazdkowy Focus Hotel Premium Lublin przy ul. Podzamcze. Obiekt jest zlokalizowany w pobliżu Zamku Lubelskiego, Starego Miasta a także dworca autobusowego. W hotelu znajduje się również bar i restauracja, która serwuje dania kuchni międzynarodowej.

(AA)

Aqua Lublin w tarapatach

DROGO Unieważniony został przetarg na niezbędną przebudowę systemu wentylacyjnego w ośrodku Aqua Lublin przy Al. Zygmuntońskich. Dla ośrodka to poważny problem, bo bez zapewnienia lepszego przepływu powietrza, cenne urządzenia będą niszczały

Dominik Smaga

– Działanie obecnej wentylacji nie wpływa dobrze na funkcjonowanie całego obiektu – przyznaje Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej obiektami przy Al. Zygmuntońskich.

W największym w Lublinie kompleksie pływackim, działającym od niespełna czterech lat, zbyt słaby jest przepływ powietrza. Z tego powodu często dochodzi tu do poważnych awarii kosztownych urządzeń. Wykonawca Aqua Lublin nie chciał już dłużej zajmować się gwarancyjnym usuwaniem usterek, za które nie odpowiada, bo zbudował obiekt zgodnie z projektem.

Problematyczny okazał się również wybór firmy, która podejmie się „ratunkowej” przebudowy systemu wentylacyjnego. W piątek unieważniono już drugi przetarg na wykonanie takich prac. Za pierwszym razem do MOSiR-u nie zgłosiła się żadna firma zainteresowana zleceniem. Za drugim razem był jeden chętny, ale jego oferta była zbyt droga dla zarządcy Aqua Lublin.

MOSiR liczył, że na niezbędne prace wyda niewiele

więcej niż 1,2 mln zł. Mocno się przeliczył, bo jedyna oferta, złożona przez lubelską spółkę Wamaco, opiewa na niemal 2,5 mln zł. – Wiemy, że sprawa wentylacji jest poważna, ale różnica w cenie jest bardzo duża – mówi Bednarczyk. Ze względu na przekroczenie kosztorysu MOSiR unieważnił przetarg i będzie musiał od nowa szukać kogoś, kto weźmie zlecenie.

Plan naprawczy przewiduje m.in. wykonanie nowego układu wentylacyjnego w pomieszczeniach technicznych pod dużą i małą częścią rekreacyjną. Konieczne będzie też stworzenie nowego układu wspomagającego wentylację hali basenowej z kulą oraz montaż nowej instalacji w pomieszczeniu z basenem treningowym z przeciwpływem. Pomieszczenie ma być ściśle wydzielone z istniejącej hali basenowej. Trzeba też wymienić niektóre centrale wentylacyjne, przebudować część instalacji (nawet wentylację szybu windy) i zamontować nowe kurtyny powietrzne przy przejściach do basenów zewnętrznych.

Wiadomo już, że przebudowa będzie wymagała przynajmniej częściowego zamykania obiektu.

Nowe zasady na Nadbystrzyckiej



BEZPIECZEŃSTWO Na najbardziej niebezpiecznym odcinku ul. Nadbystrzyckiej wprowadzona została nowa organizacja ruchu. Na obu jezdniach pojawiło się oznakowanie mające skłonić kierowców do wolniejszej jazdy. Wprowadzono też ograniczenie prędkości. Zbyt szybka jazda jest tu główną przyczyną śmiertelnych wypadków

Dominik Smaga

Od początku roku na ul. Nadbystrzyckiej doszło już do 52 kolizji oraz trzech wypadków drogowych, w których jedna osoba zginęła, a dwie zostały ranne. Szczególnie feralny jest odcinek przebiegający koło ul. Romantycznej, bo właśnie tu dochodzi do śmiertelnych wypadków. Ich przebieg jest zwykle podobny: auto jadące zbyt szybko w kierunku ul. Jana Pawła II wypada z drogi i rozbija się o słup.

– Nie mówimy tutaj o zdarzeniu z innym pojazdem, ani o wymuszeniu pierwszeństwa przejazdu – uważa Andrzej Fijołek z Komendy Wojewódzkiej Policji

w Lublinie. – Do wypadków śmiertelnych dochodzi tu głównie w godzinach wieczornych ze względu na nadmierną prędkość.

W takich okolicznościach zginęły w zeszłym roku trzy osoby, w tym roku jedna. O ostatniej tragedii wciąż przypomina ogrodzony, uszkodzony fundament słupa trakcyjnego, o który dwa tygodnie temu roztrzaskała się skoda kierowana przez 62-letniego mężczyznę. Kierowca zmarł na miejscu.

Od piątku na obu jezdniach ul. Nadbystrzyckiej między ul. Brzeskiej a Jana Pawła II obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Na jezdniach pojawiły się również wypukłe pasy

powodujące wibracje podczas jazdy samochodem. Takie oznakowanie wykonano przed przejściami dla pieszych, co ma skłonić kierowców do wolniejszej jazdy. Wyścawczy jednak chwilę poobserwować to, co dzieje się na ulicy, żeby stwierdzić, że nadal wiele samochodów jedzie tu zbyt szybko. – Będziemy się przyglądali temu jak kierowcy radzą sobie z nowym oznakowaniem i przestrzeganiem prędkości – mówi Fijołek. – Jesteśmy tam zresztą o różnych porach dnia i nocy, dokonujemy kontroli prędkości zarówno po stronie sklepu, jak i po przeciwnej stronie, koło stacji paliw.

Aby wymusić na kierowcach przepisową jazdę Urząd Miasta stara się o to, by Inspekcja Transportu Drogowego ustawiła tu fotoradar. Urządzenie ma mierzyć prędkość pojazdów jadących prostym odcinkiem od Brzeskiej w stronę Romantycznej. Kiedy może się pojawić fotoradar? Tego jeszcze nie wiadomo, bo urzędnicy na razie wymieniają się pismami.

– Obecnie oczekujemy na decyzję Wojewódzkiego

Od piątku na obu jezdniach ul. Nadbystrzyckiej między ul. Brzeskiej a Jana Pawła II obowiązuje ograniczenie prędkości do 40 km/h. Na jezdniach pojawiły się również wypukłe pasy powodujące wibracje podczas jazdy samochodem

FOT. DOMINIK SMAGA

Inspektoratu Transportu Drogowego. Urząd Miasta Lublin złożył tam wniosek o ustawienie fotoradar na ul. Nadbystrzyckiej. Po prośbie o uzupełnienie wniosku o wykaz zdarzeń drogowych w tym rejonie Urząd Miasta wystąpił do Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie o udostępnienie takiego wykazu. Następnie przesłał go do WITD – relacjonuje Grzegorz Jędrak z biura prasowego w lubelskim Ratuszu. Władze miasta gotowe są nawet przekazać inspektorom fotoradar, bo wciąż mają urządzenie, którego używała Straż Miejska, gdy jeszcze miała takie uprawnienia. – Wszelkie decyzje dotyczące konkretnego urządzenia, które zostanie wykorzystane, będą uzgadniane z WITD po uzyskaniu pozytywnej decyzji.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

**Edwarda
MICHALCZYKA**

długoletniego dyrektora szkół
i naszego Współpracownika

składają
Rodzinie

zmarłego
Zarząd i pracownicy
CUS „Lider” Sp. z o. o. w Lublinie



n701

**Pani
Annie Gajewskiej**

wyrazy żalu i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

MAMY

składa
Zarząd i Pracownicy PDF Sławex

n700

Nieruchomości Orange

Na sprzedaż

Biała Podlaska, ul. Piłsudskiego 5/7
woj. lubelskie

Nieruchomość pod call center, hotel lub handel w centrum miasta

- i** Powierzchnia budynków: 4 845 m²
- Powierzchnia gruntów: 4 137 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Krasnystaw, ul. Podwałe 6
woj. lubelskie

Nieruchomość biurowo-usługowa z parkingiem

- i** Powierzchnia budynków: 841 m²
- Powierzchnia gruntów: 1 191 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Międzyrzec Podlaski, ul. Wiejska 7
woj. lubelskie

Duże powierzchnie biurowe z zapleczem gospodarczym

- i** Powierzchnia budynków: 2 015 m²
- Powierzchnia gruntów: 4 444 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-magazynowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Lubartów, ul. Legionów 27 i ul. Targowa 5
woj. lubelskie

Biura z własną bazą magazynową

- i** Powierzchnia budynków: 1 341 m²
- Powierzchnia gruntów: 2 861 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-magazynowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Chełm, ul. Sienkiewicza 20A
woj. lubelskie

Nieruchomość z potencjałem na placówkę zdrowia lub biura

- i** Powierzchnia budynków: 1 565 m²
- Powierzchnia gruntów: 1 533 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Poniatowa, ul. 1 Maja 13-15
woj. lubelskie

Nieruchomość pod biura, magazyny w centrum miasta

- i** Powierzchnia budynków: 101 m²
- Powierzchnia gruntów: 485 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-magazynowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Rejowiec Fabryczny, ul. Lubelska 9
woj. lubelskie

Dwa lokale użytkowe w budynku przy głównej ulicy

- i** Powierzchnia budynków: 171 m²
- Powierzchnia gruntów: 0 m²
- Możliwości inwestycyjne: biurowo-usługowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Okopy 35, gmina Dorohusk
woj. lubelskie

Dom jednorodzinny na dużej działce

- i** Powierzchnia budynków: 145 m²
- Powierzchnia gruntów: 3 000 m²
- Możliwości inwestycyjne: mieszkalne
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Siedliszcze, ul. Rynek 1
woj. lubelskie

Budynek pod handel, usługi w centrum miasta

- i** Powierzchnia budynków: 79 m²
- Powierzchnia gruntów: 0 m²
- Możliwości inwestycyjne: usługowo-handlowe
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Susiec Skwarki, gmina Susiec
woj. lubelskie

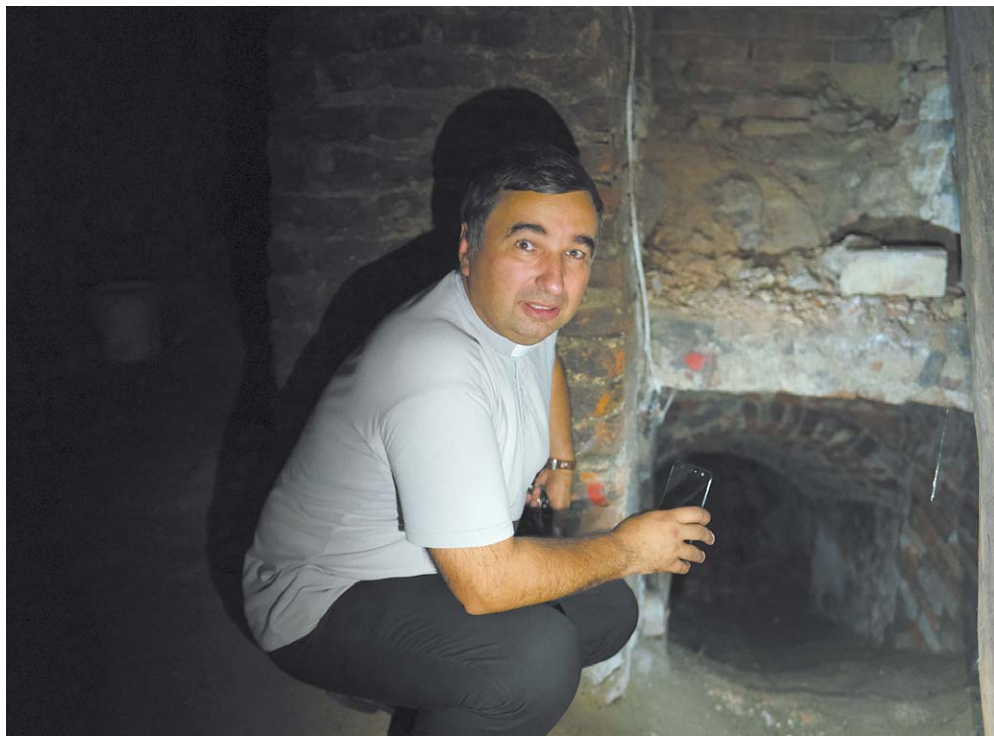
Nieruchomość w centrum z dobrym dostępem do komunikacji publicznej

- i** Powierzchnia budynków: 147 m²
- Powierzchnia gruntów: 818 m²
- Możliwości inwestycyjne: rekreacyjne
- i** Kontakt: Wioleta Czarnecka tel.: 519 125 931

Zapraszamy agencje pośrednictwa do współpracy z firmą Orange Polska S.A. przy sprzedaży nieruchomości na terenie całej Polski. Więcej informacji pod numerem telefonu: 800 300 400 oraz na nieruchomosci.orange.pl

Mur do zbadania i do remontu

HISTORIA Proboszcz parafii przy ul. Bernardyńskiej 5 apeluje do darczyńców o pomoc w naprawie sypiącego się zabytkowego muru oporowego. Co może się za nim kryć? – Dużą zbrodnią byłoby położenie tynku bez przeprowadzania jakichkolwiek badań – podkreśla Jacek Węclawowicz, archeolog i badacz historii



W piątek z ks. Mirosławem Matuszным oglądaliśmy podziemne przejścia pod zabytkiem. Czy jeden z korytarzy kończy się w miejscu obsypującego się muru?



Mur oporowo-ogrodzeniowy na całej długości parkingu jest w złym stanie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Agnieszka Antoń-Jucha

Może to, co kryje się za tym murem to jest takie nasze lubelskie marzenie o „złotym pociągu”? „Złotego pociągu” na pewno w tym miejscu nie ma, ale przecież kościół i klasztor bernardynów ma długą i ciekawą historię. Do końca nie jest ona jeszcze znana i zbadana – zaznacza ks. Mirosław Matuszny, proboszcz Parafii pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. I dodaje: Być może okaże się, że jest to jakieś przejście do krypt, że zostanie odsłonięta jakaś nieznana historia Lublina.

Miejsca, na którym stoi renesansowy kościół, nikt jeszcze dokładnie nie badał. Być może okazją do rozpo-

częcia prac będzie to, co wydarzyło się niedawno. Część muru oporowego skarpy kościoła zaczęła się sypać. – Niektóre uszkodzenia i odpadanie tynku z muru to nie jest coś, co stało się w ciągu jednego dnia – przyznaje ks. proboszcz. – Na całokształt remontu potrzebne są pieniądze i to bardzo duże. Według bardzo wstępnej analizy architektów może to być koszt rzędu od 30 do nawet 100 tys. zł. Z tym, że wszystko będzie zależało od tego, co jest po drugiej stronie muru. Czy jest zrobiona izolacja pionowa? Jak to podmywanie przez wodę jest groźne dla samego kościoła?

– Niewątpliwie mur oporowo-ogrodzeniowy na całej długości parkingu na terenie parafii jest w złym sta-

nie – przyznaje dr Dariusz Kopciowski, Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków. – W pierwszej kolejności, do wykonania już teraz, pozostaje wydzielenie tego miejsca od funkcjonującego obok parkingu. Następnie trzeba będzie przeprowadzić doraźne prace sprowadzające się do skucia odparzonych tynków, rozbiórki odwarstwionej cegły i wywózki gruzu. W następnym etapie trzeba wykonać ekspertyzę techniczną, w celu ustalenia przyczyn destrukcji muru, w oparciu o sondaże badawcze.

Wnioski z ekspertyzy będą podstawą do opracowania projektu budowlanego. – I podjęcia robót naprawczych – mówi Kopciowski. I dodaje: Póki co nie

wiemy, czy za murem kryje się grunt czy też znajdują się jakieś korytarze. Sypiący się mur odsłonił fragment nadproża.

– W 2013 roku, przy okazji innych prac, były wykonywane badania georadarowe. Ze zgromadzonej dokumentacji wynika, że istnieje korytarz idący w stronę muru. Co prawda nie wychodzi on dokładnie w miejscu, w którym obsypał się mur, ale to należałoby jeszcze zweryfikować – mówi Jacek Węclawowicz, architekt i badacz historii współpracujący z Parafią pw. Nawrócenia św. Pawła w Lublinie. – Być może chodzi o jakieś elementy obronne. Mogło to być również przejście komunikacyjne czy kolektor do odprowadzania nieczystości. To mogłoby

wyjaśnić dlaczego ten mur się uszkodził. A wiemy że uszkodzenia w tym miejscu występowały także kilkadziesiąt lat temu.

Architekt dodaje, że mur jest widoczny na mapach z początku XVIII w. Póki co, to co się za nim znajduje pod ziemią pozostaje zagadką. – Dużą zbrodnią byłoby położenie tynku bez przeprowadzania jakichkolwiek badań – podkreśla Jacek Węclawowicz.

JAK POMÓC?

Zbiórka jest prowadzona na portalu zrzutka.pl – „Ratujmy skarpe wraz z zabytkowym kościołem”. Pieniądze można wpłacać również tradycyjnym przelewem, na konto parafii: Pekao SA 26 1240 2382 1111 0000 3901 9174

Żużlowcy wjadą na Arenę?



OBIEKTY SPORTOWE

Piłkarski stadion Arena Lublin może się stać miejscem meczów żużlowych na czas przebudowy stadionu przy Al. Zygmunto-wskich. Ostatecznej decyzji w tej sprawie jeszcze nie ma, powinna zapasać w przyszłym miesiącu.

– Według porozumienia prezydenta z zarządem Ekstraligi do końca września uzgodnimy z tą spółką ramowy harmonogram działań dotyczący modernizacji stadionu piłkarsko-żużlowego przy Al. Zygmunto-wskich. Częścią porozumienia jest wskazanie obiektu zastępczego, z którego w razie potrzeby będą mogli korzystać żużlowcy – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Analizowane są różne lokalizacje.

Dostosowanie Areny Lublin do rozgrywek żużlowych jest możliwe, choć byłoby kosztowne i wymagałoby dużych ingerencji w drogę instalacje nawadniające i podgrzewające murawę boiska piłkarskiego. Sama murawa, niedawno ułożona od nowa, kosztowała prawie 700 tys. zł. Stworzenie na Arenie Lublin toru żużlowego nie będzie możliwe przed grudniem przyszłego roku. Wtedy skończy się pięcioletni „okres trwałości”, podczas którego miasto nie może (pod groźbą zwrotu dotacji) dokonywać zmian w stadionie zbudowanym z wykorzystaniem funduszy unijnych.

Budowa nowego obiektu żużlowego, jak wynika z oficjalnych deklaracji składanych przez prezydenta, miałyby się zacząć w roku 2021. Do końca bieżącego roku gotowa ma być koncepcja stadionu i to w dwóch wariantach: z pełnym i częściowym zadaszeniem. (DRS)

P R O M O C J A



Lubelskie - jakie piękne!

KONKURS FOTOGRAFICZNY

Prześlij zdjęcie ze swoich lubelskich wakacji i wygraj...
Dron FOREVER Luna

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na stronie www.dziennikwschodni.pl. Na zgłoszenia czekamy do 06.09 do godziny 12:00

Znowu zabrakło na elektrobusy

KOMUNIKACJA MIEJSKA Prawie 10 mln zł brakuje władzom Lublina do zakupu 20 autobusów elektrycznych z kompletem ładowarek. Tak duża jest różnica między kwotą zarezerwowaną w kasie miasta a ceną, której życzy sobie jedyna firma gotowa dostarczyć miastu elektrobusy

Dominik Smaga

Do piątku Zarząd Transportu Miejskiego czekał na oferty od dostawców zainteresowanych kontraktem na fabrycznie nowe autobusy elektryczne z zestawem ładowarek. Wpłynęła tylko jedna oferta, od spółki Solaris Bus & Coach.

Producent solarisów zażył sobie blisko 62,5 mln zł, tymczasem miasto zarezerwowało na zapłatę o wiele mniej, bo niecałe 53 mln.

Co jest na liście zakupów

Zamówienie dotyczy 20 autobusów elektrycznych wyposażonych w klimatyzację, automaty do sprzedaży biletów (przyjmujące monety i karty płatnicze) oraz bramki do liczenia wsiadających i wysiadających pasażerów. Pierwszych pięć pojazdów miałyby dotrzeć najpóźniej w połowie czerwca 2021 r., a pozostałe do połowy września 2021 r. Równocześnie z pierwszą partią elektrobusów miałyby dotrzeć ładowarki. Te o większej mocy, do szybkiego ładowania, trafiłyby na pętlę przy ul. Choiny, natomiast słabsze byłyby zainstalowane na terenie zajezdni przy Grygowej. Autobusy miałyby trafić na linie 13, 23 i 29.

Niekończąca się opowieść

To już trzecie podejście władz miasta do zakupu



Do trzeciego przetargu na 12-metrowe elektrobusy jako jedyny stanął producent pojazdów marki Solaris. Zaoferował autobusy Urbino electric, dając na swoje wozy (oraz na ładowarki) pięcioletnią gwarancję.

FOT. SOLARIS BUS & COACH

elektrobusów. Poprzednie dwa przetargi unieważniono z powodu zbyt wysokich cen zaoferowanych pojazdów. Po dwóch porażkach urzędnicy złagodzyli swoje wymagania dotyczące gwarancji, bo jej minimalny okres został skrócony 10 do

5 lat. Zamówionych miało być za to więcej ładowarek. Jaki przyniosło to efekt? Otwarta w piątek oferta jest droższa od tych, które były składane miastu w poprzednich przetargach, natomiast kwota zarezerwowana w miejskiej kasie pozostaje

wciąż niezmienna, niecałe 53 mln zł.

Możliwości są tylko dwie

Władze miasta muszą teraz zdecydować: albo zwiększą pulę pieniędzy przeznaczoną na zakup elektrobusów, albo ogłoszą

czwarty przetarg z mglistą nadzieją na niższe ceny. Które rozwiązanie wybiorą?

– Decyzje będą podejmowane na bieżąco – informuje zdawkowo Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Komisja przetargowa analizuje ofertę pod

kątem prowadzonego postępowania.

Nie rezygnują z zakupów

Miasto zapewnia, że nie rezygnuje ze swoich planów zakupu autobusów na prąd. – Pozostają nadal aktualne – potwierdza Góźdz. – Termin ogłoszenia kolejnych dwóch przetargów, odpowiednio na zakup siedmiu i pięciu autobusów elektrycznych jest ściśle powiązany z rozstrzygnięciem przetargu na dostawę 20 elektrobusów – tłumaczy rzeczniczka. Chodzi o to, że w pierwszym przetargu kupione mają być również ładowarki, które będą służyć następnym autobusom elektrycznym. – Planujemy, że te dwa postępowania zostaną ogłoszone jeszcze w czwartym kwartale bieżącego roku – informuje ZTM.

HISTORIA PRZETARGÓW

Za pierwszym razem zgłosiło się dwóch dostawców: lubelski Ursus chciał 58 mln zł, a Solaris 60,5 mln, podczas gdy miasto miało do wydania 53 mln. Urzędnicy uznali, że jest zbyt drogo. W drugim przetargu nie przybyło pieniędzy do wydania, za to ubyłoby ofert, jedyną złożyła czeska firma SOR Libchavy z ceną 55,9 mln zł. Przetarg unieważniono z powodu zbyt wysokiej ceny.

R E K L A M A

Nowy proboszcz na Paderewskiego

KOŚCIÓŁ 20 lat temu już tutaj byłem, ale jak tak się przyglądam, to wszyscy jakoś wyrosliście. Dlatego nie gniewajcie się, jeśli będę

tropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik.

Ks. Mirosław Ładniak ma 51 lat. Pochodzi z Poniatowej. Lublinianie, ale też



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

dopytywał o wasze imiona. Tymi słowami przywitał uczestniczących w sobotniej mszy świętej ks. Mirosław Ładniak, nowy proboszcz Parafii pw. św. Andrzeja Boboli na Czechowie. Zastąpił na tym stanowisku ks. prałata Jerzego Ważnego.

W sobotę duchownego, który już w latach 1995-1998 pełnił posługę wikariusza w parafii przy ul. Paderewskiego, oficjalnie na urząd proboszcza wprowadził me-

wierni archidiecezji lubelskiej znają ks. Ładniaka m.in. z Lubelskiej Pieszej Pielgrzymki na Jasną Górę (jest jej głównym przewodnikiem od 2006 r.). Ks. Ładniak to także organizator Koncertu Chwały w Lublinie jak też Lubelskiej Ekstremalnej Drogi Krzyżowej. W ostatnich latach był rektorem kościoła św. Wojciecha na Podwalu w Lublinie. Kierował też Domem na Podwalu, który gruntownie odnowił. (AA)



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Sledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Willa pani Róży czeka na aktorów

ZWIERZYŃCIE Twórcy spektaklu szukają młodych aktorów. Zagrają w historii związanej z miasteczkiem i sięgającej czasów II wojny światowej. Casting 28 sierpnia. Premiera „Willi Rózin” 8 września, przed willą Rózin

W środę, 28 sierpnia o godzinie 16 do kina Skarb w Zwierzyńcu powinny przyjść osoby w wieku 13-19 lat, zainteresowane teatrem, które mieszkają na terenie powiatu zamojskiego i biłgorajskiego. Należy przygotować wiersz, fragment prozy i piosenkę (z dołączonym podkładem muzycznym na CD).

– Chcę się zorientować, z kim będę pracował. Co kto potrafi, jakie ma zdolności. Nie wiem ile osób przyjdzie, myślę, że w spektaklu może wziąć udział nie więcej niż pół setki. Dużo pracuję z młodzieżą i przyjmę każdego, bo wiem, że nie ma gorszej sytuacji niż odrzucone dziecko – zapowiada Bartek Miernik, reżyser, który wymyślił całe przedsięwzięcie.

Tytułowa „Willa Rózin” istnieje i stoi od początku lat 20. ubiegłego wieku niedaleko Zwierzyńca. Była najpierw mieszkaniem dyrektora fabryki mebli w dobrach rodziny Zamoyskich, a w 1938 mieszkał w niej Jan Zamoyski, wraz z żoną Różą z Żółtkowskich. Od jej imienia willa i miejsce zwie się Rózinem.

– Pochodzę ze Zwierzyńca, myślałem żeby tu wrócić i zrobić spektakl. Histo-



„Willa Rózin” istnieje i stoi od początku lat 20. ubiegłego wieku niedaleko Zwierzyńca

FOT. MATERIAŁY PRASOWE/BARTEK MIERNIK

ria willi i Róży Zamoyskiej świetnie się do tego nadaje. W miasteczku wszyscy ją znają, ale już w powiecie mniej. W czasie niemieckiej okupacji w Zwierzyńcu,

w miejscu gdzie teraz stoi kościół był obóz przejściowy dla wysiedlanych Polaków i Żydów. Kolejnym, ostatnim przystankiem dla tych ludzi był Bełżec. Jan Zamoyski

załatwił u władz niemieckich pozwolenie, by żona z ramienia PCK weszła do obozu i zabrała dzieci. Przez willę przewinęło się ich setki. Jedni mówią, że Zamoyska

uratowała ich 380, inni: że 450. W Rózinie były myte, odswawione, karmione. Jedne wracały do dalszej rodziny, inne przetrwały wojnę w ochronkach, pod opieką

Róży Zamoyskiej i innych osób – reżyser relacjonuje historię, która stanowi kanwę spektaklu.

Co ciekawe, organizatorzy zaprosili do współpracy dwie, starsze już dziś osoby, które jako dzieci były w obozie, spędziły jakiś czas w willi Rózin i przeżyły dzięki żonie ordynata. – Pomagałam zdobywać fundusze na realizację spektaklu i pomagam w organizacji castingu. Willa, przed którą będzie wystawiany spektakl teraz stoi trochę na uboczu, w stronę Biłgoraja i jest pusta. Kilka miesięcy temu wyprowadził się z niej dom dziecka. Gdyby 8 września była jakaś fatalna pogoda, przeniesiemy się do kina Skarb – mówi Teresa Marcinkowska z Centrum Kultury i Biblioteki w Zwierzyńcu, który jest współorganizatorem wydarzenia.

– Scenariusz napisała Marta Fortowska z Bydgoszczy, scenografię i kostiumy przygotowuje Karolina Inka Fischer, licealistka z Bielska Białej, która przyjedzie z maszyną do szycia i będzie pracowała. W rolach Jana, Róży Zamoyskich oraz Niemca i przyjaciółki żony ordynata wystąpią: Hubert Dyl, Monika Mielnicka, Adrian Paproccki i Nikola Palej – wylicza Miernik.

AGDY

Nie będzie postępowania w sprawie budowy

KAZIMIERZ DOLNY Wojewoda lubelski odmówił wszczęcia postępowania w sprawie kontrowersyjnej budowy domu w Mięćmierzu. Do wstrzymania inwestycji chciała doprowadzić m.in. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie.

Chodziło o uchylenie decyzji starosty puławskiego, który w maju ubiegłego roku zgodził się na budowę. Wojewoda odmówił, stwierdzając, że RDOŚ nie jest stroną w tej sprawie. – Decydujące znaczenia dla podjętego orzeczenia ma fakt, że wnioskodawca nie był stroną w postępowaniu zakończonym decyzją o pozwoleniu na budowę i nie znaleziono prawnego uzasadnienia dla przyznania mu tego statusu – czytamy w piśmie podpisanym przez Anetę Ciesielczuk, dyrektora Wydziału Infrastruktury w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. Ciesielczuk wskazuje, że do zadań regionalnego dyrektora ochrony środowiska należy ochrona i zarządzanie obszarami Natura 2000 oraz innymi formami ochrony przyrody, na zasadach i w zakresie określonych ustawą o ochronie przyrody z 16 kwietnia

2004 roku. – Analiza zapisów tej ustawy nie pozwoliła ustalić powiązania między zadaniami organu, a pozwoleniem na budowę budynku jednorodzinnego. Nie znaleziono także zależności pozwalających ustalić interes prawny wnioskodawcy – argumentuje Ciesielczuk.

O tej sprawie pisaliśmy już kilkakrotnie. Chodzi o działkę w Mięćmierzu k. Kazimierza Dolnego, na której trwa budowa domu jednorodzinnego. Chociaż leży w strefie wyłączonej z zabudowy, to teren ten ma status działki budowlanej. Oprócz RDOŚ inwestycję chcą zatrzymać niektórzy mieszkańcy Mięćmierza oraz Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym. Oni też złożyli wnioski do wojewody. Decyzji jeszcze nie ma.

– Pozwolenie na budowę leżało ponad rok w urzędzie miasta i nikt nas nie powiadomił o możliwych nieprawidłowościach. Dopiero teraz, kiedy ponieśliśmy tak wysokie koszty, urzędy twierdzą, że tu budować nie można – skarżyła się Agnieszka Stochmal, która razem z mężem buduje dom w Mięćmierzu.

KATARZYNA PRUS

Gramy dla Oli

MIĘDZYRZEC PODLASKI Charytatywny koncert zaplanowano 31 sierpnia w Miejskim Ośrodku Kultury w Międzyrzecu Podlaskim. Na miejscu prowadzono będzie zbiórka na rzecz Aleksandry Włodarczyk, która od trzech lat choruje na ziarnicę złośliwą.

Szansą dla niej jest lek, którego miesięczna dawka kosztuje 30 tys. zł. Do tej pory pani Aleksandra prowadziła w Międzyrzecu swój salon kosmetyczny. – Kiedy skończyłam 30 lat, usłyszałam diagnozę: ziarnica złośliwa. Był to dla mnie i dla moich bliskich ogromny szok, bo nikt w rodzinie wcześniej nie chorował na nowotwór – opowiada Aleksandra Włodarczyk. – Choroba pokrzyżowała mi plany zawodowe i prywatne.

Chemioterapię rozpoczęła w 2016 roku. – Było to długie i ciężkie leczenie. W lipcu 2017 roku przesłam autoprzeszczep komórek macierzystych, który pozwolił mi na chwilę wrócić do normalnego życia i zapomnieć o chorobie. Niestety: ta okazała się podstępna i wraca.

Szansą dla niej może być lek Nivolumab. – Jednak w moim przypadku nie jest refundowany. Miesięczny koszt lekoterapii to ok. 30 tysięcy złotych. Taki koszt znacznie przewyższa moje możliwości finansowe, dlatego je-



FOT. ARCH. PRYWATNE

stem zmuszona prosić o wsparcie – podkreśla pani Aleksandra. Caritas Diecezji Siedleckiej otworzyło specjalne subkonto, na którym zbierane są środki na leczenie pani Aleksandry. Pieniądze można wpłacać na konto: Caritas Diecezji Siedleckiej Bank Spółdzielczy O/Siedlce 21 9194 0007 0027 9318 2000 0260, z dopiskiem: „48316 – Włodarczyk Aleksandra”.

Na sobotnim koncercie charytatywnym zagrają Muszyna's Band z Łosic, Uczniowie Laboratorium Muzyki z Warszawy oraz Broken Quantizers z Gdańska. Początek o godzinie 17 w MOK.

(EB)

Najlepsi w elektronicznych receptach

ZDROWIE Blisko 2,5 miliony elektronicznych recept wystawili od początku roku lekarze w całej Polsce. W województwie lubelskim było ich blisko 560 tysięcy.

Do końca czerwca ponad 6 tysięcy lekarzy z ponad 1100 placówek leczniczych w całym kraju wystawiło ok. 2,4 mln e-recept, które otrzymało ponad 480 tys. pacjentów. Na razie funkcjonują one razem z tradycyjnymi receptami, ale od 1 stycznia 2020 roku będą obowiązkowe.

W naszym województwie w marcu tego roku elektroniczne recepty wystawiały 32 podmioty (lekarze wystawili ok. 90 tys. e-recept). W kwietniu było to już 155 podmiotów leczniczych (ponad 134 tys. dla prawie 23,5 tys. pacjentów). Na koniec lipca liczba elektronicznych recept sięga już prawie 560 tys. Najwięcej recept w naszym województwie wystawiają: NZOZ Farmed Stanisław Podgórski z Lublina, NZOZ „Medivita” z Ryk, NZOZ „Praktyka Lekarzy Rodzinnych” w Milejów-Osada, spółka „Medycyna 2001” z Lublina oraz Centrum Medyczne Internus z Puław.

Zachętą do wystawiania elektronicznych recept ma być konkurs „Lider e-zdrowia 2019”, który organizuje Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia wspólnie z Gazetą Prawną. Lekarze, personel medyczny oraz podmioty lecznicze wystawiające najwięcej e-recept w okresie lipiec-wrzesień 2019 zostaną nagrodzeni podczas uroczystej gali statuetkami i tytułem „Lider e-zdrowia 2019”.

(KP)

3 000 powiedziało: Nie

ZAMOŚĆ Tyle podpisów zebrał społeczny komitet „Nie dla spalarni śmieci w Zamościu”. To przeciwnicy inwestycji Veolii Wschód, która chce rozbudować ciepłownię. Dziś na sesji też będzie mowa o terenie przy ul. Hrubieszowskiej. Chodzi o zmiany, które uniemożliwią tu utylizację odpadów komunalnych

Społeczny komitet „Nie dla spalarni śmieci w Zamościu” rozesłał apel prosząc o ochronę praw obywatelskich i żądając rezygnacji z planowanego przedsięwzięcia. Adresatów jest wielu, od marszałka Sejmu, przez posłów po radnych Sejmiku Województwa Lubelskiego.

Jeszcze w lipcu członkowie i sympatycy komitetu zorganizowali akcję protestacyjną i blokadę ul. Hrubieszowskiej. Zbierali też podpisy poparcia dla swojego niezadowolenia z planów Veolii Wschód. Uzbierali trzy tysiące. Wszystkie, podobnie jak petycja komitetu, trafiły już do Ratusza.

Autorzy petycji do prezydenta Andrzeja Wnuka wnoszą o zmianę planu zagospodarowania przestrzennego Zamościa w taki sposób, by uniemożliwić lokalizację tego typu inwestycji w mieście. Zdają sobie sprawę, że odpowiednią uchwałę podejmie rada miasta, ale

inicjatywa w tej sprawie ich zdaniem może nastąpić na wniosek prezydenta. I o to się zwracają. Piszą, że chętnie się z prezydentem spotkają aby przedstawić swój punkt widzenia. Przypominają, że zarówno radni Rady Powiatu Zamojskiego, Rady Miasta Zamość, Rady Gminy Zamość oraz Rady Gminy Sitno jednogłośnie sprzeciwili się planowanej inwestycji.

Ta inwestycja to spalarnia odpadów w obiegu zamkniętym, którą Veolia Wschód chce uruchomić na terenie ciepłowni Szopinek przy ul. Hrubieszowskiej. Od 2021 r. spalane miałyby być w niej resztki pochodzące z przetwarzania odpadów komunalnych.

Decyzja w sprawie budowy spalarni należy do miasta. – Aktualnie toczy się postępowanie administracyjne ws. decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia. Na tym etapie postępowania organ uzgadniający, tj.



W lipcu członkowie i sympatycy komitetu zorganizowali akcję protestacyjną i blokadę ul. Hrubieszowskiej

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL/ARCHIWUM

regionalny dyrektor ochrony środowiska w Lublinie, wezwał do uzupełnień i wyjaśnień złożonej dokumentacji w zakresie zgodności z Wojewódzkim planem go-

spodarki odpadami, ochrony powietrza, ochrony wód i gospodarki wodno-ściekowej, ochrony przed hałasem oraz gospodarki odpadami. Uzupełniony przez inwe-

stora raport przekazany zostanie do ponownej oceny – wyjaśnia Marek Gajewski z Urzędu Miasta Zamość i dodaje, że prezydent odniesie się formalnie do petycji

mieszkańców w najbliższym czasie. – Należy zaznaczyć, że aktualnie wszczęto procedurę zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na terenie objętym planowaną inwestycją.

Chodzi o projekt uchwały, która ma być poddana pod głosowanie na dzisiejszej, poniedziałkowej sesji rady miasta. W porządku obrad, wśród uchwał dotyczących przystąpienia do sporządzenia zmiany planu zagospodarowania jest ta mówiąca o terenie ciepłowni Szopinek. Jak czytamy w uzasadnieniu, przesłanką do sporządzenia uchwały jest wniosek radnych, związany z protestem mieszkańców Zamościa oraz pobliskich miejscowości w wyniku której na terenie ciepłowni nastąpi wykluczenie realizacji przedsięwzięć związanych ze spalaniem odpadów. Przegłosowanie uchwały rozpocznie procedurę planistyczną. (AGDY)

Samorządy w stowarzyszeniu

POROZUMIENIE Samorządy z powiatu bialskiego chcą stworzyć nowe stowarzyszenie. Na razie powstał komitet organizacyjny. Stowarzyszenie Euroregion Przybuże ma koordynować współpracę samorządów i społeczności lokalnych z obszarów przygranicznych. Jak dotąd, 11 samorządów podpisało porozumienie w sprawie powołania komitetu organizacyjnego.

– Strony porozumienia zawarły je, kierując się pragnieniem swobodnego zrzeszania się oraz koordynacji współpracy samorządów i społeczności lokalnych z obszarów przygranicznych. Siedzibą komitetu organizacyjnego jest miasto Biała Podlaska, a prezydent Michał Litwiniuk wraz z Krzysztofem Iwaniukiem, wójtem gminy Terespol, koordynują jego pracę – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk,

rzecznik bialskiego magistratu. To wójt gminy Terespol był inicjatorem powstania stowarzyszenia. Chęć przystąpienia wyraziły samorządy: powiat bialski, miasta: Biała Podlaska i Terespol oraz gminy: Biała Podlaska, Janów Podlaski, Kodeń, Konstantynów, Leśna Podlaska, Terespol, Tucznia, Zalesie. Stowarzyszenia będzie miało otwartą formułę dla innych samorządów.

(EB)

Oceniają obywatelskie pomysły

PUŁAWY Wiceprezydent Paweł Szablowski stanie na czele dwudziestoosobowego zespołu, który zajmie się oceną pomysłów zgłaszanych przez mieszkańców. Pracownicy Ratusza oraz innych jednostek ustalą, na które z nich będziemy mogli zagłosować w ramach budżetu obywatelskiego.

Wszyscy mieszkańcy Puław, którzy mają po-

mysły na poprawę infrastruktury, ciekawe zajęcia lub imprezy kulturalne, mogą zgłaszać je do Ratusza. Przyjmowanie obywatelskich projektów do nowego budżetu partycypacyjnego zakończy się 6 września. Prezydent Paweł Maj powołał zespół, który zajmie się oceną nadsyłanych propozycji. W jego skład wejdzie 20 osób, a na jego

czele stanie zastępca prezydenta miasta, Paweł Szablowski. Zadaniem zespołu będzie decyzja, które ze zgłaszanych projektów (co roku jest ich ponad setka) zostaną odrzucone, a które przejdą do etapu głosowania. To ostatnie potrwa od 21 do 28 października. Wyniki powinniśmy poznać po kilku dniach.

RS

R E K L A M A

Gn.6824.9.2019.EJ

Kraśnik, dn. 20.08.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Burmistrza Miasta Kraśnik z dnia 21.02.2019 r., znak: PGN.GN.6825.24.3.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonej w gm. Miasto Kraśnik, obręb Zarzecze I oznaczonej numerem 5/2

STAROSTA KRAŚNICKI

orzeka:

że nieruchomość oznaczona numerem ewidencyjnym 5/2 o pow. 1,0593 ha obręb geodezyjny 0007 Zarzecze I, stanowi mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 26.02.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Burmistrza Miasta Kraśnik z dnia 21.02.2019 r., znak: PGN.GN.6825.24.3.2018 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 5/2. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kraśnik oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Burmistrz Miasta Kraśnik
2. Wydział Geodezji w/m.
3. aa.

in390

Gn.6824.12.2019.EJ

Kraśnik, dn. 20.08.2019 r.

DECYZJA

Na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 703) oraz art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 2096 ze zm.), po rozpatrzeniu wniosku Wójta Gminy Gościeradów z dnia 11.06.2019 r., znak: GN.6822.3.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości położonych w gm. Gościeradów, obręb Salomin oznaczonych numerami: 31, 36, 57, 58, 100, 151, 214, 252, 253, 254, 265, 318, 369, 431, 441, 450, 464, 475, 476, 490, 499, 522, 530, 539/1

STAROSTA KRAŚNICKI

orzeka:

że nieruchomości oznaczone numerami ewidencyjnymi: 31 o pow. 0,31 ha, 36 o pow. 0,10 ha, 57 o pow. 0,21 ha, 58 o pow. 0,47 ha, 100 o pow. 0,09 ha, 151 o pow. 0,14 ha, 214 o pow. 0,15 ha, 252 o pow. 1,29 ha, 253 o pow. 0,04 ha, 254 o pow. 0,14 ha, 265 o pow. 0,23 ha, 318 o pow. 0,17 ha, 369 o pow. 0,24 ha, 431 o pow. 0,13 ha, 441 o pow. 0,14 ha, 450 o pow. 0,21 ha, 464 o pow. 0,13 ha, 475 o pow. 0,20 ha, 476 o pow. 0,28 ha, 490 o pow. 0,13 ha, 499 o pow. 0,15 ha, 522 o pow. 0,14 ha, 530 o pow. 0,17 ha, 539/1 o pow. 0,11 ha, obręb geodezyjny 0015 Salomin, stanowią mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

W dniu 13.06.2019 r. do tutejszego urzędu złożony został wniosek Wójta Gminy Gościeradów z dnia 11.06.2019 r., znak: GN.6822.3.2019 w sprawie o uznanie za mienie gromadzkie nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów jako działki nr 31, 36, 57, 58, 100, 151, 214, 252, 253, 254, 265, 318, 369, 431, 441, 450, 464, 475, 476, 490, 499, 522, 530, 539/1. Pełna treść uzasadnienia znajduje się na tablicy ogłoszeń i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gościeradów oraz Starostwa Powiatowego w Kraśniku.

Pouczenie

Od niniejszej decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Lubelskiego, ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin, za pośrednictwem Starosty Kraśnickiego w terminie 14 dni od daty doręczenia decyzji.

Z up. Starosty
Renata Kuś
Kierownik Wydziału
Gospodarki Nieruchomościami

Otrzymują:
1. Wójt Gminy Gościeradów - 2 egz.
2. Wydział Geodezji w/m.
3. a/a.

in399

KOMUNIKAT PROKURATURY

Prokurator Rejonowy w Parczewie,

na podstawie art. 131 § 2 kpk i art. 334 § 3 kpk, **zawiadamia wszystkich pokrzywdzonych - pasażerów podróżujących w dniu 11 kwietnia 2019 roku pociągiem Intercity „Zamoyski”**, na odcinku Lublin - Gródek Szlachecki, że w sprawie m.in. nieumyślnego spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu lądowym zagrażającej życiu lub zdrowiu wielu osób, poprzez niezachowanie należytej ostrożności i niezastosowanie się do znaku stop na niestrzeżonym przejeździe kolejowym, na skutek czego doszło do uderzenia pojazdu marki Ford Transit w skład pociągu Intercity „Zamoyski” relacji Lublin-Szczecin, tj. o czyn z art. 174 § 2 kk, do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim II Wydział Karny **skierowano akt oskarżenia wraz z wnioskiem o wydanie wyroku skazującego bez przeprowadzenia rozprawy.**

Zgodnie z art. 343 § 2 kpk uwzględnienie tego wniosku jest możliwe tylko wówczas, jeżeli nie sprzeciwi się temu pokrzywdzony, należycie powiadomiony o terminie posiedzenia. Pokrzywdzony ma prawo wziąć udział w posiedzeniu oraz wcześniej złożyć oświadczenia, o którym mowa w art. 54 § 1 kpk, tj. że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Pokrzywdzony może aż do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej złożyć wniosek, o którym mowa w art. 46 § 1 kk (obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę). W warunkach określonych w art. 46 § 2 kk sąd może orzec nawiązkę. Orzeczenie odszkodowania lub zadośćuczynienia albo nawiazki nie stoi na przeszkodzie dochodzeniu niezaspokojonej części roszczenia w drodze postępowania cywilnego.

Ogłoszenie niniejsze zamieszcza się celem umożliwienia wszystkim pokrzywdzonym w tej sprawie realizowania przysługujących im zgodnie z obowiązującymi przepisami uprawnień procesowych.

in393



Chmielaki 2019

WYDARZENIE 481 piw z 62 browarów zostało zgłoszonych do Konsumenckiego Konkursu Piw Chmielaki Krasnostawskie 2019. Nagrody zostały przyznane w 25 kategoriach. Piwny konkurs był jednym z elementów 49. Ogólnopolskiego Święta Chmielarzy i Piwowarów „Chmielaki 2019”. W programie trzydniowej imprezy, która rozpoczęła

się w piątek, a zakończyła w niedzielę, były też koncerty. Wśród gwiazd byli m.in. Mrozu, HappySad, Sarsa, Nocny Kochanek i Feel.

W sobotę wybrana została Miss Krasnostawu. Tytuł ten zdobyła Sylwia Kozieł. I Vice Miss Krasnostawu została Sylwia Zielonka a II Vice Miss Krasnostawu jest Julia Bednarska.



Bzdet i gniot

KOMUNIKACJA „Gniot polityczny i PRL bis” – tak o rządowej ustawie o funduszu rozwoju przewozów autobusowych mówi Mariusz Kiczyński z PSL, przewodniczący rady powiatu bialskiego. Jako jedyny zagłosował przeciw uchwale na piątkowej sesji rady



Mariusz Kiczyński z PSL, przewodniczący rady powiatu bialskiego jako jedyny zagłosował przeciw uchwale na piątkowej sesji rady

FOT. EB

Ewelina Burda
Ustawa weszła w życie 18 lipca. Województwo lubelskie z tego funduszu dostanie 24 mln zł. Wojewodowie uruchamiają nabory wniosków od organizatorów publicznego transportu zbiorowego o dofinansowanie deficytowych linii komunikacyjnych.

Uchwałę w tej sprawie przygotował też powiat bialski i wskazał, że dopłatą należy objąć trzy linie: z Drelowa do Międzyrzecza Podlaskiego przez Aleksandrówkę-Berezę, z Międzyrzecza Podlaskiego do miejscowości Strzaskły oraz z Janowa Podlaskiego przez Terespol do Kodnia. Wyceniono to na 45 tys. zł, z czego powiat bialski musi wyłożyć 25 tys. zł.

– Ta ustawa i w następstwie nasza uchwała to wielki bzdet, gniot polityczny, typowy populizm wyborczy – uważa Mariusz Kiczyński,

przewodniczący rady. – Ta uchwała to w prostej linii komunizm, wracamy do czasu przed 1989 roku, PRL bis to mało powiedziane. Wprowadzamy połączenia międzywiejskie, za chwilę może międzysąsiedzkie. Ludzie opanujcie się – mówił w emocjach przewodniczący. Jego zdaniem projekt nie został wystarczająco skonsultowany z mieszkańcami powiatu. – Na ankiety odpowiedziało 11 osób, podczas gdy nasz powiat zamieszkuje ponad 110 tys. ludzi – zwracał uwagę Kiczyński. W jego ocenie, to kolejny przykład zrzucania zadań na samorząd. – Nie było czasu na analizę. To populizm PiS-owski. Wywalimy w błoto 45 tys. zł – stwierdził przewodniczący. Na mapce pokazywał kolegom radnym, że projekt nie obejmuje miejscowości, z których nie można nigdzie dojechać.

Wicestarosta Janusz Skólimowski (PiS) przypomina,

że to na razie projekt pilotażowy opracowany na 4 miesiące. – Zobaczymy, czy zda egzamin. Takie połączenia są potrzebne, bo ludzie dojeżdżają do pracy, a dzieci i młodzież do szkół – mówi Skólimowski i ubolewa, że radni nie skorzystali z konsultacji. – Intencja jest taka, że ma to służyć mieszkańcom.

Radny Marian Tomkowicz z PiS również podkreśla, że idea jest słuszna. – Sprawa z dowozami jest skomplikowana, bo busy często jeżdżą puste, samochodów jest teraz dużo. Ale program jest słuszny, a pan zaatakował rząd we wściekły sposób – zwrócił uwagę przewodniczącemu. Również radny Tomasz Bylina z PiS zarzucił przewodniczącemu zbyt ekspresyjny ton wystąpienia. – Chciałbym przypomnieć, że wielkim gniotem była likwidacja PKS w Białej Podlaskiej, a to się działo za rządów PO i PSL.

Daniel Dragan z Porozumienia Samorządowego

uważa, że z ustawy trzeba skorzystać. – Potrzeby komunikacyjne są bardzo duże. Jeżeli my z tych pieniędzy nie skorzystamy, to zrobią to inne powiaty. Jeżeli to się nie sprawdzi, to poszukamy innego rozwiązania, bo wiele gmin jest komunikacyjnie wykluczonych – uważa Dragan i proponuje aby w kolejnym roku przygotować program, który obejmie wszystkie gminy.

Radny Marek Sulima z PSL miał zastrzeżenia do programu, ale poparł go w głosowaniu. – Trzeba dać szansę temu projektowi, żeby ludzie zobaczyli, a później i tak to padnie.

Ostatecznie za uchwałę zagłosowało 13 radnych, 2 się wstrzymało, a przewodniczący Mariusz Kiczyński głosował przeciwko. – Przykro mi, że nie macie jaj samorządowych, dziwię się że głosujecie za, a uważacie inaczej – stwierdził na koniec Kiczyński.

Wezmą drogę, ale po remoncie

ŻYRZYN Dotychczas była powiatowa, ale wkrótce za jej utrzymanie będzie płać gmina Żyrzyn. Mowa o drodze przez Osiny, biegnącej od wojewódzkiej 824 do serwisówki przy S17.

Władze powiatu puławskiego uznały, że droga pozostająca obecnie pod opieką Powiatowego Zarządu Dróg nie spełnia już standardów drogi powiatowej. – To droga o znaczeniu wyłącznie lokalnym, jedynie uzupełniającym sieć dróg służących miejscowym po-

trzebom, a więc odpowiada wprost definicji drogi gminnej – argumentuje Józef Zołech, kierownik WKiD w starostwie. Jak pisze w uzasadnieniu do projektu uchwały, w całości znajduje się ona na terenie jednej gminy i nie łączy się z innymi drogami powiatowymi. Z jednej strony krzyżuje się z drogą wojewódzką z Puław w stronę Dębina, z drugiej: z serwisówką przy nowym odcinku S17.

Władze Żyrzyna zaakceptowały przekazanie im tego

odcinka, chociaż nie warunkowo. – Ustaliliśmy, że ją przejmujemy, ale powiat zobowiązał się do położenia nowej nawierzchni na jednym z jej fragmentów, czekamy również na remont chodnika prowadzącego do szkoły oraz wyczyszczenie rowu odwadniającego – informuje wójt Andrzej Bujek. – Zdajemy sobie sprawę z tego, że po budowie S17, droga przez Osiny straciła na znaczeniu, bo nie łączy się już bezpośrednio z drogą krajową.

Uchwała dotycząca przekazania gminie wspomnianej drogi ma zostać podjęta pod koniec sierpnia. To jednak nie koniec uszczuplania powiatowego zasobu drogowego na rzecz gminy Żyrzyn. Samorządowcy rozmawiają już o możliwości degradacji także odcinka biegnącego przez Wolę Osińską. Z uwagi na ograniczenia formalne, będzie możliwe dopiero w przyszłym roku.

RADOSŁAW SZCZĘCH

„35” na dłuższej trasie

ŚWIDNIK Na osiedle Adampol i w rejon dworca Świdnik Wschodni mają od jesieni kursować autobusy linii nr 35. Zmianami związanymi z komunikacją na terenie miasta zajmie się już dziś Rada Miasta Świdnik



Wydłużona trasa linii 35 miałyby objąć osiedle Adampol oraz rejon dworca Świdnik Wschodni

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Agnieszka Antoń-Jucha
Dominik Smaga

Na poniedziałkowej sesji świdnicki radni mają podjąć uchwałę dotyczącą lokalizacji nowych przystanków na terenie miasta. Mają powstać w związku z planowaną zmianą trasy linii komunikacyjnej nr 35. Autobusy tej linii będą dojeżdżać m.in. na osiedle Adampol i osiedle Wschód.

Z tych też powodów potrzebne są nowe przystanki: dwa przy ul. Wyszyńskiego, dwa przy ul. Racławickiej i cztery przy ul. Partyzantów w Świdniku.

– W porządku najbliższej sesji znalazł się projekt uchwały o ustanowieniu nowej organizacji ruchu i o nowych przystankach – zapowiada Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika ds. inwestycji i rozwoju. – Chcemy to wszystko przyszykować, tak aby od października mógł zacząć funkcjonować nowy rozkład jazdy autobusów linii nr 35.

Zmiany związane z kursowaniem pojazdów tej linii był konieczny. – Najpopularniejszą linią autobusową, co wynika z przeprowadzonych przez nas ankiet, jest linii nr 55. Autobusami linii nr 5 i 35 jeździ zdecydowanie mniej osób – przyznaje Marcin Dmowski. – Z tego powodu konieczne są zmiany i one dotyczą linii nr 35. Do końca roku dajemy sobie czas aby sprawdzić jak to co zmieniliśmy funkcjonuje.

Jeśli okaże się, że zmiany w kursowaniu autobusów ZTM się nie sprawdziły to miasto ma też inny pomysł na organizację komunikacji w mieście. – Chodzi o komunikację prywatną, typowo miejską, z tym, że autobusy kursowałyby również jak obecnie do Lublina – mówi zastępca burmistrza. – W przetargu chcielibyśmy wybrać firmę, która zapewniłaby nam komunikację na terenie miasta, oczywiście na odpowiednich warunkach np. że tabor ma być nowy, mają być pojazdy z monitoringiem itd. Póki co rozmawiamy z lubelskim przewoźnikiem i staramy się poprawić komunikację au-

tobusową razem z lubelską spółką.

Na wydłużoną trasę miałyby trafić autobusy linii 35. – Miałyby objąć osiedle Adampol oraz rejon dworca Świdnik Wschodni – potwierdza Justyna Góźdź z Zarządu Transportu Miejskiego w Lublinie.

Autobusy miałyby trafić na trasę przez ul. Armii Krajowej, gen. Maczka, Kosynierów, Okulickiego, Wyspiańskiego, Niepodległości (z powrotem przez Niepodległości i Kosynierów), al. Lotników Polskich, Struga, Dworcową, Partyzantów i Świerkową. Dalej poruszałby się po obecnej trasie.

Wiadomo też, że władze Świdnika chcą zamówić wydłużenie poza Lublin kolejnych kursów linii 55. – W tej kwestii nie ma jeszcze konkretnych ustaleń – zastrzega Góźdź. Lubelscy urzędnicy podkreślają, że wszystko będzie zależało od tego, czy Świdnik wyłoży dodatkowe pieniądze na wzmocnienie obsługi komunikacyjnej. – Zmiany na linii 55 będą uzależnione dodatkowo od technicznych możliwości zmiany rozkładu jazdy.

Miasto motocykli



ZLOT Prawdopodobnie nikt nie był w sobotę tak często filmowany i fotografowany jak motocykliści, którzy przed południem wzięli udział w paradzie w Świdniku. Przejazd motocykli ulicami miasta zainaugurował XII Zlot Motocykli WSK i Innych.

– Super! – nie mógł wyjść z podziwu jeden z malców, który razem z rodzicami przyszedł podziwiać motocykle zanim wyjechały, by dołączyć do parady. – Bardzo mi się podobają. Też będę motocyklistą – zapewnił 5-letni Maciek.

– Tyle motocykli w jednym miejscu to atrakcja nie tylko dla dzieci – nie krył zachwytu tata chłopca, pan Marcin.

– Przyjechalśmy z dziewczyną, żeby przejechać się razem z innymi motocyklistami. To super impreza. Do tego pogoda podpisała

– mówił pan Robert z Lublina.

Nieco po godzinie 11 uczestnicy zlotu wyruszyli z ulicy Sportowej (miejsce zbiórki) i przejechali al. Lotników Polskich do ronda przy al. Jana Pawła II. Później zawrócili do ul. Niepodległości i pojechali dalej ul. Kosynierów i Racławicką. Na wysokości Galerii Venus skręcili w ul. Kardynała S. Wyszyńskiego. Parada zakończyła się w okolicach cmentarza.

– Według szacunków w paradzie mogło uczestniczyć ok. 700 do nawet tysiąca motocyklistów – podliczał tuż po paradzie Bartłomiej Pejo, szef Świdnickiego Klubu Motocyklowego Usarz, który jest organizatorem Zlotu.

Po paradzie motocykliści pojechali na miejsce tegorocznego zlotu, do Cegielni Wierchowina pod Żółkiewką.

– Pierwsi motocykliści przyjechali już w piątek. Było ok. 100 osób. Kolejni dojechali między innymi po sobotniej paradzie – mówił nam w sobotę Pejo. – Uczestnicy zlotu są praktycznie z każdego zakątka kraju, z każdego województwa. Obecnie na terenie zlotu jest już ponad tysiąc osób.

W poprzednich latach Zlot Motocykli WSK i Innych odbywał się w ramach Dni Świdnika. W tym roku było inaczej. Jest to tylko i wyłącznie impreza motocyklowa. Zlot trwał do niedzieli. Podczas motocyklowego wydarzenia organizatorzy zaplanowali m.in. koncert zespołu WSK Band. Można było zobaczyć też wystawę zabytkowych motocykli i samochodów. Były też m.in. stoiska z akcesoriami MOTO oraz giełda staroci i części motocyklowych. (AA)

Sejmiki bocianie

PRZYRODA Jeszcze niedawno gniazda były pełne, a na łąkach i polach widać było sporo bocianów. Ale dni są coraz krótsze i zbliża się czas odlotu do Afryki. Zaczyna się więc czas bocianich sejmików, który na Lubelszczyźnie najlepiej obserwować na łąkach Poleskiego Parku Narodowego.

– „Sejmiki bocianie” już się rozpoczęły, ptaki gromadzą się w duże, liczące nawet po kilkadziesiąt sztuk stada – mówi dr hab. Grzegorz Grzywaczewski z Katedry Zoologii, Ekologii Zwierząt



i Łowiectwa Wydziału Biologii, Nauk o Zwierzętach i Biogospodarki Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie.

– Będą żerować nawet kilkadziesiąt dni, żeby przygotować się do lotu.

(WZ)



FOT. KRZYSZTOF MAZUR

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro, w dniu 26 sierpnia 2019 roku został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości położonej w Lublinie przy ul. Białkowska Góra 5/ul. Niska 2 przeznaczoną do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in386

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O USTNYM PRZETARGU
OGRANICZONYM DO WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI
PRZYLEGŁYCH****PREZYDENT MIASTA LUBLIN**

INFORMUJE,

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 26 sierpnia 2019 roku zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu ograniczonym na sprzedaż części nieruchomości oznaczonej jako działka nr 221/2 o pow. 0,0214 ha (obr. 31 – Sławinek, ark. 1) położonej w Lublinie przy ul. Lawendowej 26, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie prowadzi księgę wieczystą nr LU11/00164033/5.

Przeznaczenie nieruchomości – sprzedaż w drodze ustnego przetargu ograniczonego do właścicieli nieruchomości przyległych.

Cena wywoławcza nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży – 57 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt siedem tysięcy złotych 00/100) zwolnienie z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 9 w zw. z art. 2 pkt 33 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2018 r., poz. 2174 z późn. zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 2 października 2019 roku o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, pokój 701.

Wysokość wadium: 5 000,00 zł (słownie: pięć tysięcy złotych 00/100).

Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 pok. 718, VII piętro, tel. 81 4662726, od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30.

in388

BIZNES I FINANSE

MASZ nakaz zapłaty? A może niespłacone kredyty? Pomożemy, zadzwoń 579 942 942, www.absolutio.pl

158819L01.A

MOTORYZACJA**USŁUGI**

057219L01.A

**ZŁOMOWANIE
i SKUP
POJAZDÓW**

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

AUTO-GAZ, Lublin, ul. Rowerowa 4a. Profesjonalny montaż instalacji, sekwencyjny wtrysk gazu od 1900 zł, serwis, legalizacja zbiorników (od 1992 r). Naprawa pomp wialie. Instalacje holenderskie. (81)534-51-37, 602-388-665, www.primagaz.pl

057219L01.A

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

PRACA

OPIEKA Niemcy Legalnie
725248935

154819L01.A

LEKARZA stomatologa zatrudnię. Warunki do uzgodnienia. tel. 669-933-577.

150519L01.B

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową, odnawianie ogrodów. Tel. 694706823

147219L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBKPI PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01.A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

131919L01.A

ZDROWIE

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

- Poradnie specjalistyczne
- Laboratorium
- Badania i zabiegi diagnostyczne

tel. 81 532 37 11
www.luxmedlublin.pl

in210 90

PROTEZY zębowe bez kolejek NFZ Bezpłatne konsultacje. Stomatologia kompleksowa Wybielanie zębów, Ortodoncja Implantologia, Kardent Lublin ul. Wschodnia 6, tel 81 743 66 36

160219L01.A

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

150519L01.A

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A

**MEDICAL**
HAIR & ESTHETIC**RADIOLOGIA**

- USG DOPPLER
- USG piersi
- USG jamy brzusznej
- USG tarczycy
- USG ślinianek
- USG węzłów chłonnych
- USG szyi
- USG tkanki podskórnej
- USG układu moczowego
- USG gruczołu krokowego
- USG ginekologiczne

**Centrum Medyczne
Medical Esthetic****GSM 609 202 229, 81 740 90 30**ul. Braci Wieniawskich 12B
Lublin (Czechów)www.medical1.pl

in218 50

masz firmę?

Zamów w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł*
netto
za miesiąc* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl
b0010

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbiora auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

- Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012
- Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019
- Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404
- Grzegorz Zubala**
grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

b0034

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

Pelen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Sprzedaż nowych grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



Wyrównali w końcówce

Czwarta kolejka nowego sezonu i nadal Motor nie ma na koncie ani jednego zwycięstwa. W sobotę piłkarze trenera Mirosława Hajdy zremisowali w Świdniku z tamtejszą Avią 1:1



Złoty medal Kopron

Drugi dzień 95. Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski był bardzo pomyślny dla reprezentantów AZS UMCS Lublin. Do swojego dorobku dożyli dwa kolejne medale. Złoto Malwiny Kopron i brąz Rafała Fedaczyńskiego

ŻUŻLOWA PGE EKSTRALIGA

Wyniki ostatniej kolejki: trully. work Stal Gorzów – forBET Włókniarz Częstochowa 45:45 (88:92 w dwumeczu) ● MRGARDEN GKM Grudziądz – Speed Car Motor Lublin 52:38 (93:87) ● Get Well Toruń – Stelmet Falubaz Zielona Góra 46:44 (83:97) ● Betard Sparta Wrocław – Fogo Unia Leszno zakończył się po zamknięciu wydania.

1.Unia	13	29	+168
2.Sparta	13	26	+89
3.Falubaz	14	20	+46
4.Włókniarz	14	19	-24
5.GKM	14	16	-2
6.Motor	14	11	-54
7.Stal	14	11	-70
8.GetWell	14	5	-153

1 września: półfinały 3-2 ● półfinały 4-1: **8 września:** półfinały 2-3 (rewanż) ● półfinały 1-4 (rewanż).



Lublinianie zajęli szóste miejsce w rundzie zasadniczej PGE Ekstraligi

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Zostają w elicie na kolejny sezon

PGE EKSTRALIGA ŻUŻLOWA Speed Car Motor Lublin utrzymał się w światowej elicie na kolejny rok. „Koziołki” przegrały co prawda na wyjeździe z MRGARDEN GKM Grudziądz 38:52, ale uratował ich remis żużlowców z Częstochową w Gorzowie. Tym samym lublinianie zakończyli sezon na szóstej lokacie

Krzysztof Kurasiewicz

Emocje na stadionie w Grudziądzu nie były w piątek tak duże, jak można się było tego spodziewać. Wszystko za sprawą tego, co stało się zaledwie kilkadziesiąt minut wcześniej w Gorzowie Wielkopolskim. Tamtejsza trully.work Stal zremisowała z forBET Włókniarzem Częstochowa. Tym samym straciła szanse na wyprzedzenie Motoru w tabeli PGE Ekstraligi. Głęboko odczuli nie tylko sympatycy żółto-biało-niebieskich, ale również sami zawodnicy.

Dla obu zespołów było to spotkanie bez dużej presji – mogło ono jedynie zadecydować o kolejności w tabeli tuż za plecami czołowej „czwórki”. Mecz był bardzo wyrównany

do 10. biegu. Wtedy tablica pokazywała wynik 31:29 dla gruzińdzan po znakomitym wyścigu w wykonaniu duetu Przemysław Pawlicki-Krzysztof Buczkowski.

Od tego momentu górą byli już tylko gospodarze, którzy wygrali niemal każdą goniwę, za wyjątkiem tej oznaczonej numerem „12” – w niej wszystkich na stadionie zaskoczył Andreas Jonsson, dla którego były to wyjątkowo udane zawody. Lublinianie ostatecznie przegrali całe spotkanie 38:52 i dwumecz 87:93, ale nie kosztowało ich to zbyt wiele. „Koziołki” utrzymały się na bezpiecznej szóstej lokacie w swoim debiutanckim sezonie w PGE Ekstralidze.

Znakomicie przed własną publicznością spisał się Artiom

Łaguta – młodszy brat Grigorija – który uzbierał aż 14 punktów. Po stronie lubelskiego zespołu najsukceszniejszy był właśnie „Grisza”. Do 9 punktów dorzucił jeden bonus.

MRGARDEN GKM Grudziądz – Speed Car Motor Lublin 52:38 (93:87 w dwumeczu)

Speed Car Motor Lublin: 1. Andreas Jonsson 9 (1,3,1,3,1), 2. Paweł Miesiąc 2 (0,0,2,0,-), 3. Grigorij Łaguta 9+1 (3,2,1*,1,2), 4. Dawid Lampart 0 (-,0,-,-), 5. Mikkel Michelsen 8 (3,3,0,2,-), 6. Wiktor Trofimow 4 (3,1,w,0), 7. Wiktor Lampart 4+1 (2*,1,1,0), 8. Robert Lambert 2 (0,2,0).

MRGARDEN GKM Grudziądz: 9. Kenneth Bjerre 13+1 (3,2,3,3,2*), 10. Roman Lakhbaum 4+2 (2*,0,0,2*), 11. Przemysław Pawlicki 8+2 (1*,1*,3,2,1), 12. Krzysztof Buczkowski 10+1 (2,2,2*,1,3), 13. Artiom Łaguta 14 (2,3,3,3,3), 14. Marcin Turowski 3 (1,1,1), 15. Patryk Rolnicki 0 (0,0,-), 16. Kamil Wieczorek 0 (0).

BIEG PO BIEGU

1. Bjerre, Lakhbaum, Jonsson, Miesiąc – 5:1
2. Trofimow, W. Lampart, Turowski, Rolnicki – 1:5 (6:6)
3. G. Łaguta, Buczkowski, Pawlicki, Lambert – 3:3 (9:9)
4. Michelsen, A. Łaguta, W. Lampart, Rolnicki – 2:4 (11:13)
5. Jonsson, Buczkowski, Pawlicki, Miesiąc – 3:3 (14:16)
6. A. Łaguta, G. Łaguta, Turowski, D. Lampart – 4:2 (18:18)
7. Michelsen, Bjerre, Trofimow, Lakhbaum – 2:4 (20:22)
8. A. Łaguta, Miesiąc, Jonsson, Wieczorek – 3:3 (23:25)
9. Bjerre, Lambert, G. Łaguta, Lakhbaum – 3:3 (26:28)
10. Pawlicki, Buczkowski, W. Lampart, Michelsen – 5:1 (31:29)
11. A. Łaguta, Lakhbaum, G. Łaguta, Miesiąc – 5:1 (36:30)
12. Jonsson, Pawlicki, Turowski, Trofimow (w) – 3:3 (39:33)
13. Bjerre, Michelsen, Buczkowski, Lambert – 4:2 (43:35)
14. Buczkowski, G. Łaguta, Pawlicki, W. Lampart – 4:2 (47:37)
15. A. Łaguta, Bjerre, Jonsson, Trofimow – 5:1 (52:38)

SKŁAD NA NOWY SEZON

Działacze Speed Car Motoru Lublin rozpoczęli przymiarki do nowego sezonu odpowiednio wcześniej. Wiadomo już, że w klubie zostaną Mikkel Michelsen, Paweł Miesiąc i Wiktor Lampart, bo drużyna utrzymała się w PGE Ekstralidze. Ważny kontrakt na kolejny rok ma Wiktor Trofimow. Po meczu w Grudziądzu chęć pozostania w drużynie wyraził Grigorij Łaguta. Motor musi więc znaleźć jeszcze zagranicznego i krajowego jeźdźcę (Andreas Jonsson i Dawid Lampart nie dostaną już prawdopodobnie okazji do jazdy w Lublinie). Robert Lambert powiedział za to w rozmowie z Eleven Sports, że nie będzie go interesowała rola rezerwowego, tylko jazda pod jednym z numerów od 1 do 5.

● CZY LUBELSCY ŻUŻLOWCY POJADĄ NA ARENIE – CZYTAJ STR. 6

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRA-KLASA

ŁKS dwukrotnie prowadził z Legią Warszawa po dwóch trafieniach Łukasza Sekulskiego, a mimo to po końcowym gwizdku pozostał bez punktów. Losy niedzielnego meczu odmienił Jarosław Niezgoda. Zawodnik pochodzący z Lubelszczyzny wyszedł w tym spotkaniu w podstawowej jedenastce i w końcówce spotkania odwdziczył się za zaufanie Aleksandra Vukovicia zdobywając dwa gole.

Cracovia – Arka Gdynia 3:1 (Rafael Lopes 30, Sergiu Hanca 45-karny, Pelle van Amersfoort 89 – Dawit Schirtladze 90) ● **Jagiellonia Białystok – Wisła Kraków 2:3** (Jesus Imaz 33, 38, 66 – Paweł Brożek 44, Aleksander Buksa 90) ● **Lechia Gdańsk – Śląsk Wrocław 1:1** (Sławomir Peszko 54 – Przemysław Płacheta 37) ● **Raków Częstochowa – Lech Poznań 2:3** (Petr Schwarz 51-karny, 74-karny – Karlo Muhar 30, Christian Gytkjær 32, 84) ● **Górnik Zabrze – Korona Kielce 3:0** (Kamil Zapolnik 24, Jesus Jimenez 45, Igor Angulo 90-karny) ● **Zagłębie Lubin – Piast Gliwice 0:3** (Jorge Felix 10, Piotr Parzyszek 52, Gerard Badia 90) ● **ŁKS Łódź – Legia Warszawa 2:3** (Łukasz Sekulski 4, 60-karny – Dominik Nagy 51, Jarosław Niezgoda 72, 81) ● **Pogoń Szczecin – Wisła Płock** dzisiaj o 18.

1. Śląsk	6	14	9-4
2. Pogoń	5	13	6-1
3. Jagiellonia	6	11	12-7
4. Lech	6	11	11-7
5. Piast	6	11	7-3
6. Cracovia	6	10	10-7
7. Górnik	6	10	7-5
8. Legia	5	10	7-5
9. Wisła K.	6	7	7-5
10. Lechia	6	7	5-5
11. Raków	6	6	6-9
12. Zagłębie	6	5	5-8
13. Korona	6	4	3-8
14. ŁKS	6	4	5-11
15. Arka	6	2	2-11
16. Wisła P.	4	1	2-8

30 sierpnia – 1 września: Arka – Górnik ● Korona – Jagiellonia ● Lech – Cracovia ● Legia – Raków ● Piast – Lechia ● Śląsk – Pogoń ● Wisła K. – Zagłębie ● Wisła P. – ŁKS

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Podbeskidzie Bielsko-Biała – Olimpia Grudziądz 2:1 (Aleksander Komor 14, Tomasz Nowak 54 – Jakub Łukowski 80) * **Odra Opole – Radomiak Radom 0:0** * **Chrobry Głogów – Stomil Olsztyn 0:0** * **Zagłębie Sosnowiec – GKS Tychy 1:2** (Szymon Pawłowski 55 – Tomasz Hołota 35-samobójcza, Mateusz Piątkowski 58) * **Warta Poznań – GKS 1962 Jastrzębie 1:1** (Robert Janicki 79-karny – Adam Wolniewicz 90-karny) * **Sandecja Nowy Sącz – GKS Bełchatów 2:1** (Michał Piter-Bučko 63, Grzegorz Baran 79 – Mateusz Marzec 44) * **Chojniczanka Chojnice – Puszcza Niepołomice 0:1** (Wiktor Żytek 38) * **Wigry Suwałki – Bruk-Bet Termalica Nieciecza** zakończył się po zamknięciu wydania * **Stal Mielec – Miedź Legnica** dzisiaj o 19.39.

1. Warta	6	13	9-5
2. Bełchatów	6	10	9-4
3. Podbeskidzie	6	10	9-6
4. Miedź	5	10	7-3
5. Puszcza	6	10	4-4
6. Stal	5	10	8-7
7. Stomil	6	10	5-6
8. Bruk-Bet	5	9	7-3
9. Sandecja	6	9	6-8
10. Tychy	6	9	13-8
11. Wigry	5	8	6-5
12. Radomiak	6	8	6-9
13. Jastrzębie	6	7	7-7
14. Zagłębie	6	7	5-6
15. Chojniczanka	6	7	7-9
16. Olimpia	6	6	11-11
17. Odra	6	2	1-7
18. Chrobry	6	1	2-14

30 sierpnia – 1 września: Olimpia – Warta * Bruk-Bet – Podbeskidzie * Miedź – Wigry * Puszcza – Stal * Stomil – Zagłębie * Bełchatów – Chrobry * Radomiak – Sandecja * Jastrzębie – Odra * Chojniczanka – Tychy.

Nareszcie się przełamali

PIŁKARSKA II LIGA W trzecim spotkaniu obecnego sezonu na własnym stadionie Górnik Łęczna pokonał 1:0 GKS Katowice. Wygrana „zielono-czarnych” mogła być bardziej okazała, gdyby Paweł Wojciechowski wykorzystał rzut karny

Po zremisowanym 2:2 meczu z Widzewem Łódź trener Kamil Kiereś nie dokonał roszad w składzie. Kolejny raz na murawę, w specjalnej masce chroniącej złamany nos, wybiegł Leandro, a w kadrze zabrakło Pawła Sasina, który ma złamaną rękę i czeka go jeszcze kilka tygodni przerwy.

Już w trzeciej minucie dobrym dośrodkowaniem z prawej strony popisał się Maciej Orłowski, a Paweł Wojciechowski „zawisł” w powietrzu i kapitalnym strzałem głową pokonał stojącego w bramce katowiczana Bartosza Mrozka. W 16 minucie pierwszą okazję stworzyli sobie goście. Po dobrze rozegranej akcji uderzał Szymon Kiebzak, ale piłka przeleciała obok bramki łącznian. Nieco ponad kwadrans później powinno być 2:0 dla Górnika. Wówczas piłkę w pole karne dobrze zagrał Marcin Stromecki, ale ani Michał Goliński, ani Wojciechowski jej nie sięgnęli. Stromecki dał o sobie znać raz jeszcze w końcówce pierwszej połowy, kiedy mocno huknął sprzed pola karnego, ale Mrozek zdołał przenieść piłkę nad poprzeczką i do przerwy kibice zobaczyli tylko jednego gola.

– W drugiej połowie musimy postarać się o to, aby utrzymywać się więcej przy piłce – powiedział w rozmowie z reporterem TVP Sport Paweł Wojciechowski. – Rywale na pewno będą chcieli nam zagrozić więc musimy wyjść skoncentrowani na kolejne 45 minut. Co było powodem, że w drugich połowach traciliśmy bramki? Wyjaśniliśmy sobie tę kwestię na odprawach przedmeczowych i mam nadzieję, że to się więcej nie powtórzy – dodał snajper Górnika.

Po przerwie „zielono-czarni” chcieli podwyższyć wynik i mocno zabrali się do pracy. W 50 minucie ładny rajd na prawej flance przeprowadził Goliński po czym zszedł do środka i oddał strzał. Leczącą piłkę trącił ręką jeden z defensorów GKS i arbiter wskazał na 11 metr. Do piłki podszedł Wojciechowski, ale przegrał pojedynek z Mrozkiem, który wyciągnął się jak struna i odbił futbolówkę. Chwilę później napastnik łącznian mógł zre-



Paweł Wojciechowski zdobył w niedzielę bramkę, ale zmarnował również rzut karny

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

habilitować się za niestrzelony rzut karny, ale Mrozek znów w świetnym stylu odbił jego mocne uderzenie z około pięciu metrów.

Obroniona jedenastka dodała zespołowi gości animuszu, ale łącznianie przetrwali chwilowy napór katowiczana, a następnie sami stworzyli sobie kilka okazji do zdobycia gola. Najbliżej szczęścia był Goliński, ale Mrozek kolejny raz był na posterunku i spotkanie zakończyło się jednobramkową wygraną. Tym samym Leandro i spółka w trzecim meczu u siebie sięgnęli po upragniony komplet punktów.

Górnik Łęczna – GKS Katowice 1:0 (1:0)
Bramka: P. Wojciechowski (3).

Górnik: Rojek – Leandro, Pajnowski, Baranowski, Orłowski – Stasiak (62 Dziegielewski), Stromecki, Tymosiak, Korczakowski (60 Wójcik), Goliński – P. Wojciechowski (68 Banaszak).

Katowice: Mrozek – Z. Wojciechowski, Jędrych, Janiszewski (87 Broda), Rogala – Woźniak, Hąbusta (85. Szwedzik), Gałecki, Grychtolik (58 Rogalski), Kiebzak (79 Kompanicki) – Rumin.

Żółte kartki: Korczakowski, Stromecki, Baranowski – Z. Wojciechowski, Gałecki, Mrozek.

Sędziował: Patryk Grykiewicz (Toruń).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Aston Villa – Everton 2:0 (Wesley 22, El Ghazi 90) * **Norwich – Chelsea 2:3** (Cantwell 6, Pukki 31 – Abraham 3, 68, Mount 17) * **Brighton & Hove Albion – Southampton 0:2** (Djenepo 55, Redmond 90) * **Manchester United – Crystal Palace 1:2** (James 89 – Ayew 32, Van Aanholt 90) * **Sheffield United – Leicester 1:2** (McBurnie 62 – Vardy 38, Barnes 70) * **Watford – West Ham United 1:3** (Gray 17 – Haller 64, 73, Ogbonna 76) * **Liverpool – Arsenal 3:1** (Matip 41, Salah 49-karny 58 – Torreira 85) * **Bournemouth – Manchester City 1:3** (Wilson 45 – Aguero 15, 64, Sterling 43) * **Tottenham – Newcastle 0:1** (Joelinton 27) * **Wolverhampton – Burnley 1:1** (Jimenez 90-karny – Barnes 13).

1. Liverpool	3	9	9-3
2. Man. City	3	7	10-3
3. Arsenal	3	6	4-4
4. Leicester	3	5	3-2
5. Man. United	3	4	6-3
6. Burnley	3	4	5-3
7. Tottenham	3	4	5-4
8. Brighton	3	4	4-3
9. Sheffield	3	4	3-3
10. Crystal Palace	3	4	2-2
11. Bournemouth	3	4	4-5
12. Everton	3	4	1-2
13. Chelsea	3	4	4-7
14. West Ham	3	4	4-7
15. Wolverhampton	3	3	2-2
16. Aston Villa	3	3	4-5

17. Norwich	3	3	6-8
18. Southampton	3	3	3-5
19. Newcastle	3	3	2-4
20. Watford	3	0	1-7

Francja

Angers – Metz 3:0 (El Melali 4, Santamaria 43, Alioui 67) * **Dijon – Bordeaux 0:2** (Ui-Jo 11, Benito 47) * **Amiens – Nantes 1:2** (Zungu 71 – Coulibaly 53, Simon 84) * **Brest – Reims 1:0** (Charbonnier 86) * **Monaco – Nimes 2:2** (Slimani 39, Ben Yedder 45 – Philippoteaux 70, Denkey 82) * **Strasbourg – Rennes 0:2** (Grenier 16, Niang 54) * **Paris Saint-Germain – Toulouse** zakończył się po zamknięciu tego wydania. 27 sierpnia: **Montpellier – Olympique Lyon**; 28 sierpnia: **Lille – Saint-Etienne** i **Nice – Olympique Marseille**.

1. Rennes	3	9	5-1
2. Lyon	2	6	9-0
3. Nice	2	6	4-2
4. Angers	3	6	6-7
5. Brest	3	5	3-2
6. Saint-Etienne	2	4	3-2
7. Toulouse	2	4	2-1
8. Reims	3	4	2-1
9. Bordeaux	3	4	4-4
10. Metz	3	4	4-4
11. Nantes	3	4	3-3
12. PSG	2	3	4-2
13. Lille	2	3	2-2
14. Amiens	3	3	3-4
15. Strasbourg	3	2	1-3
16. Montpellier	2	1	1-2
17. Marseille	2	1	0-2

18. Nimes	3	1	3-7
19. Monaco	3	1	2-8
20. Dijon	3	0	1-5

Hiszpania

Granada – Sevilla 0:1 (Jordan 52) * **Levante – Villarreal 2:1** (Marti 68-karny, 73-karny – Moreno 3) * **Osasuna – Eibar 0:0** * **Real Madryt – Real Valladolid 1:1** (Benzema 82 – Guardiola 88) * **Getafe – Atletico Bilbao 1:1** (Mata 12 – Garcia 6) * **Celta Vigo – Valencia 1:0** (Fernandez 15) * **Alaves – Espanyol 0:0** * **Mallorca – Real Sociedad 0:1** (Odegaard 83) * **Leganes – Atletico Madryt i FC Barcelona – Betis** zakończyły się po zmknięciu tego wydania.

1. Sevilla	2	6	3-0
2. Real	2	4	4-2
3. Valladolid	2	4	3-2
4. Athletic	2	4	2-1
5. Sociedad	2	4	2-1
6. Alaves	2	4	1-0
7. Osasuna	2	4	1-0
8. Atletico	1	3	1-0
9. Mallorca	2	3	2-2
10. Levante	2	3	2-2
11. Celta	2	3	2-3
12. Villarreal	2	1	5-6
13. Granada	2	1	4-5
14. Getafe	2	1	1-2
15. Valencia	2	1	1-2
16. Eibar	2	1	1-2
17. Espanyol	2	1	0-2
18. Betis	1	0	1-2
19. Leganes	1	0	0-1
20. Barcelona	1	0	0-1

Niemcy

FC Köln – Borussia Dortmund 1:3 (Drexler 29 – Sancho 70, Hakimi 86, Alcacer 90) * **Mainz – Borussia Mönchengladbach 1:3** (Quaison 18 – Lainer 31, Plea 77, Embolo 79) * **Augsburg – Union Berlin 1:1** (Vargas 59 – Andersson 80) * **Fortuna Düsseldorf – Bayer Leverkusen 1:3** (Morales 82 – Baker 6-samobójcza, Aranguiz 33, Bellarabi 39) * **Paderborn – Freiburg 1:3** (Mamba 3 – Waldschmidt 21-karny, Petersen 40, Chang-Hoon 90) * **Hoffenheim – Werder Bremen 3:2** (Bicakcic 54, Bebou 59, Kaderabek 87 – Fullkrug 42, Osako 81) * **Schalke – Bayern Monachium 0:3** (Lewandowski 20-karny, 50, 75) * **RasenBallSport Leipzig – Eintracht Frankfurt 2:1** (Werner 10, Poulsen 80 – Paciencia 89) * **Hertha – Wolfsburg 0:3** (Weghorst 9, Brekalo 82, Roussillon 90).

1. Dortmund	2	6	8-2
2. Freiburg	2	6	6-1
3. Leipzig	2	6	6-1
4. Wolfsburg	2	6	5-1
5. Bayer	2	6	6-3
6. Bayern	2	4	5-2
7. M'gladbach	2	4	3-1
8. Fortuna	2	3	4-4
9. Hoffenheim	2	3	3-3
10. Eintracht	2	3	2-2
11. Hertha	2	1	2-5
12. Schalke	2	1	0-3
13. Augsburg	2	1	2-6
14. Union	2	1	1-5

PIŁKARSKA II LIGA

Kolejna wpadka Widzewa. Zespół trenera Marcina Kaczmarka tym razem okazał się gorszy od Skry Częstochowa

Łódzianie, którzy są głównym faworytem do awansu i mają w swojej kadrze wielu zawodników z ekstraklasową przeszłością z Marcinem Robakiem na czele od początku sezonu wystawiają na próbę swoich kibiców. Tym razem Widzew okazał się słabszy od częstochowskiej Skry przegrywając 0:1, a gola na wagę wygranej strzelił Damian Nocoń. Tym samym na czele tabeli obecnie znajdują się dwa kluby z Rzeszowa.

Garbarnia Kraków – Lech II Poznań 1:0 (Krzysztof Szewczyk 87) * **Stal Rzeszów – Elana Toruń 1:0** (Łukasz Mozler 78) * **Górnik Łęczna – GKS Katowice 1:0** (Paweł Wojciechowski 3) * **Błękitni Stargard – Resovia 1:2** (Michał Cywiński 90 – Daniel Swiderski 66, 90) * **Skra Częstochowa – Widzew Łódź 1:0** (Piotr Nocoń 60) * **Legionovia Legionowo – Górnik Polkowice 1:2** (Karol Podlinski 31 – Michał Bednarski 64-karny, Mateusz Magdziak 90) * **Bytovia Bytów – Znicz Pruszków 2:2** (Przemysław Lech 23, Karol Czubak 27 – Martin Baran 76, Marcin Bochenek 80) * **Olimpia Elbląg – Stal Stalowa Wola** * **Pogoń Siedlce – Gryf Wejherowo** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Stal R.	6	15	12-6
2. Resovia	6	14	12-3
3. Garbarnia	6	13	8-3
4. Znicz	6	13	12-8
5. Bytovia	6	11	12-8
6. Olimpia	5	9	9-3
7. Górnik	6	9	6-6
8. Błękitni	6	9	6-8
9. Widzew	6	8	8-7
10. Lech II	6	7	4-8
11. Elana	6	7	6-7
12. Skra	6	7	4-8
13. Katowice	6	7	8-8
14. Pogoń	5	5	5-5
15. Polkowice	6	5	6-8
16. Legionovia	6	3	6-12
17. Gryf	5	1	2-9
18. Stalowa Wola	5	1	3-12

31 sierpnia – 1 września: Górnik P. – Garbarnia * Elana – Legionovia * Widzew – Stal R. * Katowice – Skra * Stalowa Wola – Górnik Ł. * Resovia – Olimpia * Znicz – Błękitni * Gryf – Bytovia * Pogoń – Lech II.

Włochy

Parma – Juventus 0:1 (Chiellini 21) * **Fiorentina – Napoli 3:4** (Pulgar 9-karny, Milenkovic 52, Boateng 65 – Mertens 38, Insigne 43-karny, 67, Callejon 56) * **Udinese – AC Milan 1:0** (Becao 72) * **Roma – Genoa, Cagliari – Brescia, Torino – Sassuolo, Verona – Bologna, SPAL – Atalanta i Sampdoria – Lazio** zakończyły się po zamknięciu tego wydania * **Inter – Lecce** dzisiaj.

1. Napoli	1	3	4-3
2. Juventus	1	3	1-0
3. Fiorentina	1	3	1-0
4. Roma	0	0	0-0
5. Atalanta	0	0	0-0
6. Bologna	0	0	0-0
7. Brescia	0	0	0-0
8. Cagliari	0	0	0-0
9. Torino	0	0	0-0
10. Genoa	0	0	0-0
11. Verona	0	0	0-0
12. Inter	0	0	0-0
13. SPAL	0	0	0-0
14. Lazio	0	0	0-0
15. Sampdoria	0	0	0-0
16. Lecce	0	0	0-0
17. Sassuolo	0	0	0-0
18. Fiorentina	1	0	3-4
19. Parma	1	0	0-1
20. Milan	1	0	0-1

Dziesięć minut i po meczu

PIŁKARSKA III LIGA Pierwsza wygrana Chełmianki i pierwszy mecz Orłąt Spomlek bez jakiegokolwiek zdobyczy

Kibice nie zdążyli się jeszcze wygodnie rozsiąść na trybunach, a już obejrżeli wszystko, co najważniejsze w sobotnim meczu. W siódmej minucie po stałym fragmencie gry w dobrej sytuacji znalazł się Wołodimir Hładki. I z bliska otworzył wynik. Minęło około 180 sekund, a Ukrainiec cieszył się z drugiego gola. Goście nie mogli za to uwierzyć, że tak fatalnie rozpoczęli zawody w Chełmie.

Do końca pierwszej odsłony podopieczni Rafała Borysiuka nie mogli się podnieść po dwóch, ciężkich ciosach i leżeli na deskach. Rozmowa motywacyjna w szatni wyraźnie odmieniła jednak zespół Orłąt. Przyjezdni znacznie dłużej utrzymywali się przy piłce jednak niewiele z tego wynikało. Chełmianka skupiła się na obronie korzystnego rezultatu i plan został wykonany w stu procentach, bo wynik nie uległ już zmianie.

Dzięki temu po dwóch remisach z rzędu podopieczni Artura Bożyka wreszcie zapisali na swoim koncie pierwszy komplet punktów w nowym sezonie. Niepocieszeni są na pewno kibice z Radzyna. Radosław Kursa i jego koledzy byli ostatnią z naszych drużyn, która nie poniosła jeszcze porażki. Jak się okazało, tylko do soboty.

(LUKISZ)

Chełmianka Chełm – Orłęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:0 (2:0)

Bramki: Hładki (7, 10).

Chełmianka: Osuch – Wołos, J. Niewęgłowski, Mysza, Dobrzyński, Uliczny, Czułowski, Kraśniewski (78 Warecki), Kwiatkowski, Wolski (58 D. Niewęgłowski), Hładki (70 Kocoł).

Orłęta: Nowacki – Ciborowski, Chyła, Kursa, Szymała, Renkowski (67 Kalita), Sadowski (83 Rycaj), Sułek (59 Gałązka), Ilczuk (67 Syryjczyk), Bożym (46 Chmielewski), Nowak.

Żółte kartki: Kraśniewski, Kocoł – Rycaj

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

ZDANIEM TRENERÓW

Rafał Borysiuk (Orłęta Spomlek)

– Gratuluję rywalom pierwszych trzech punktów w tym sezonie. Pełniając jednak tak katastrofalne błędy, jak my popełniliśmy w pierwszej połowie nie można liczyć na nawiązanie walki z żadnym przeciwnikiem w żadnej lidze. Można powiedzieć, że mecz skończył się w 10 minucie po dwóch bramkach, które nie powinny się przytrafić skoro mamy tak doświadczony zespół w defensywie. Mam tylko nadzieję, że ten limit błędów już wyczerpaliśmy. W drugiej połowie mieliśmy posiadanie piłki na poziomie 80 procent,

ale co z tego. To nie był mój zespół, zwłaszcza w pierwszej połowie. Raczej drużyna bez charakteru, taka nijaka. W drugiej połowie było już lepiej, ale to było za późno.

Jan Konojowski (drugi trener Chełmianki)

– Odrobiliśmy lekcję. Wiedzieliśmy, że musimy być bardzo punktualni i spójni w tym co robimy. Zwłaszcza w defensywie. I od pierwszej do 90 minuty tak robiliśmy. Orłęta cały mecz dążyły do strzelania bramki kontaktowej, ale my cały czas byliśmy na to gotowi. Bardzo się cieszymy z tego meczu i już szykujemy się na następne spotkanie.



Motor nadal bez zwycięstwa

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna z Lublina ciągle bez przełamania. W czwartej kolejce żółto-biało-niebiescy długo prowadzili w Świdniku z Avią. Gospodarze w ostatnich sekundach zdobyli jednak gola na wagę jednego punktu i zawody zakończyły się remisé 1:1



Motor ciągle czeka na pierwsze zwycięstwo w sezonie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Obie ekipy liczyły na dużo lepsze występy niż ostatnio. Motor miał multum sytuacji, ale w miniony weekend tylko zremisował u siebie z Orłętami Spomlek. Jeszcze gorzej wypadła drużyna ze Świdnika, która w derbach ze Stalą Kraśnik dostała lanie 0:5.

Wydawało się, że mecz bardzo dobrze ułożył się dla żółto-biało-niebieskich. Już w czwartej minucie wynik otworzył Sławomir Duda. W kolejnych fragmentach spotkanie było bardzo żywe i nie brakowało groźnych spień pod obiema bramkami. Goście mogli podwyższyć wynik, ale świdniczanie też mieli okazje, żeby

doprowadzić do wyrównania. Zwłaszcza w końcówce pierwszej odsłony po stałych fragmentach gry.

Ostatecznie Motor zabrał jednak na przerwę jedną bramkę zaliczki. Druga część derbów? Nadal zacięta i wyrównana. Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego nie mieli zamiaru rezygnować z walki przynajmniej o „oczko”. I w końcówce znowu mogli pokusić się o wyrównanie. Najpierw świetny strzał Wojciecha Białka obronił Adrian Olszewski. Golkeeper poradził sobie także z próbą Dawida Kuligi.

Na odpowiedź ekipy z Lublina nie trzeba było jednak

czekać zbyt długo. Michał Paluch nie trafił w bramkę po strzale głową, a groźnie z rzutu wolnego huknął także Tomasz Brzyski. W 85 minucie wszyscy widzieli już piłkę w siatce. Po rajdzie Kuligi na 1:1 powinien strzelić Bialek, ale zamiast w siatce piłka wyładowała na poręczce.

Kiedy wydawało się, że Motor jednak zgarnie pierwszy w tym sezonie komplet punktów Avia dopięła swego. Bohaterem gospodarzy został były gracz żółto-biało-niebieskich Piotr Prędota, który wykorzystał centrę z rzutu wolnego, a także błąd Olszewskiego, dzięki czemu zdobył upragnioną bramkę.

Już w najbliższą środę kolejna seria gier. Tym razem podopieczni trenera Hajdy podejmują Podhale Nowy Targ (godz. 19). Z kolei żółto-niebiescy wybierają się do Radzyna Podlaskiego na mecz z Orłętami (godz. 17).

Avia Świdnik – Motor Lublin 1:1 (0:1)

Bramki: Prędota (90) – Duda (4).

Avia: Szelong – Kukułowicz, Głaz, Mykityn (90 Kołodziej), Plesz, Wójcik (72 Górka), Maluga, Mroczek (65 Kuliga), Bialek, Prędota, Szpak (60 E. Ceglaz).

Motor: Olszewski – Cichocki, Kajpust Grodzicki, Brzyski, Kunca (78 Kruczkowski), Swędrowski, Duda (73 Kamiński), Bonin, Darmochwał (60 P. Ceglaz), Grunt (56 Paluch).

Żółta kartka: Szpak (Avia).

Sędziował: Michał Wasil (Lublin).

Powinni zdobyć więcej niż punkt

PIŁKARSKA III LIGA Lekki niedosyt w Puławach. Wisła w sobotę zremisowała na swoim stadionie z Siarką Tarnobrzeg 1:1. To był jednak remis ze wskazaniem na Dumę Powiśla

W pierwszej połowie obie drużyny miały swoje sytuacje. W ósmej minucie jako pierwsi wynik powinni otworzyć gospodarze. Prostopadłe podanie od Karola Barańskiego przejął Łukasz Kacprzycki, ale w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali nie był w stanie posłać piłki do siatki. W 18 minucie odpowiedział lider tabeli. Oko w oko z Pawłem Sochą stanął najlepszy snajper grupy czwartej Krzysztof Ropski, ale bramkarz Dumy Powiśla do spółki z obrońcą Rafałem Kiczukiem zażegnali niebezpieczeństwo. Zanim sędzia zaprosił drużyny na przerwę powinny paść gole. Dobre okazje zmarnowali jednak jeszcze: Kiczuk, a także Artur Lenartowski. Druga odsłona? Pierwszy kwadrans należał do ekipy z Puław, a zwłaszcza do Kacprzyckiego. „Mały” dwoił się i troił w ataku, ale mimo kilku strzałów ani razu nie udało mu się zaskoczyć

Wisła była bliżej zwycięstwa niż Siarka

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

bramkarza Siarki. Kiedy wydawało się, że piłkarze trenerów: Jacka Magnuszewskiego i Marcina Popławskiego przejdą, czy późną obejmą prowadzenie zrobili to goście. Po wrzucie z rzutu wolnego na 0:1 trafił Patryk Kapuściński. Na szczęście Wisła szybko wyrównała. 120 sekund później piłkę w siatce umieścił Maciej Wojczuk, który przymierzył idealnie po długim rogu.

W końcówce to puławianie powinni przechylić szalę na swoją stronę, a konkretnie Michał Kobiąka, który z kilkunastu metrów uderzył tuż obok słupka. A to oznaczało, że po wygranej na inaugurację Michał Zuber i spółka zanotowali już trzeci mecz z rzędu bez zwycięstwa.

– Muszę pogratulować chłopakom dobrego meczu. Pod względem motorycznym i techniczno-taktycznym rozegraliśmy to tak, jak chcieliśmy. Jesteśmy trochę zawiedzeni wynikiem, bo mieliśmy sporo sytuacji i powinniśmy wygrać – ocenia Jacek Magnuszewski, trener miejscowych.

– Uczulałem zawodników, że trzeba bronić środka jednak w taki sposób straciliśmy niepotrzebny gol. Sporo działo się pod naszą bramką zwłaszcza po stałych fragmentach gry. Faza atakowania na początku była nerwowa, ale później płynność w grze była już większa. Szkoda stworzonych sytuacji, bo przeprowadziliśmy kilka ładnych akcji. Punkt z liderem trzeba jednak przyjąć – dodaje opiekun Dumy Powiśla.

(LUKISZ)

Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg 1:1 (0:0)

Bramki: Wojczuk (68) – Kapuściński (66).

Wisła: Socha – Barański, Rogala, Kiczuk, Pigiel, Skalecki, W. Puton (77 Kobiąka), Zuber, Kacprzycki, Żelisko, Wojczuk (75 Stanisławski).

Siarka: Zoch – Głaz, Kapuściński, Duda, Sulkowski, Kasperkiewicz, Wiktor, Kargulewicz, Lenartowski (70 Gębalski), Świdorski (65 Janeczko), Ropski.

Żółte kartki: W. Puton, Skalecki – Kasperkiewicz.

Czerwona kartka: Skalecki (Wisła, 90 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Jakub Pieron (Kielce).

Pobudka po straconym gołu

PIŁKARSKA III LIGA Czwarty mecz i trzecie zwycięstwo Stali Kraśnik. Tym razem niebiesko-żółci ograli drugą drużynę minionych rozgrywek – Podhale Nowy Targ 2:1. I to na wyjeździe

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pierwsze 20 minut nie zapowiadało, że goście mogą wracać do Kraśnika choćby z „oczkiem”. Przez 18 minut Podhale zaliczyło aż trzy strzały w słupki bramki Stali. O włos od zdobycia goli byli: Marek Mizia, Damian Mrówka i Lukas Hruska. Ten drugi w 19 minucie wreszcie otworzył wynik mocnym strzałem pod poprzeczkę. I w tym momencie można było się zastanawiać przede wszystkim, jak wysoko kraśniczanie przegrają w sobotę.

Tymczasem stracony gol wyraźnie podzielał na drużynę Jarosława Pacholarza mobilizująco. Nagle okazało się, że wicemistrz z ubiegłego sezonu też jest do „ugryzienia”. Groźne próby po strzałach głową oddali: Rafał Król i jego brat Kamil. Później z dystansu nieźle kropnął jeszcze Paweł Kaczmarek. W samej końcówce Daniał Wajsak ostemplował poprzeczkę, a po chwili Rafał Król fatalnie spudłował z najbliższej odległości.

Decydujący dla losów meczu okazał się pierwszy kwadrans po przerwie. Najpierw w 54 minucie starszy z braci Królów zrehabilitował się za wcześniejsze pudło i tym razem celnym strzałem do siatki sfinalizował centrę Kaczmarka. Kilka chwil później Dawid Dynarek zagrał ręką w swojej szesnastce, a „Królik” nie pomylił się z rzutu karnego i w mgnieniu oka skromną stratę Stal zamieniła na gola zaliczki.

Przez ostatnie pół godziny podopieczni trenera Pacholarza nie pozwalali rywalom na zbyt wiele. Podhale zagrażało Jakubowi Borusińskiemu tylko po stałych fragmentach gry. A przyjezdni wyprowadzali groźne kontry. Ostatecznie wynik nie uległ już jednak zmianie i trzy punkty pojechały do Kraśnika.

– Na pewno jesteśmy zadowoleni. To miłe uczucie odwrócić losy spotkania. Zwłaszcza, że sporo rzeczy nie układało się po naszej myśli. Ruszyliśmy w drogę o godz. 7.30, a chłopaki z Lublina nawet



Piłkarze z Kraśnika znowu mieli powody do radości

FOT. STALKRASNIK.PL

wcześnie. Na dodatek po drodze były straszne korki, a do tego po raz pierwszy od zimy graliśmy na sztucznej murawie. Dlatego tym bardziej cieszymy się z końcowego wyniku – wyjaśnia trener Pacholarz. – Pierwsze 20 minut w naszym wykonaniu było słabe, ale stracona bramka nas obudziła. Mecz się wyrównał i mieliśmy swoje szanse. W przerwie powiedzieliśmy sobie, że stać nas na odwrócenie losów tego spotkania. I to nam się udało. Pokazaliśmy, że ta drużyna ma charakter – dodaje szkoleniowiec ekipy z Kraśnika.

Podhale Nowy Targ – Stal Kraśnik 1:2 (1:0)

Bramki: Mrówka (19) – R. Król (54, 60 - z karnego).

Podhale: Szukała – Tonia, Mączka, Wajsak Witkowski, Mizia (78 Barbus), Dynarek (78 Danilczyk), Mianowany, Mrówka, Hruska (89 Otręba), Palonek (63 Zapotoczny).

Stal: Borusiński – Gajewski, Mazurek, Tadrowski, Świech (70 Kudriawcew), Wawryszczuk, Popiołek, Kaczmarek (88 Michalak), R. Król, Czelej (79 Cygan), K. Król.

Żółte kartki: Tonia, Dynarek, Mianowany, Mrówka – Gajewski, Tadrowski, Świech.

Sędziował: Konrad Tomczyk (Jarosław). **Widzów:** 300.

Pierwszy komplet punktów

PIŁKARSKA III LIGA Dobry mecz Podlasia.

Białczanie zaliczyli pierwsze zwycięstwo w sezonie. W sobotę pokonali KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 3:1

Wszystko co najciekawsze wydarzyło się w pierwszej połowie. Minął kwadrans a podopieczni trenera Przemysława Salańskiego mieli już na koncie dwie bramki. Wynik w 10 minucie otworzył Jarosław Kosieradzki, a kilka chwil później z drugiego trafienia dla gospodarzy cieszył się Paweł Zabielski. Wydawało się, że Podlasie ma wszystko pod kontrolą, a tymczasem w 20 minucie było już tylko 2:1. Na listę strzelców wpisał się Jakub Kapsa.

Spotkanie wreszcie się uspokoiło, ale jeszcze przed przerwą piłkarze trenera Salańskiego znowu mogli czuć się zdecydowanie bardziej bezpiecznie. Drugą bramkę strzelił Kosieradzki i białozieloni schodzili do szatni w bardzo dobrych humorach. Po zmianie stron wynik nie uległ już zmianie. Choć nie brakowało trudnych momentów. W końcówce z boiska po drugiej żółtej kartce wyleciał Paweł Komar. „Kszoki” porządnie przycisnęły rywali i gospodarze mieli problem, żeby opuścić własną połowę. Mimo wszystko punkty zostały w Białej Podlaskiej.

– Wiedzieliśmy o tym, jak ostatnio wyglądała gra przeciwnika i że z ich organizacją gry nie jest najlepiej. Mieliśmy od początku stosować wysoki pressing i odbierać piłkę. Taka taktyka szybko zdała egzamin, bo po kwadransie mieliśmy na koncie dwie bramki – wyjaśnia Przemysław Salański, trener Podlasia. – Jasne, że końcówka

była trudna. Szkoda tej czerwonej kartki Pawła Komara, bo musieliśmy się mocno napracować, żeby dowieźć wygraną do końca. Trzeba jednak dodać, że zasłużenie zdobyliśmy trzy punkty. Wierzę w tych chłopaków, ale na koniec okienka transferowego chcielibyśmy jeszcze wzmocnić kadre i mam nadzieję, że w najbliższych dniach ktoś jeszcze do nas dołączy – dodaje szkoleniowiec.

Ciekawy dla klubu z Białej Podlaskiej będzie przyszły tydzień. Mateusza Konaszewskiego i jego kolegów czekają teraz dwa mecze derbowe. Najpierw w najbliższą środę, w ramach piątej serii gier Podlasie zagra na wyjeździe z Hetmanem Zamość (godz. 17). Z kolei w sobotę na stadionie PSW zamelduje się Stal Kraśnik. To spotkanie również rozpocznie się o godz. 17.

(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:1 (3:1)

Bramki: Kosieradzki (10, 41), Zabielski (14) – Kapsa (20).

Podlasie: Zagórski – Marczuk, Pyrka, Konaszewski, Komar, Andrzejuk, Kosieradzki (88 Skrodziuk), Kaznocha, Dmowski, Zabielski (79 Dmitruk), Jastrzębski (82 Kuron).

KSZO: Lipiec – Ziółkowski (46 Miłek), Dybiec (60 Nogaj), Mężyk, Imiołek, Kapsa (81 Mąka), Łokieć, Burzyński, Chranowski, Bełczowski, Chafas (46 Kaczmarek).

Żółte kartki: Komar, Zabielski – Chranowski, Mężyk.

Czerwona kartka: Komar (Podlasie, 84 min, za drugą żółtą)

Sędziował: Artur Szelc (Krosno).

Wreszcie dobre otwarcie

PIŁKARSKA III LIGA Drugie z rzędu zwycięstwo Hetmana Zamość. Beniaminek pokonał w Przeworsku Wólczańkę Wólka Pełkińska 2:1. Znowu jednym z bohaterów był zaledwie 17-letni Bruno Waclawek, który zapisał na swoim koncie bramkę i asystę

To nie było pierwsze spotkanie, które podopieczni Jacka Ziarkowskiego zaliczali z wysokiego c. Różnica tym razem polegała na tym, że po pół godzinie gry na tablicy wyników przy ekipie gości widniała dwójka. Najpierw w 16 minucie bohater niedawnego spotkania z Podhalem Nowy Targ Bruno Waclawek wykorzystał podanie Dawida Skoczylasa i płaskim strzałem po ziemi otworzył wynik.

Minął kolejny kwadrans i tym razem Waclawek przeprowadził świetną, indywidualną akcję, po której wyłożył piłkę do Kamila Oziemczuka. „Oziem” z zimną krwią podwyższył na 2:0 dla ekipy z Zamościa. W 39 minucie gospodarze mieli szansę, żeby szybko wrócić do gry. Złe zachowanie gości

w obronie skończyło się rzutem karnym dla Wólczanki. Do piłki podszedł Mateusz Podstolak, ale świetnie spisał się Andrzej Sobieszczek, który wyczuł intencje strzelca i zdołał obronić jego uderzenie z jedenastki.

W drugiej połowie gospodarze nie rezygnowali z walki choćby o jeden punkt. Wólczanka naciskała, naciskała, ale to Hetman miał doskonałą szansę, żeby zamknąć zawody. Paweł Myśliwiecki znalazł się w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywali. Niestety, ten pojedynek przegrał.

A to zemściło się w samej końcówce zawodów, kiedy były zawodnik Motoru Lublin Wiktor Kłos zaliczył kontaktowe trafienie. I to jakie trafienie. Nastolatek huknął w samo okienko z rzutu wolnego. Do końcowego gwizdu

ka pozostawało jeszcze kilka minut jednak zamościanie nie oddali już wygranej i mogli się cieszyć z pierwszych, trzech wyjazdowych punktów w tym sezonie.

– W pierwszej połowie byliśmy lepszym zespołem i zasłużenie prowadziliśmy dwoma bramkami. Niepotrzebnie sprokurowaliśmy rzut karny, ale brawa dla Andrzeja, który nie dał się pokonać z jedenastki. Ogólnie do tej pory zawsze mieliśmy dobre początki spotkań jednak brakowało nam wykończenia. Tym razem było zdecydowanie lepiej – mówi Jacek Ziarkowski, trener beniaminka. Dodaje też, że po przerwie tak różowo już nie było. – Pojawiło się za dużo nerwów i gra zrobiła się szarpana. Trzeba jednak pamiętać, że przeciwnik postawił już wszystko na jedną

kartę. W końcówce nie unikaliśmy nerwów, ale liczy się fakt, że to my wywalczyliśmy trzy punkty na trudnym terenie – wyjaśnia popularny „Ziarno”.

(LUKISZ)

Wólczanka Wólka Pełkińska – Hetman Zamość 1:2 (0:2)

Bramki: Kłos (87) – Waclawek (16), Oziemczuk (30).

Wólczanka: Kubik – Łazarz, Wrona, Basista, Mazurek (72 Brzóska), Kocur (46 Pietluch), Olejarka (64 Tabor), Podstolak, Korolski (46 Kchachidze), Kłos, Matofij (46 Bury).

Hetman: Sobieszczek – Skiba, Żmuda, Kanarek (46 Dudek), Kursa, Buczek, Kycko (88 Olszak), Waclawek (59 Pupeć), Skoczylas (67 Turczyn), Oziemczuk, Myśliwiecki (67 Koszel).

Żółte kartki: Łazarz, Kchachidze – Kanarek, Kursa, Żmuda, Kycko, Pupeć, Buczek.

Sędziował: Jan Pawlikowski (Nowy Targ). **Widzów:** 450.

PIŁKARSKA III LIGA

Chelmianka Chelmem – Orleń Radzyń Podlaski 2:0 • Avia Świdnik – Motor Lublin 1:1 • Podhale Nowy Targ – Stal Kraśnik 1:2 • Wólczanka Wólka Pełkińska – Hetman Zamość 1:2 • Podlasie Biała Podlaska – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 3:1 • Wisła Sandomierz – Wisłoka Dębica 1:1 • Jutrzenka Giebułtów – Hutnik Kraków 0:1 • Sokół Sieniawa – Korona II Kielce 1:1 • Wisła Puławy – Siarka Tarnobrzeg 1:1.

1.	Siarka	4	10	9-3
2.	Stal	4	9	10-4
3.	Korona II	3	7	5-2
4.	Sokół	4	7	3-3
5.	Hutnik	4	7	7-5
6.	Hetman	4	7	5-4
7.	Wisłoka	4	6	5-2
8.	Chelmianka	4	5	3-2
9.	Wisła P.	4	5	4-2
10.	Wólczanka	4	5	4-4
11.	Orleń	4	5	3-4
12.	KSZO	4	4	5-6
13.	Podhale	4	4	3-4
14.	Avia	4	4	3-9
15.	Motor	4	3	3-4
16.	Podlasie	3	3	4-7
17.	Wisła S.	4	2	6-8
18.	Jutrzenka	4	0	1-10

28 sierpnia: Siarka – Chelmianka • Korona II – Wisła Puławy • Hutnik – Sokół • Wisłoka – Jutrzenka • KSZO – Wisła Sandomierz • Hetman – Podlasie • Stal – Wólczanka • Motor – Podhale • Orleń – Avia. **31 sierpnia-1 września:** Chelmianka – Avia • Podhale – Orleń • Podlasie – Stal • Wisła Sandomierz – Hetman • Jutrzenka – KSZO • Sokół – Wisłoka • Wisła Puławy – Hutnik • Siarka – Korona II • Motor – Wólczanka.

NAJLEPSI STRZELCY

7 bramek – Rafał Król (Stal Kraśnik), Krzysztof Ropski (Siarka Tarnobrzeg) • **4 bramki** – Krzysztof Zawiślak (Wisła Sandomierz) • **3 bramki** – Jarosław Kosieradzki (Podlasie Biała Podlaska), Damian Łanucha (Wisłoka Dębica).

Dwa karne ustawiły mecz

PIŁKARSKA IV LIGA Jak na faworyta przystało Lewart nie zawodzi. Piłkarze Tomasza Bednaruka wygrali właśnie trzeci mecz z rzędu. Tym razem pokonali u siebie Włodawiankę 3:1, chociaż trzy „oczka” wcale nie przyszły im łatwo



Michał Budzyński i jego koledzy musieli się napracować w sobotę na trzy punkty

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie ustawiły dwie sytuacje, które miały miejsce między 25, a 29 minutą. Obie zakończyły się przewinieniami w polu karnym gości i jedenastkami dla ekipy z Lubartowa. Najpierw faulowany był Konrad Nowak, a później Hubert Kotowicz. Przy pierwszym karnym goście mocno protestowali, ale przy drugim przyznali rację arbitrowi.

Próbę nerwów dwa razy wygrał Grzegorz Fularski, który szybko zapewnił gospodarzom dwie bramki prowadzenia. Taki wynik utrzymywał się aż do 78 minuty, kiedy Patryk Błaszczuk zaliczył kontaktowe trafienie

dla Włodawianki. I trzeba przyznać, że drużyna Mirosława Kosowskiego zasłużyła na tego gola, bo zwłaszcza po przerwie chyba jednak była częściej przy piłce.

Zanosilo się na nerwową końcówkę, ale w doliczonym czasie gry nosa miał trener Bednaruk. Aby dodać trochę centymetrów do przedniej formacji Konrada Nowaka zmienił obrońca Rafał Bronowicki. Plan wypalił w stu procentach, bo pozyskany w lecie z Górnik Łęczna młodzieżowiec idealnie znalazł się w polu karnym i głową ustalił wynik na 3:1.

– To było dla nas trudne spotkanie. Zwłaszcza po przerwie rywale naprawdę

wysoko zawiesili nam poprzeczkę – przyznaje szkoleniowiec Lewartu. I ocenia rzuty karne dla swojego zespołu. – Wiem, że rywale twierdzili, że pierwsza jedenastka nam się nie należała. To było jednak bardzo ryzykowne zagranie przeciwnika. Wślizg w polu karnym zawsze może się źle skończyć. Cieszymy się jednak, że mimo osłabień kadrowych byliśmy w stanie wywalczyć trzy punkty – dodaje Tomasz Bednaruk.

Gospodarze musieli sobie radzić bez dwóch, ważnych zawodników ofensywnych. Karol Bujak zgodnie z przewidywaniami ma z powodu kontuzji kolana ma rundę je-

sienną z głowy. W sobotę na boisku nie pojawił się także Dawid Pożak, który uszkodził kostkę.

Lewart Lubartów – Włodawianka Włodawa 3:1 (2:0)

Bramki: Fularski (25, 29-obie z karnych), Bronowicki (90+2) – Błaszczuk (78).

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Ponurek, Michna, Pokrywka (88 Iskierka), Gliniak (82 Majewski), Aftyka (75 Filipczuk), Kotowicz, Fularski, Nowak (89 Bronowicki).

Włodawianka: Polak – Gołb (65 Kornacki), Błaszczuk, Chodziutko, Czarnota, Musz (65 Kędzierski), (85 Gongora Valdes), Nielipiuk, Naumiuk, Magdysz, Budzyński (85 Waszczyński), Pacek.

Żółte kartki: Niewiński – Musz, Nielipiuk, Błaszczuk, Czarnota.

Sędziował: Kacper Gil (Zamość).

Strzelanina w Tyszowcach

PIŁKARSKA IV LIGA Sporo działo się w sobotę w starciu Huczwy ze Spartą. Goście dwa razy prowadzili, ale po przerwie musieli gonić wynik. Ostatecznie zawody zakończyły się rezultatem 3:3

Minęło pięć minut, a już z gola cieszył się Andrzej Głowacki. Niestety, podopieczni Bartosza Bodysa na prowadzeniu byli tylko przez kwadrans. W 20 minucie wszystko zaczynało się od początku, a do wyrównania doprowadził Paweł Wiciejowski, który lobem pokonał bramkarza rywali. Później oba zespoły miały lepsze i gorsze momenty. W końcówce pierwszej połowy najpierw na 1:2 trafił Głowacki, ale jeszcze przed przerwą dał o sobie znać Damian Ziółkowski. I na przerwę drużyny schodziły przy wyniku remisowy. Po zmianie stron „Ziółko” zadał drugi cios i ciut bliżej zwycięstwa byli gospodarze. Beniaminek miał jednak jeszcze sporo czasu, żeby powalczyć o punkt. I to się udało. W 77 minucie do wyrównania doprowadził Przemysław Jasiński. Więcej goli już nie

było. Efekt? Piłkarze Krzysztofa Rysaka wywalczyli pierwszy punkt i wreszcie mają jakieś powody do radości. **(LUKISZ)**

Huczwa Tyszowce – Sparta Rejowiec Fabryczny 3:3 (2:2)

Bramki: Wiciejowski (20), Ziółkowski (42, 48) – Głowacki (5, 36), Jasiński (77).

Huczwa: Guz – Anioł, Okalski, Sara, Ziółkowski, Wiciejowski (85 Gałan), Miedźwiedź (80 Dec), Dworak (39 Gilarski), Maziarka (46 Posłuszny), Onkiewicz, Mruk (82 Czachor).

Sparta: Podlipny – Oleksiejuk, Rutkowski, Paździor, Wójcik, Wołos (65 Bielak), Kasperek, Barabasz (85 Kiejda), Martyn (46 Jasiński), Adamiec, Głowacki (65 Osoba).

Żółte kartki: Mruk, Onkiewicz, Anioł, Miedźwiedź – Oleksiejuk, Wójcik.

Sędziował: Kamil Szczolko (Lublin).

Te ostatnie minuty

PIŁKARSKA IV LIGA Powiedzenie mówi, że nic dwa razy się nie zdarza. Na pewno? Tydzień temu Orleń Łuków straciły zwycięstwo w samej końcówce. W sobotę sytuacja się powtórzyła. Tym razem Huragan Międzyrzec Podlaski wyrównał na 2:2 w drugiej minucie doliczonego czasu gry. Zawody lepiej rozpoczęli piłkarze Damiana Panka. W 12 minucie wynik otworzył Łukasz Mirończuk. Minął kwadrans i już było jednak po jeden. Faulowany w polu karnym był Radosław Szutek, a jedenastkę na gola zamienił Mark Charmuszk. To było wszystko jeżeli chodzi o bramki w pierwszej części spotkania. Na kolejne trzeba było poczekać do samej końcówki. Najpierw w 82 minucie Adrian Siemieniuk ładnie uderzył z 16 metrów i wydawało się, że trzy punkty zostaną w Łukowie, a Huragan zaliczy pierwszą

porażkę w tym sezonie. Goście grali jednak do końca. W drugiej minucie doliczonego czasu gry punkt dla ekipy z Międzyrzecza Podlaskiego uratował rezerwowy Igor Paczuski.

(LUKISZ)

Orleń Łuków – Huragan Międzyrzec Podlaski 2:2 (1:1)

Bramki: Charmuszk (27-z karnego), Siemieniuk (82) – Mirończuk (12), Paczuski (90+2).

Orleń: Kuźma – Goławski, Jemioł, Sadowski, Jaworski, Ebert, Sowisz, Kierych (82 Cąkała), Siemieniuk, Szustek (82 Kiryło), Charmuszk (55 Soćko, 68 Łukasiewicz)

Huragan: Płodowski – Weregowski, Mirończuk (46 Panasiuk), Olszewski, Grochowski (84 Pakuła), Wiraszka (72 Chudowski), Czumer (62 Paczuski), Korgol, Radziszewski, H. Łukanowski, Waniowski.

Żółte kartki: Cąkała, Sowisz (Orleń).

Sędziował: Daniel Złotnicki (Lublin).



Za dużo piłki juniorskiej

PIŁKARSKA II LIGA Victoria Żmudź wygrała w sobotę z rezerwami Górnik Łęczna 3:2. Po końcowym wyniku można przypuszczać, że zawody były zacięte i wyrównane. To jednak nie do końca prawda

Już w dziewiątej minucie wynik otworzył Kacper Persona. Po rzucie rożnym piłka idealnie spadła pod nogi zawodnika gości i ten nie namyślając się długo huknął do siatki. W 26 minucie wyrównał Jakub Jaroszyński jednak inicjatywa była po stronie ekipy ze Żmudzi.

Jeszcze przed przerwą na 1:2 powinien strzelić Erwin Sobiech. Popularny „Edzio” spudłował w bardzo dobrej sytuacji, ale tuż przed przerwą zdążył się jeszcze zrehabilitować. W 44 minucie faulowany w szesnastce Górnik II był Persona, a sędzia wskazał na „wapno”. Z jedenastu metrów nie pomylił się właśnie Sobiech.

Druga odsłona? Nadal przewaga Victorii i kilka naprawdę świetnych szans ze strony zespołu Piotra Molińskiego. Pod bramką rywali nie

popisali się: Sobiech, Michał Kuczyński, a zwłaszcza Kamil Sawa. Ten drugi w jednej akcji zaprzepaścił dwie, wymarzone okazje. Najpierw nie potrafił posłać piłki do „pustaka”, a za chwilę huknął jeszcze w poprzeczkę. W 72 minucie trzeciego gola dla przyjezdnych zdobył jednak Damian Ścibior, który uprzedził obrońców i głową idealnie uderzył w długi róg.

W samej końcówce zielono-czarni zaliczyli kontaktowe trafienie, ale wszystko na co było ich stać w sobotę, to minimalna porażka. – Naprawdę, to najlepsze co mogliśmy ugrać – przekonuje Jacek Fiedień, trener łącznian. – Wypadła nam cała linia pomocy. Musiałem wymienić czterech graczy ze środka i to mówi wszystko o tym meczu. A my dodatkowo młodych zawodników zastępujemy jeszcze młodszymi. Dlatego było za dużo piłki juniorskiej w naszym wykonaniu – wyjaśnia szkoleniowiec.

Niewiele brakowało, a z kwaśnymi minami do domu wracaliby

podopieczni trenera Molińskiego. – Remis na pewno nie byłby sprawiedliwym wynikiem – zapewnia opiekun Victorii. – Mieliliśmy mnóstwo sytuacji, ale zabrakło skuteczności. Nie powinniśmy mieć najmniejszych problemów ze zdobyciem trzech punktów. Niestety, kiepsko ustawione celowniki spowodowały, że na koniec nie zabrakło nerwów – dodaje trener Moliński.

(LUKISZ)

Górnik II Łęczna – Victoria Żmudź 2:3 (1:2)

Bramki: Jaroszyński (26), Olszewski (85) – Persona (9), Sobiech (44-z karnego), Ścibior (72).

Górnik II: Piotrowski (75 Perdon) – Rojek, Wawrzuszyński, Jaroszyński, Orysz, Dzięwulski, Olszewski, Kozyra (67 Szczepanik), Sowa (70 Świeca), Fiedień, Lipski (80 Pawlak).

Victoria: Zapał – Skowronek, Ścibior, Paskiw, Przychodzień, Persona (86 Lecki), Stańczykowski (80 J. Sawa), Kuczyński (76 Brzozowski), Furta (76 Fronc), K. Sawa, Sobiech.

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

Victoria Żmudź wygrała drugi mecz w tym sezonie

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Złoty AZS UMCS Lublin!

LEKKOATLETYKA Mistrzostwa Polski w Radomiu dla akademików. Klub z Lublina wygrał klasyfikację medalową z dorobkiem ośmiu krążków, w tym aż pięciu złotych

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Paulina Guba była wielką faworytką do zwycięstwa w konkursie pchnięcia kulą. I nie zawiodła. Po pierwszej kolejce prowadziła jednak jej największa rywalka – Klaudia Kardasz, która mogła się pochwalić wynikiem 17,98 metra. Zawodniczka akademików pierwszą próbę spaliła. W drugiej wyszła jednak na prowadzenie, bo pchnęła 18,11 m. Pierwszej lokaty nie oddała już do końca konkursu. W trzecim podejściu Guba uzyskała swój najlepszy rezultat – 18,57 m, który ostatecznie dał jej złoty medal. Kardasz w piątej kolejce uzyskała 18,15 m, ale to wszystko na co było ją stać w piątek.

Wszyscy kibice zastanawiali się, jak wypadnie Dominik Kopec. Przed rokiem sprinter Agrosu Zamość wygrał dwie konkurencje: biegi na 100 i 200 m. Misją obrony tytułu na pierwszym z dystansów zakończyła się pełnym powodzeniem. 24-latek zajął pierwsze miejsce z czasem 10,31 sekundy. W niedzielę to samo zrobił na 200 m. Tym razem triumfował z rezultatem 20,88.

Udanie dla naszych zawodników zaczął się także drugi dzień zmagania w Radomiu. Na dzień dobry brązowy krążek wywalczył Rafał Fedaczyński, który był trzeci w chodzie na 10 km z czasem 42:23.99 sekundy. Długo w niepewności kibiców trzymała za to Malwina Kopron. Zawodniczka akademików długo była druga za Joanną Fiodorow. W ostatniej kolejce Kopron posłała jednak młot na odległość 73,95 metra. Fiodorow także na koniec zaliczyła najlepszą próbę jednak rezultat



Malwina Kopron skorzystała z nieobecności Anity Włodarczyk i została mistrzynią Polski w rzucie młotem

FOT. BARTEK WÓJTOWICZ

72,76 m wystarczył tylko do srebrnego krążka. – Bardzo się cieszę z tego minimum. Z rzutu na rzut się rozkręcałam. To był naprawdę dobry konkurs pod względem tego, jak go rozegrałam. Wszyscy zdają sobie sprawę, że ten sezon jest naprawdę bardzo długi. Forma ma być na mistrzostwa świata w Doha. Tak miało być od początku. Wydaje mi się, że jestem na dobrej drodze – oceniała po konkursie Malwina Kopron na portalu pzla.pl.

Na najwyższym stopniu podium stanęły jeszcze

wielkie faworytki: Daria Zabawska (rzut dyskiem, wynik 59,71 m), Sofia Ennaoui (bieg na 1500 m, 4:13,07) i Karolina Kołeczek (100 m przez płotki, 12,88). Srebro wywalczyła męska sztafeta 4 x 400 m (Cezary Mirosław, Maciej Hohub, Michał Kitliński i Andrzej Jaros). Z kolei Alicja Wrona była trzecia w biegu na 200 m (czas 23,73).

Tym razem emocji nie dostarczył konkurs rzutu młotem mężczyzn. Paweł Fajdek z Agrosu Zamość wyraźnie ograł Wojciecha Nowickiego,

choć obaj zawodnicy nie przekroczyli granicy 80 metrów. Pierwszy uzyskał 78,61 m, a Nowicki „tylko” 74,75. Pozostałe medale dla Agrosu? Arkadiusz Rogowski był trzeci w konkursie rzutu młotem (68,50 m). Męska sztafeta 4 x 100 metrów w składzie Patryk Krupa, Przemysław Adamski, Michał Jakóbczyk i Kopec wywalczyła za to brąz.

Trzeci w konkursie skoku wzwyż był jeszcze Dominik Bedeniczek z AZS AWF Biała Podlaska, który osiągnął wynik 2,12 m.

KLASYFIKACJA MEDALOWA

1. AZS UMCS Lublin – 8 medali (5 złotych, 1 srebrny, 2 brązowe), 2. AZS AWF Katowice – 13 (4, 4, 5), 3. Zawisza Bydgoszcz – 7 (4, 2, 1), 4. Podlasie Białystok – 6 (3, 3, 0), 5. Agros Zamość – 5 (3, 0, 2), 6. AZS AWF Wrocław – 7 (2, 3, 2), 7. RKS Łódź – 3 (2, 1, 0), Barnim Goleńów – 3 (2, 1, 0), Śląsk Wrocław – 3 (2, 1, 0), 10. AZS Politechnika Opole – 2, (2, 0, 0)... 33. AZS AWF Biała Podlaska – 1 (0, 0, 1).

Przeciętny, ale bramkowy debiut

PIŁKARSKA IV LIGA Tomasovia pokonała w niedzielę Granit Bychawa 2:1. Jednego z goli dla gospodarzy zdobył Wesley Cain – Kanadyjczyk i najnowszy nabytek niebiesko-białych

Pierwsza połowa należała do miejscowych, którzy za służenie prowadzili od 32 minuty po trafieniu Ireneusza Barana. Tuż po zmianie stron podopieczni Pawła Babiara zdobyli drugą bramkę i wydawało się, że jest już po zawodach. Na listę strzelców wpisał się Kanadyjczyk Cain, który w środę oficjalnie dołączył do zespołu. 25-latek ma za sobą występy w reprezentacji Kanady do lat 17. Ostatnie sezony spędził za to w Nowej Zelandii w zespole Napier City Rovers.

Miejscowi przy prowadzeniu 2:0 uwierzyli za szybko, że ambitny beniaminek

złoży broń. Nic takiego nie miało jednak miejsca. Przyjezdni odważniej zaatakowali i okazało się, że to była dobra taktyka. W 66 minucie Jakub Szymała skutecznie wykonał rzut karny i goście ruszyli do natarcia w poszukiwaniu wyrównującego gola.

Było kilka okazji. Aktywny był zwłaszcza Mateusz Misztal, który groźnie główkował z sześciu metrów jednak prosto w Piotra Waśkiewicza. Ten sam zawodnik dostał też dobrą piłkę od Łukasza Struga, ale i tym razem nie potrafił umieścić jej w siatce. Przyjezdni domagali się też rzutu karnego, ale arbiter był innego zdania. I ostatecznie

niebiesko-biali dowiedzieli korzystny rezultat do końcowego gwizdka.

– Na pewno w pierwszej połowie byliśmy lepsi. Za służenie zdobyliśmy gola, a kiedy podwyższyliśmy prowadzenie niepotrzebnie się cofnęliśmy. Taki był plan, żeby spróbować zamknąć ten mecz z kontry. Trzeba jednak przyznać, że Granit to naprawdę dobra drużyna. W końcówce mieliśmy sporo szczęścia, dlatego cieszymy się, że udało się wywalczyć trzy punkty. Jak oceniam debiutanta? Uważam, że to był przeciętny występ. Owszem, zdobył bramkę, ale ma znacznie większe możliwości i liczę, że wkrótce wszy-

scy będą mogli je zobaczyć – wyjaśnia Paweł Babiara, trener zespołu z Tomaszowa Lubelskiego.

Mimo porażki zadowolony z postawy swojego zespołu był Łukasz Gieresz. – Szkoda, że wracamy bez choćby jednego punktu, bo rozegraliśmy niezłe zawody. Próbowaliśmy dyktować warunki i w wielu fragmentach dominowaliśmy nad mocnym przeciwnikiem i to na jego boisku. Dlatego uważam, że jesteśmy na dobrej drodze. Trzeba tylko wyciągnąć odpowiednie wnioski. Żałujemy też kontuzji Sebastiana Janika, bo jego zmiana była wymuszona. Mamy jednak nadzieję, że to nic po-

ważnego – wyjaśnia trener Gieresz.

(LUKISZ)

Tomasovia Tomaszów Lubelski – Granit Bychawa 2:1 (0:1)

Bramki: Baran (32), Cain (50) – Szymała (66 z karnego).

Tomasovia: Waśkiewicz – Pleskacz, Chmura, D. Szuta, Łeń, Cain (90 Krosman), Smoła, Turewicz (83 Stożek), Żerucha (60 Gęborys), Baran (88 J. Szuta), Rataj (67 Towbin).

Granit: Zawisław – Prus, Świdorski (52 Dudkiewicz), Lewczuk, Piwnicki (55 Drozd), Szymała, Struk (46 Janik, 62 Wierzbicki), Misztal, Banachiewicz (87 Różycki), Strug, Pęcak.

Żółte kartki: J. Szuta – Piwnicki, Lewczuk.

Sędziował: Arkadiusz Wróbel (Biała Podlaska).

POZOSTAŁE WYNIKI IV LIGI W SKRÓCIE

Niespodzianka na Wieniawie

Kiepskiego początku nowego sezonu w wykonaniu Lublinianki ciąg dalszy. Piłkarze trenera Dariusza Bodaka przegrali w niedzielę na swoim boisku z Ładą Biłgoraj 0:1. Do przerwy kibice nie obejrzeni ani jednego gola. Po zmianie stron wszyscy spodziewali się, że klub z Wieniawy wcześniej, czy później wpakuje piłkę do siatki gości. I owszem, bramka padła, tylko dla podopiecznych Bartłomieja Kowalika. Bohaterem przyjezdnych został Ukrainiec Jurij Podo, który zaliczył zwycięskie trafienie w 86 minucie.

Lublinianka Lublin – Łada 1945 Biłgoraj 0:1 (0:0)

Bramka: Podo (68).

Typowe derby

Mecz walki można było w niedzielę obejrzyć w Hrubieszowie. Tamtejsza Unia uległa Krysztalowi Werbkowice. Już w 11 minucie Szymon Dec zaliczył zwycięskie trafienie dla gości. Złuszcz po zmianie stron gospodarze powinni przynajmniej wyrównać. Kilka doskonałych szans zmarnował jednak Bartłomiej Greniuk. – Liczy się to co w sieci. My nie potrafiliśmy wpakować piłki do bramki. Nie chodzi o to, że bohaterem był bramkarz Krysztala. Po prostu nie mogliśmy trafić – ocenia Dariusz Herbin, szkoleniowiec beniaminka.

Unia Hrubieszów – Krysztal Werbkowice 0:1 (0:1)

Bramka: Dec (11).

Koprucha za trzy!

Długo wydawało się, że mecz Powiśłaka Końskowola z Kłosem Chełm zakończy się bezbramkowym remisem. W końcówce sprawy w swoje nogi wzięł jednak Damian Koprucha. Najlepszy strzelec drużyny Łukasza Giza z poprzednich rozgrywek w 90 minucie huknął w okienko i zapewnił swojemu zespołowi trzy, bardzo ważne „oczka”. Przed naszymi czwartoligowcami tylko kilka dni przerwy. Już w środę kolejna, czwarta seria gier nowych rozgrywek. (LUKISZ)

Powiślak Końskowola – Kłos Chełm 1:0 (0:0)

Bramka: Koprucha (90).

1. Lewart	3	9	9-3
2. Tomasovia	3	9	7-3
3. Huragan	3	7	9-2
4. Granit	3	6	7-3
5. Victoria	3	6	5-5
6. Powiślak	3	6	3-4
7. Orleń	3	5	7-5
8. Krysztal	3	4	2-3
9. Górnik II	3	3	6-6
10. Włodawianka	3	3	11-10
11. Unia	3	3	3-7
12. Łada	3	3	1-4
13. Sparta	3	2	5-6
14. Lublinianka	3	1	0-4
15. Huczwa	3	1	7-14
16. Kłos	3	0	3-6

28 sierpnia: Victoria – Włodawianka * Sparta – Lewart * Huragan – Huczwa * Kłos – Orleń * Krysztal – Powiślak * Granit – Unia * Łada – Tomasovia * Górnik II – Lublinianka

Tylko Lutnia z kompletem

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W trzeciej kolejce wygrane zanotowały: LKS Agrotex Milanów, Lutnia Piszczac, Orzeł Czemierniki, Tytan Wisznice, Unia Żabików i ŁKS Łazy.

W spotkaniu Sokoła Adamów z Bizonem Jeleniec padł remis 2:2. Jedynym zespołem bez straty punktów została po weekendzie Lutnia Piszczac

Po dwóch porażkach z rzędu LKS Agrostex Milanów dopisał pierwsze punkty w obecnym sezonie. – W końcu udało nam się wygrać – cieszy się kierownik zespołu z Milanowa Marek Burzec. Miejscowi pokonali Kujawiak Stanin 4:3. Dla gości była to druga porażka z rzędu. Przed tygodniem ulegli na swoim terenie jednemu z faworytów rozgrywek Lutnii Piszczac 1:2. Na inaugurację zwyciężyli na wyjeździe ŁKS Łazy 4:2.

LKS Agrotex Milanów – Kujawiak Stanin 4:3 (2:0)

Bramki: Łatys (5), Pydys (39), K. Niewiadomski (70), Podgajny (79) – Osiak (58, 90 + 2), Goławski (67).

Milanów: Król – Dąbrowski (69 K. Niewiadomski), Jaszczuk, Magier, G. Romaniuk (87 Szydłowski), Łotys, Puła (85 Antoniuk), Podgajny, Sikora, Pawlak, Pydys.

Kujawiak: Żmudziński – Kazana, Osiak, Jastrzębski (46 Gajda), Kąkol, Goławski (87 Kopec), Adamiak, M. Sobiech (80 Lendzion), Abramek, Skwarek, Tronowski (82 Bielecki).

Lutnia Piszczac – Grom

Kąkolewnica 3:1 (1:1)

Bramki: Hołownia (13), Bołtowicz (75 z karnego), Goździołko (90 + 2) – P. Muszyński (45).

W 7 min Bartłomiej Goździołko (Lutnia) przestrzelił rzut karny.

Lutnia: Nowachowicz – Witczak (46 Kurowski), Borowik, Kacik (76 B. Kaliszuk), Mikocewicz, Nitychoruk. Artymiuk (46 Bołtowicz), Goździołko, Karpiszuk, Łukasiewicz (60 T. Kaliszuk), Hołownia (80 Różanowski).

Grom: Kaczmarek – M. Muszyński, Kosel, Krośko, Jędruchniewicz, Marczuk (65 Grudziński), Rycaj, Grochowski (77 Garbacki), Czarnecki (75 Kanatek), Wysocki (46 Pekała), P. Muszyński.

Orzeł Czemierniki – Bad Boys

Zastawie 2:0 (1:0)

Bramki: Karpiuk (10), Dobosz (83).

Orzeł: Bocian – Zarzecki, Mitura, Żuk (85 Cholewa), Król, Orzechowski (75 Dobosz), Piotrowicz (10 Kaliński), Sobieszek, Wójcik (60 Kryjak), Karpiuk (60 Dąbrowski), Sosnowski.

Bad Boys: Bojanek – Czernic, Miszta, Cizio, Świętochowski, Stosio, Niedziółka (63 Sadło), Walo, Góral, Wołoszka, Kachniarz.

Tytan Wisznice

– Bór Dąbie 2:1 (2:0)

Bramki: Kisiel (20), Wieliczuk (25) – Ł. Skwarek (47).

Tytan: Krukowski (46 Kalinowski) – Polubiec (75 Kiryczuk), Iwaszko, Kopiś, K. Oniszczuk, Semeniuk, Szyszłow (70 Zieniuk), Kisiel, E. Jakubiuk, Wieliczuk, G. Mamakruk.

Bór: Wojtaszak – Pliszka, Fortuna, Tokarski (75 A. Sadło), Conkała, Gomółka (88 Sz. Czubaszek), P. Sadło (66 D. Czubaszek), I. Sadło, Ł. Skwarek (60 Smyk), Bekulard, Kiryła.

Sokół Adamów – Bizon Jeleniec 2:2 (0:0)

Bramki: Kuś (60), Osiał (65) – Olek (80), Bogucki (84).

Czerwona kartka: Kamil Bogucki (Bizon) w 87 min, za drugą żółtą.

Sokół: M. Dzido – Łukasik, Alikowski (60 Stępiak), Kuś, Piotrowski (46 Kośmider), Sokołowski (46 Strzyżewski), Domański, K. Nowicki, Osiał (75 Wierzbicki), Wrzosek (84 Golik), Szlaski.

Bizon: Lisiewicz – Kucharzak, Bulak, M. Rybka (70 Połec), Goławski, Bogucki, Osiak, Olek, Izdebski, Rosłoń (65 Grzela), M. Botwina.

Unia Krzywda – Unia Żabików 0:1 (0:0)

Bramka: Wachnik (62).

Krzywda: D. Dadasiewicz – K. Białach, A. Gajownik, Izdebski, Łukasik, Cieślak, Komar (46 Mazur), Filippek, J. Dadasiewicz, A. Białach, Siwak (80 Nazaruk).

Żabików: Dąbkowski – Pieriko, Frączek, Palica, Niewęłowski, Ptaszyński, Drygiel (84 Kozieł), Golec (72 Antoniuk), Koczkojaj, Cybul (56 Bednarczyk), Wachnik.

ŁKS Łazy – Granica Terespol 6:0 (3:0)

Bramki: Trochimiuk (23 samobójczą), Wałachowski (35, 50, 85), S. Matuszewski (37), Gryczka (82).

Łazy: Klimczyk – Janaszek (72 Szymczak), Ł. Matuszewski (77 Zdanikowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski, Wysockiński, S. Matuszewski, Smyk (46 Skoczeń), Gałach (57 Gryczka), Momot (67 Miszta).

Granica: Szamuk – Mackiewicz, A. Trochimiuk, Pietrusik, Sawicki, M. Leszczyński, Płandowski, Tymon, Sawturuk, Wasiluk, Tryczyk.

1. Lutnia	3	9	7-3
2. Bizon	3	7	12-6
3. Sokół	3	7	8-3
4. Grom	3	6	10-6
5. Orzeł	3	6	6-7
6. Żabików	3	6	3-4
7. Kujawiak	3	3	8-8
8. Bad Boys	3	3	3-4
9. Tytan	3	3	4-7
10. Bór	3	3	3-4
11. Milanów	3	3	6-8
12. Łazy	3	3	11-11
13. Krzywda	3	1	1-4
14. Granica	3	1	2-9

1 września: Zastawie – Kujawiak ● Grom Kąkolewnica – Milanów ● Granica – Lutnia ● Żabików – Łazy ● Bizon – Krzywda ● Bór – Sokół ● Orzeł – Tytan.

(GROM)

Gospodarze w natarciu

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hat-trick Michała Rycerza dla Hetmana Żółkiewka w meczu z Unią Rejowiec. Podział punktów w spotkaniu Orła Srebrzyszcze z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna



W meczu Startu-Regent Pawłów górą był Ruch Izbica

FOT. START-REGENT PAWŁÓW

Na prośbę gości mecz w Srebrzyszczu rozegrany został już w piątek. – Z powodu Chmielaków Brat prosił nas o rozegranie spotkania już w piątek. Spełniliśmy tę prośbę, choć sami mieliśmy problemy z niektórymi zawodnikami i zwolnieniem ich z pracy na mecz – tłumaczy Adam Sikorski, prezes klubu ze Srebrzyszcza.

Oba zespoły przystąpiły w odmiennych nastrojach. Orzeł miał już na koncie trzy punkty za wyjazdową wygraną w pierwszej kolejce z Unią Rejowiec. Goście przystępowali do meczu z zerowym kontem po porażce 1:2 u siebie z Granicą Dorohusk. Pierwsi do bramki trafili przyjezdni po celnym strzale Dawida Kalisiewicza już w 10 minucie. Miejscowi nie zrazili się szybką utratą bramki i konsekwentnie dążyli do wyrównania. Sztuka ta udała im się jeszcze przed przerwą, co więcej objęli nawet prowadzenie. – To już drugi mecz, w którym straciliśmy dwie bramki po stałych fragmentach, po rzutach różnych. Podobnie było w spotkaniu z Granicą. Nie jesteśmy zadowoleni z podziału punktów. W 90 minucie Arnold Kister miał sytuację sam na sam i powinien strzelić gola na 3:2. Trudno, jeden punkt przyjmujemy i gramy dalej – skomentował trener Brata-Cukrownika Waldemar Kogut. – Remis jest sprawiedliwym rozstrzygnięciem.

Były fragmenty w meczu, że przeważał Brat, ale były też i takie w których to my mieliśmy inicjatywę. Było to typowe spotkanie walki – ocenia prezes Sikorski. Goście mieli kłopoty z bramkarzem. Obaj zawodnicy na tej pozycji Marek Dębski i Grzegorz Pypa są kontuzjowani. Z konieczności między słupkami stanął nominalny pomocnik Kamil Jopek. Piłkarz zasilił Brata w tym okienku transferowym ze Zryw Gorków.

Orzeł Srebrzyszcze – Brat-Cukrownik Siennica Nadolna 2:2 (2:1)

Bramki: Bohuniuk (40), Bazela (45) – Kalisiewicz (10), Aleksander Urbański (60).

Orzeł: Komczyński – Bazela, Dziwulski, Rafał Malinowski, Mroczek, Ł. Tatysiak (70 Hałaj), M. Olender, S. Tatysiak (90 Rulka), Bohuniuk, Kogut, Prystupa (82 M. Tatysiak).

Brat-Cukrownik: K. Jopek – Pachuta, Arkadiusz Kister, Szczepaniuk (55 Adam Urbański), Robert Malinowski (70 Zdunek), Kniażuk, Arnold Kister, P. Szadura, Suduł, Aleksander Urbański, Kalisiewicz (55 Witka).

Po porażce 2:4 na inaugurację w Krasnymstawie ze Startem Hetman Żółkiewka zrehabilitował się w spotkaniu na swoim boisku z Unią Rejowiec. – Chłopcy zagrali bardzo dobre zawody, szczególnie popisała się nasza młodzież. Już w Krasnymstawie nasza gra wyglądała nieźle, ale tam trochę nam zabrakło. W meczu z Unią mogliśmy wygrać wyżej. Dawid Basiak trafił w poprzeczkę – relacjonuje kierownik Hetmana Andrzej Koprucha.

Dla zespołu z Rejowca była to druga porażka z rzędu. Na inaugurację podopieczni trenera Tomasza Sasiadka ulegli na swoim terenie Orłowi Srebrzyszcze 0:1. – W pierwszej

połowie mieliśmy dwie sytuacje do podwyższenia wyniku, ale ich nie wykorzystaliśmy. W drugiej odsłonie też mogliśmy strzelić gole. Przegraliśmy za wysoko – ocenia kierownik Unii Rejowiec Marcina Palonka.

Hetman Żółkiewka – Unia Rejowiec 6:1 (2:1)

Bramki: Basiak (25), Rycerz (45, 55, 73), Prus (78, 89) – A. Czerwiński (20).

Hetman: Ścibak – Więczkowski, Zielonka, Wanielista, Gieleta, Widz (78 Śliwa), Puchala (70 Hojda), Krzysztoń, Basiak, Sawicki (77 Prus), Rycerz (75 D. Maksymowicz).

Rejowiec: Pastuszek – Rossa, Czajka, Bohuniuk, Kalman (80 Kozaczuk), Karauda (60 Marczyk), J. Czerwiński (70 Kłoc), Kwiatosz, Górny, A. Czerwiński, Terlecki (73 Niezbecki).

Granica Dorohusk – Unia Białopole 1:2 (0:2)

Bramki: Sołtysiuk (48) – Mazur (13), Poterucha (40).

Granica: Jabłoński – Ruszkiewicz, Piotrowski (46 Kaper), Słomka, Rondoś, Olęder, Wagner, Maliszewski (46 Sołtysiuk), Gregorcuk (46 Denkiewicz, 72 Lewczuk), Niemiec, A. Olender.

Białopole: Kozłowski – M. Cor, Kołodziejczyk (49 Piekaruk), Swatek, Bureć, Zdybel, Ślusarz, Poterucha, M. Soroka (46 Leśnicki), Mazur, Łukaszewski (70 T. Soroka).

Start-Regent Pawłów – Ruch Izbica 1:3 (1:1)

Bramki: Rossa (25 z karnego) – Antoniuk (31), Kić (55), Kaszak (90 + 4).

Czerwona kartka: Michał Kić (Ruch) w 65 min, za drugą żółtą.

Pawłów: Klin – Żukowski (85 Korzeniowski), Maliński (49 Kozioł), Rossa, Sołtys, Kędziński (67 Karauda), Mazurek, Jakóbczyk, Rasiński (79 Bodak), Krystian Kister, Kaczmarczyk (75 Miazga).

Ruch: Sasim – Kaszak, Kić, Maciej Śliwa, Hopko, Binek, P. Lewandowski, G. Lewandowski (75 Iracki), Banach (70 W. Dolhan), Malczewski, Antoniuk.

Frassati Fajstławice – Spółdzielnia Siedliszcze 2:0 (1:0)

Bramki: Skorek (17), Chruściel (49).

Frassati: Mazur – K. Przebirowski, K. Błaziak, P. Przebirowski, M. Baran, Slobodyan (68 Policha), K. Pluta (84 P. Kasperek), Chruściel (67 P. Kostka), Adamiec (90 + 2 Dunda), Stefaniak, Skorek (83 Zagrab).

Spółdzielnia: Pawlak – Daniel Orłowski, K. Jędruszek, Wawruszak (88 Czarnecki), Moniakowski, Braniewski, Iwaniuk, Borek (68 P. Jędruszek), Czajka (46 Damian Orłowski), Lechowski (68 Pasternak), Stefańczyk.

Agros Suchawa – Ogniwo Wierzbica 1:0 (0:0)

Bramka: Zdolski (80).

Agros: M. Namczuk – Celiński (85 Tomaszewski), B. Staszewski, J. Bylina, E. Mikulski, Węgliński (55 K. Staszewski), Wysockiński, Więcaszek, Hrycak (55 A. Sekulski), Boczuński (65 D. Sekulski), S. Staszewski (55 Zdolski).

Ogniwo: Zagrab – Szańfisz, Pilipczuk, Ciechoński, Sobczuk (65 Siwek), Remis (46 Roczon), Chlebiuk (78 I. Hanc), Skorupski, Krupski (62 Skrochocki), Knot, Bąk.

Bug Hanna – Start Krasnystaw, przełożony na 25 września.

1. Białopole	2	6	8-1
2. Orzeł	2	4	3-2
3. Ogniwo	2	3	6-2
4. Spółdzielnia	2	3	5-3
5. Krasnystaw	1	3	4-2
6. Agros	2	3	1-6
7. Ruch	2	3	4-6
8. Frassati	2	3	3-6
9. Granica	2	3	3-3
10. Hetman	2	3	8-5
11. Pawłów	2	3	5-3
12. Brat	2	1	3-4
13. Bug	1	0	0-4
14. Rejowiec	2	0	1-7

28 sierpnia: Rejowiec – Hanna ● Białopole – Orzeł ● Ogniwo – Granica ● Spółdzielnia – Agros ● Ruch – Frassati ● mecze: Krasnystaw – Pawłów i Brat – Hetman przełożone na 4 września.

(GROM)

Wspaniały sen Tęczy

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Beniaminek z Bełżyc zaliczył fantastyczny start i po trzech kolejkach ma komplet punktów. W sobotę wygrał z MKS Ryki, choć kończył mecz w dziewiątkę



Piłkarze Tęczy w sobotę odebrali puchar za zwycięstwo w swojej grupie A klasy

Kamil Kozioł

Ten, kto spóźnił się na sobotni mecz w Bełżycach mógł sobie pluć w brodę. Najpierw panowało nerwowe oczekiwanie, bo goście przyjechali w ostatniej chwili. Winnym tego był bus, który popsuł się tuż po wyjeździe z Ryk. Kiedy już obie ekipy pojawiły się na murawie, to rozpoczęła się miła uroczystość. Mecz zaszczycił swoją obecnością Zbigniew Bartnik. Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej wręczył gospodarzom puchar za zwycięstwo w A klasie. – Bardzo cieszę się z powrotu Bełżyc do lubelskiej klasy okręgowej. To od strony sportowej znakomicie działający ośrodek – powiedział Zbigniew Bartnik.

Sam mecz zaczął się od dwóch mocnych uderzeń Tęczy. Ich autorem był Ma-

teusz Kowalewski. 20-latek przy pierwszym trafieniu wybiegł zza plecy obrońców i pokonał Bartłomieja Kałaskę. Drugi gol padł z rzutu karnego, którego zresztą Kowalewski sam wypracował.

I kiedy wydawało się, że wszystko układa się po myśli piłkarzy z Bełżyc, ich plan zaczął się sypać jak domek z kart. Mnóstwo w tym winy Bartłomieja Sieńko, który w 38 min kopnął rywala. 21-latek słusznie wyleciał z boiska z czerwoną kartką. Chwilę później arbiter podyktował rzut karny dla MKS Ryki, bo w polu karnym przewinił Hubert Gajowiak. Goście „jedenastkę” jednak zmarnowali, bo pomylił się Bartłomiej Bułhak.

W 62 min gospodarze otrzymali kolejny cios, bo z boiska za drugą żółtą kartkę wyleciał Gajowiak. Od tego

momentu Tęcza przeszła na projekt „obrona Częstochowy”. Miejscowi często wybijali piłkę na oślep i starali się opóźniać grę. W tym miejscu warto pochwalić Kowalewskiego. 20-letni snajper rozegrał kapitalne zawody. Poza dwoma strzelonymi bramkami, Kowalewski znakomicie utrzymywał się przy piłce i harował na całej długości boiska.

Z czasem jednak nawet on zaczął tracić siły. Wtedy do gry wszedł Taras Nychyk. Ukraiński golkipier, który w przeszłości nawet trenował w Dynamie Kijów, przedstawił się kibicom w Bełżycach w znakomity sposób. 24-latek ma bardzo wysokie umiejętności – świetnie wznawia grę, dobrze spisuje się na linii bramkowej, a także króluje na przedpolu. Zaskoczył

się dał tylko raz, kiedy w 70 min pięknym uderzeniem pokonał go Kajetan Nastalski. Więcej goli zawodnicy z Ryk nie zdobyli, dlatego po końcowym gwizdku młoda ekipa z Bełżyc mogła oddać się świętowaniu.

Tęcza Bełżyc – MKS Ryki 2:1 (2:0)

Bramki: Kowalewski (7, 25 z karnego) – Nastalski (70).

Tęcza: Nychyk – Bartoszcze, Kwiatkowski, Sieńko, Wójtowicz (46 Stojak, 90 Ceran), Plewik, Kowalewski (75 Jęczeń), Gajowiak, Pomorski, Iwaniak, Kołodziejczyk (62 Lis).

Ryki: Kałaska – Wasilewski, Jędrzejewski (46 Nastalski), Fałdyga, Gąska, Walaszek, Bułhak, Kuchnio (73 Gałazka), Gransztof, Długaszek, Janiszek.

Żółte kartki: Plewik, Kowalewski, Gajowiak, Lis – Janiszek. **Czerwone kartki:** Sieńko (38 min za kopnięcie rywala bez piłki), Gajowiak (62 min za dwie żółte). **Sędziował:** Kędzierski. **Widzów:** 150.

FOT. KAMIL KOZIOŁ

POZOSTAŁE WYNIKI LUBELSKIEJ KLASY OKRĘGOWEJ

Sokół Konopnica – Janowianka Janów Lubelski 0:1 (0:1)

Bramka: Chmura (43).

Sokół: Jargiełło – Lewandowski (55 Leszcz), Rzążewski, Sekrecki, Próchniak, Bednarski (80 Galiński), Dudek, P. Wójcik (65 Obara), J. Wójcik (85 Adamczuk), Młynarczyk, Rakowski (75 Osoba).

Janowianka: Skup – Jargiełło, T. Sadowski, B. Wojtan, P. Sadowski, Dąbek (80 Gajór), Daczka, Kuźnicki (65 Bodziuch), Chmura, Piecyk (75 Lepiejza), Perin.

Żółte kartki: Sekrecki, Młynarczyk, P. Wójcik – Piecyk, Perin, Kuźnicki, Jargiełło. **Sędziował:** Kępowicz. **Widzów:** 150.

Polesie Kock – Mazowsze Stężyca 4:3 (3:0)

Bramki: Bielecki (7, 10), Adamczuk (14), Golda (87) – Jawoszek (61, 80), Banaś (90+2).

Polesie: Kasperek – Dobosz (74 Szabat), D. Majcher (55 R. Mitura), Golda, Feret, Zakaszewski, Adrian Pikul, Barnor, Adamczuk (87 Drewienkowski), Bielecki (68 Muzyka), Wójcicki (83 Nowakowski).

Mazowsze: Wolszczak – M. Marczak, P. Marczak, Grzebalski, D. Osojca, P. Osojca (85 Mariusz Utnicki), Karoliuk, Adamski, Filipek, Jawoszek, Markowski (70 Banaś).

Żółta kartka: Muzyka. **Sędziował:** Grządziel. **Widzów:** 100.

Wisła II Puławy – Orion Niedrzwica 1:1 (1:1)

Bramki: Starak (12) – Żarnowski (41)

Wisła II: Owczarzak – Kusał, Konrad Pyska, Krzyżiński, Pacocha, Capała, Piotrowski (70 Osiak), Starak (46 Łuczowski), Szymanek (75 Sujka), Salamandra (60 Plewka), Bernat.

Orion: Jaśkowiak – Żyszkiewicz (59 Matys), Kosiarczyk, Wiśniewski, Wierchowski (72 Ostrowski), Szymuś (58 Kurkiewicz), Gutek, Żarnowski, Drzazga, Bielak, Kłyk (74 Dziwulski).

Żółte kartki: Piotrowski, Kusał – Szymuś, Gutek. **Sędziował:** Reszka. **Widzów:** 50.

Stal Poniatowa – Garbarnia Kurów 1:1 (1:1)

Bramki: Stałęga (24) – Promis (11 z karnego).

Stal: Rybarczyk – Radziejewski, Poleszak, Pyda, Sobkowicz, Kucharczyk (60 Gąsiorowski), Bartkowiak (61 Martyna), Stałęga (71 Wyroślak), Parada (46 Czarnecki), K. Orłowski, M. Orłowski.

Garbarnia: Baran – Sieklicki, Stasiak, S. Złot, Kusyk, Michalski (55 Figieli), Promis (84 Wolszczak), Głowacki, M. Złot (76 Stelmach), K. Rukasz (62 Bieniek), Lubisz (60 Dajos).

Żółte kartki: Bartkowiak, Wyroślak Promis, Głowacki. **Sędziował:** Kowalski. **Widzów:** 250.

Opolanin Opole Lubelskie – GKS Niemce 1:1 (1:1)

Bramki: D. Banach (43) – Urbaś (20)

Opolanin: Szczepański – Nowak, Fliszkiewicz, Matysiak, Gawron, D. Banach, P. Dajos, M. Dajos, Szewc, F. Drozd, Wesołowski.

Niemce: Domownik – Skrzypek, Ciastoń, Nalepa, Samarczenko, Kusiak, Majewski, Donat (75 Kępka), Jarosz (70 Tatar). Goliszewski (90 Kołtuń), Urbaś (65 Flisiak).

Żółte kartki: Nalepa, Kołtuń, Donat. **Sędziował:** Kłępka. **Widzów:** 400.

POM Iskra Piotrowice – LKS Stróża 3:0 (0:0)

Bramki: Bogusz (47), Mietlicki (61 z karnego), Kazubski (67).

POM: Toruń – Kazubski, Mietlicki, Morenkow (82 Wójcik), Baran (80 Król), Jakimiński (46 Duda), Michał Ostrowski, Bartoszcze, Bogusz, Pietras (71 Jurko), Bielak (46 Kherouf).

Stróża: Pyśniak – Lutsyk, Leziak, K. Kowalik, Chomczyk, Śledź (65 Piekarz), Siudy, Wojtaszek, Wtykło (80 Orzeł), D. Szczuka, Jachura (80 Mazur).

Żółte kartki: Kazubski – D. Szczuka, Siudy. **Sędziował:** Drabik. **Widzów:** 350.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wisła II – Orion 1:1 • Świdniczanka – Avia II 8:0 • Stal – Garbarnia 1:1 • Opolanin – Niemce 1:1 • Sokół – Janowianka 0:1 • POM – Stróża 3:0 • Polesie – Mazowsze 4:3 • Tęcza – Ryki 2:1.

1. Świdniczanka	3	9	19-1
2. POM	3	9	14-1
3. Tęcza	3	9	10-4
4. Opolanin	3	7	9-2
5. Wisła II	3	7	9-4
6. Janowianka	3	6	5-4
7. Polesie	3	6	7-6
8. Sokół	3	6	4-1
9. Orion	3	4	6-8
10. Stal	3	4	3-5
11. Niemce	3	1	1-7
12. Garbarnia	3	1	4-11
13. Ryki	3	0	3-11
Mazowsze	3	0	3-11
15. Stróża	3	0	1-10
16. Avia II	3	0	2-14

28 sierpnia: Orion – Ryki • Mazowsze – Tęcza • Stróża – Polesie • Janowianka – POM • Niemce – Sokół • Garbarnia – Opolanin • Avia II – Stal • Wisła II – Świdniczanka.



Świdniczanka chce do czwartej ligi

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Świdniczanka Świdnik Mały rozgromiła kolejnego rywala. Tym razem w meczu derbowym rozbiła rezerwy Avii Świdnik aż 8:0

Ci, którzy pamiętali ostatnie starcie obu ekip mogli spodziewać się wyrównanego spotkania. Przypomnijmy, że wówczas, w meczu rozgrywanym na głównej płycie stadionu Avii, lepsi byli gospodarze, a decydującą bramkę zdobyli tuż przed końcowym gwizdkiem.

Te spotkania dzieli zaledwie kilka miesięcy, ale ten czas to prawdziwa przepaść dla obu klubów. Rezerwy Avii wymienili roczniki, a także trenera. Szybko okazało się, że piłkarze, którzy grają obecnej ekipie muszą jeszcze okrzepnąć w seniorskiej piłce. Podopieczni Tomasza Króla już mają na swoim koncie trzy poraż-

Trener Paweł Pranagal (z lewej) stworzył zespół, który stał się postrachem całej lubelskiej klasy okręgowej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ki, a w sobotę nie miały nic do powiedzenia w starciu z dużo bardziej doświadczonym przeciwnikiem. Młodzi piłkarze ze Świdnika uczyć muszą się bardzo szybko, bo lada moment może zajrzeć im w oczy widmo spadku.

Świdniczanka też nieco pomieszała w lecie składem. W tym wypadku jednak postawiono na rozsądne uzupełnienia. Z Hetmana Zamość przyszli Kacper Kowalczyk i Damian Rusiecki, z Avii Sebastian Orzędowski, Marcel Wójtowicz i Adrian Gadowski, a z Powiśla Końskowola Patryk Grzegorzczak. Szybko okazało się, że ci zawodnicy są realnym wzmocnieniem i sprawili, że Świdniczanka wskoczyła na wyższy poziom.

On w sobotę był nieosiągalny dla młodych piłkarzy Avii. Przegrali aż 0:8, a ich katem okazał się Bartłomiej Mazurek. 36-letni napastnik z przeszłością w Chelmian-

ce Chelmu, Stali Poniatowa czy Avii Świdnik zdobył aż 5 bramek. W ten sposób Świdniczanka z kompletem punktów oraz bilansem bramkowym 19-1 umocniła się na pozycji lidera. Nie jest wykluczone, że tak zostanie już do końca sezonu, bo ekipy Pawła Pranagala mocno obawia się cała lubelska klasa okręgowa.

Świdniczanka Świdnik Mały – Avia II Świdnik 8:0 (4:0)

Bramki: Mazurek (13, 27, 33, 54, 66), Wójcik (26), Kur (69 samobójcza), Wójtowicz (89).

Świdniczanka: Kowalczyk – Kowalski, Pawłowski, Grzegorzczak, Martyna, Orzędowski, Babiarz (67 Wójtowicz), Bednarek (62 Ziembkiewicz), Wilk (62 Miazga), Wójcik (81 Gadowski), Mazurek.

Avia II: Polański – Borkowski, Kępka, Kur, Sliwa, Malinowski, Pachuta, Poleszak, Rzeźnik, J. Wójcik (46 Kura), Chabros (74 Puchlerz).

Sędziował: Wolski. **Widzów:** 150.

Trener stanął w bramce

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Wielkie emocje w meczu beniaminków z Krasnobrodu i Łaszczówki. Losy meczu zmieniały się jak w kalejdoskopie i gdy wydawało się że po wygraną sięgną miejscowi goście w ostatnich sekundach doprowadzili do remisu

Spotkanie lepiej zaczęło się dla gości bo już w pierwszej minucie błąd rywala bezlitośnie wykorzystał Piotr Malec i dał Igrosowi prowadzenie. Chwilę później było już 1:1 po skutecznym strzale Pawła Maliszewskiego. Jednak jeszcze przed przerwą zespół Krasnobrodu zadał kolejny cios za sprawą Piotra Barteckiego i wyszedł na prowadzenie 1:2.

Po zmianie stron gospodarze ruszyli mocno do ataku. W 56 minucie Bartłomiej Buczak zatrzymał piłkę zmierzającą do bramki ręką. Efekt? Jedenastka i czerwona kartka dla gracza Igrosu. Do rzutu karnego podszedł Sylwester Kuks i nie zmarnował okazji. Podobnie zresztą jak w 76 minucie kiedy popisał się kolejnym skutecznym strzałem z „wapna”. Wydawało się, że gospodarze grający w przewadze „dowieżą” wygraną. Jednak doliczonym czasie gry strzał głową oddał Mateusz Zwolak, a piłka po odbiciu się od słupka wpadła do bramki i spotkanie zakończyło się podziałem punktów.

Kolejny mecz zawodnicy Igrosu rozegrają pierwszego września kiedy zmierzą się u siebie z Gryfem Gminą Zamość. Natomiast Pogoń w tym tygodniu rozegra aż dwa spotkania. Najpierw w czwartek w zaległym meczu pierwszej kolejki ekipa z Łaszczowa zagra w Łukowej z tamtejszą Victorią, a w niedzielę czeka ją spotkanie z Roztoczem Szczepieszyn. Czy zespół wytrzyma takie natężenie spotkań pod względem kondycyjnym? – Nie mam o to najmniejszych obaw – zapewnia szkoleniowiec Pogoni.



Pogoń Łaszczówka po bardzo emocjonującym meczu zremisowała z Igrosem Krasnobród

FOT. FACEBOOK POGONI 96 ŁASZCZÓWKA

Pogoń 96 Łaszczówka – Igros Krasnobród 3:3 (1:2)

Bramki: Maliszewski (7), Kuks (56-karny, 72-karny) – Malec (1), Bartecki (30), Zwolak (90)

Pogoń: Maksymiak – Pisarczyk, Stępiak, Podborny, Świderek (72 Słoboda) – Kowal, Hałasa, Brytan – Kozak (88 Makuch), Kuks, Maliszewski.

Igros: J. Czaniecki – Wyrwa, P. Czarniecki, Zwolak, Buczak – Ożóg (75 Kawka), Molen-da, Malec, Margol, Przytuła – Bartecki.

Czerwona kartka: Buczak (56-za zagranie piłki ręką).

Sędziował: Bartłomiej Górski.

Pozostałe wyniki czwartej kolejki zamojskiej klasy okręgowej

W czwartej kolejce rozgrywek padło bardzo dużo

bramek samobójczych. Do własnej siatki w miniony weekend trafiali zawodnicy Metalowca Goraj, Roztocza Szczepieszyn, Olimpii Miączyn, a także Błękitnych Obsza. Z tego grona jedynie zespół trenera Jarosława Kaczoruka cieszył się ze zdobycia kompletu punktów, a uczynił to w doliczonym czasie gry. – To był dziwny mecz, bo obie drużyny miały swoje sytuacje. My obiliśmy między innymi poprzeczkę. Cieszę się jednak, że udało nam się wygrać i przełamać złą passę u progu sezonu – ocenił opiekun zespołu z Miączyna.

Gryf Gmina Zamość – Metalowiec Goraj 1:1 (Marcin Szarlip 60- samobójcza – Marcin Dzwolak

90) ● **Olimpiakos Tarnogród – Tanew Majdan Stary 0:3** (Paweł Skubis 7, Patryk Wilkos 35, Tomasz Blicharz 60) ● **Grom Różaniec – Roztocze Szczepieszyn 7:2** (Jakub Strenciwilk 19- samobójcza, 26 Jacek Podolak, Piotr Przeszło 50-karny, Patryk Wróbel 56 65, Rafał Wojtowicz 87, Dawid Wurszt 90 – samobójcza – Przemysław Sadowski 44, Karol Tucki 45) ● **Olimpia Miączyn – Korona Łaszczów 2:1** (Salem Hamidi 66, 93 – Damian Gałka 90- samobójcza) ● **Omega Stary Zamość – Błękitni Obsza 2:0** (Piotr Kmiec 12- samobójcza, Bartosz Nizioł 90) ● **Cosmos Józefów – Victoria Łukowa 1:3** (Adam Kozyra 22 – Kamil Drożdziel 55, Dominik Karaszewski 75, Michał Dudziński 90) ● **Potok Sitno** pauza.

1. Tanew	4	12	15-4
2. Grom	4	9	16-4
3. Omega	3	9	13-3
4. Igros	4	7	9-7
5. Gryf	4	7	6-4
6. Roztocze	4	7	9-9
7. Pogoń	3	5	7-6
8. Błękitni	4	4	3-6
9. Olimpia	3	4	4-8
10. Metalowiec	4	4	4-10
11. Victoria	3	3	5-8
12. Korona	3	3	8-8
13. Cosmos	3	3	5-10
14. Olimpiakos	4	0	2-10
15. Potok	3	0	4-13

Sparta Wożuczyn wycofała się z rozgrywek po 3. kolejce. Jej wyniki zostały anulowane.

31 sierpnia – 1 września: Błękitni – Cosmos ● Metalowiec – Omega ● Igros – Gryf ● Roztocze – Pogoń ● Tanew – Grom ● Korona – Olimpiakos ● Potok – Olimpia ● Pauza: Victoria Łukowa.

USA zdobyte

TENIS Wielkie sukcesy odnieśli w weekend polscy tenisiści. Hubert Hurkacz triumfował w turnieju ATP Winston-Salem, a Magda Linette w zawodach WTA International w Nowym Jorku

Zwycięstwo Hurkacza jest o tyle sensacyjne, że jest on pierwszym Polakiem od 1982 roku, który wygrał turniej głównego cyklu. To właśnie wtedy dokonał tego Wojciech Fibak. W finale tegorocznej rywalizacji wrocławianin pokonał Francuza Benoîta Paire’a w trzech setach – 6:3, 3:6, 6:3. Dla młodego polskiego tenisisty to dopiero pierwszy tytuł w karierze.

Pięć w geście triumfu mogła także wzniesć Linette. Poznanianka rozgrywała w tym samym czasie finał kobiecych rozgrywek w innej części USA. W finale WTA International w Nowym Jorku rozprawiła się w trzech setach z Włoszką Camilą Giorgi – 5:7, 7:5, 6:4. Linette powtórzyła sukces Agnieszki Radwańskiej i dopiero jako druga Polka w historii wygrała w mieście nazywanym „Big Apple”.

Oprócz awansu w rankingach, na konto polskich tenisistów wpłynął także pokaźne sumy – 95.5 tys. dolarów w przypadku Hurkacza i 43 tys. dolarów w przypadku Linette.

(KYKU)

Bardzo udany początek

SIATKÓWKA Bardzo dobry start na rozpoczętych w piątek Mistrzostwach Europy zaliczyły polskie siatkarki. Drużyna prowadzona przez Jacka Nawrockiego bez przeszkód poradziła sobie w Łodzi z dwoma grupowymi rywalami. Dzięki temu zajmuje pierwsze miejsce w sześcioposłowej stawce

Na otwarcie turnieju w grupie B Białoczerwone zmierzyły się z reprezentacją Słowenii. Z tym przeciwnikiem poradziły sobie dosyć sprawnie, bo nie straciły nawet jednego seta. Na niewiele drużynie z Europy Środkowej zdała się dobra znajomość polskich zawodniczek. Członkowie jej sztabu szkoleniowego posiadali użyteczne informacje, ale zabrakło potwierdzenia tego w praktyce.

W pierwszym secie podopieczne Jacka Nawrockiego wręcz rozniosły rywalki, wygrywając do 12. Słowenkom nie udawało się praktycznie nic, wyglądały na bardzo ospałe. Obudziły się jednak na drugą i trzecią partię. Zaczęły stawiać większy opór i lepiej pracować

w obronie. Polki miały jednak po swojej stronie bardzo dobrą ofensywę, której przewodziła Malwina Smarzek-Godek. Swoje robiła też zaledwie 18-letnia Magdalena Stysiak. W drugiej odsłonie Białoczerwone wygrały do 22, a w trzeciej do 23. Drugiego dnia rywalizacji, czyli w sobotę, naprzeciwko Polek stanęły debiutujące na Mistrzostwach Europy Portugalki. Ten zespół miał pecha i na „dzień dobry” trafił na Włoszki, które skutecznie wybiły im chęć do gry z głów – ekipa z Półwyspu Iberyjskiego przegrała do 15, 14 i 13, a sam mecz trwał zaledwie godzinę.

Białoczerwone również nie miały problemów z pokonaniem tego rywala, a styl w jakim to zrobiły, zasługuje na uznanie. Trener Jacek Nawrocki posta-

nowił dać odpocząć Malwinie Smarzek-Godek, której ofensywne atuty jeszcze będą mu nie raz potrzebne. Jej koleżanki z drużyny spisały się jednak na medal – pokonały Portugaliki w trzech setach, do 14, 16 i 11. Polki potrzebowały chwili w każdej partii, żeby złapać swój rytm. Kiedy już im się to udało, to były wyraźnie lepsze od przeciwniczek w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła.

Wczoraj podopieczne Jacka Nawrockiego miały dzień przerwy. Do zakończenia rozgrywek grupowych pozostały im jeszcze trzy spotkania. Dzisiaj (godz. 20.30) zagrają z Ukrainą, w środę (godz. 17.30) z Belgią, a w czwartek (godz. 20.30) z najmocniejszymi w stawce Włochami.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Lotto (24.08)
13, 18, 23, 27, 40, 48.

Lotto Plus (24.08)
4, 9, 19, 20, 22, 25.

Lotto (22.08)
7, 12, 20, 26, 28, 44.

Lotto Plus (22.08)
3, 10, 16, 19, 34, 42.

Multi Multi (25.08), godz. 14
2, 3, 4, 7, 9, 10, 12, 13, 16, 19, 21, 23, 34, 41, 44, 46, 57, 59, 72, 77. Plus 72.

Multi Multi (24.08), godz. 21.40
5, 8, 10, 16, 18, 22, 25, 28, 29, 39, 44, 50, 54, 55, 62, 64, 66, 68, 73, 78. Plus 29.

Multi Multi (24.08), godz. 14
3, 5, 13, 18, 21, 22, 23, 27, 28, 29, 30, 31, 33, 37, 45, 48, 52, 55, 56, 65. Plus 18.

Multi Multi (23.08), godz. 21.40
1, 2, 5, 7, 11, 14, 15, 18, 20, 28, 29, 57, 59, 60, 68, 72, 74, 76, 77, 79. Plus 15.

Multi Multi (23.08), godz. 14
5, 10, 16, 23, 39, 44, 47, 49, 50, 53, 55, 58, 61, 63, 64, 66, 70, 75, 76, 77. Plus 47.

Multi Multi (22.08), godz. 14
10, 12, 13, 19, 20, 35, 36, 37, 40, 42, 46, 49, 51, 54, 55, 56, 65, 74, 76, 77. Plus 65.

Mini Lotto (24.08)
4, 8, 17, 38, 39.

Mini Lotto (23.08)
11, 14, 19, 37, 41.

Mini Lotto (22.08)
4, 5, 14, 21, 39.

Ekstra Pensja (24.08)
2, 7, 25, 27, 31 – 4.

Ekstra Pensja (23.08)
1, 10, 19, 26, 31 – 3.

Ekstra Pensja (22.08)
2, 7, 17, 19, 28 – 1.

Ekstra Premia (24.08)
8, 15, 20, 26, 27 – 4.

Ekstra Premia (23.08)
3, 9, 13, 21, 25 – 3.

Ekstra Premia (22.08)
2, 8, 10, 16, 17 – 2.

Eurojackpot (23.08)
15, 18, 19, 41, 42 – 4, 6.

Kaskada (25.08), godz. 14
4, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 22, 23.

Kaskada (24.08), godz. 21.40
1, 2, 4, 6, 7, 8, 10, 12, 17, 21, 22, 24.

Kaskada (24.08), godz. 14
1, 2, 6, 7, 10, 13, 14, 17, 19, 20, 21, 22.

Kaskada (23.08), godz. 21.40
2, 4, 6, 8, 11, 13, 14, 15, 17, 20, 21, 22.

Kaskada (23.08), godz. 14
1, 7, 9, 10, 11, 13, 14, 17, 18, 19, 21, 23.

Kaskada (22.08), godz. 21.40
1, 4, 6, 7, 8, 12, 14, 15, 17, 18, 20, 24.

Super Szansa (25.08), godz. 14
9, 0, 8, 1, 1, 7, 3.

Super Szansa (24.08), godz. 21.40
0, 9, 7, 0, 4, 8, 7.

Super Szansa (24.08), godz. 14
8, 0, 3, 4, 5, 6.

Super Szansa (23.08), godz. 21.40
4, 8, 5, 8, 4, 2, 1.

Super Szansa (23.08), godz. 14
8, 8, 6, 8, 8, 3, 1.

Super Szansa (22.08), godz. 21.40
9, 8, 1, 2, 0, 1, 2.

Gorsi tylko od Lechii

I LIGA SIATKARZY

LUK Politechnika Lublin zajęła drugie miejsce na turnieju w Siedlcach

Dla beniaminka I ligi weekendowe zawody były drugim sprawdzianem formy przed zaplanowaną na 14 września inauguracją. Wcześniej podopieczni trenera Macieja Kołodziejczyka zapisali porażkę 2:3 z KPS Siedlce. Właśnie z tym zespołem, już po raz drugi w tym miesiącu, przyszło zmierzyć lublinianom w półfinale turnieju. Tym razem beniaminek znowu potrzebował pięciu setów, z jedną różnicą. Końcowe rozstrzygnięcie było już korzystne – wygrana 3:2 dała LUK Politechnice finał. W nim przeciwnikiem był kolejny ligowiec Lechia Tomaszów Mazowiecki. W drodze do półfinału tomaszowianie pokonali 3:1 APP KRISPOL Września. Tutaj porażka została zawieszona już zdecydowanie wyżej. Ambitnej drużynie z Lublina nie udało się uzyskać korzystnego rezultatu. LUK Politechnika przegrała z Lechią 0:3.

Mecz półfinałowy:

KPS Siedlce – LUK Politechnika Lublin 2:3 (23:25, 25:17, 23:25, 25:17, 11:15)

LUK Politechnika: Wierzbicki, Zrajkowski, Seliga, Stolec, Szaniawski, Oror, Cabaj (libero) oraz Toborek, Rusin, Durski, Goss.

Finał:

Lechia Tomaszów Mazowiecki – LUK Politechnika Lublin 3:0 (25:21, 25:22, 25:21).

LUK Politechnika: Goss, Durski, Pałka, Rusin, Giza, Sterna, Cabaj (libero) oraz Zrajkowski, Wierzbicki.

Drugi półfinał: Lechia Tomaszów Mazowiecki – APP KRISPOL Września 3:1 (19:25, 25:22, 25:22, 25:21) * **mecz o 3 miejsce:** KPS Siedlce – KRISPOL Września 2:3 (25:22, 22:25, 23:25, 29:27, 13:15).

Klasyfikacja końcowa turnieju w Siedlcach: 1. Lechia Tomaszów Mazowiecki, 2. LUK Politechnika Lublin, 3. KRISPOL Września, 4. KPS Siedlce. **(GROM)**

Mocne uderzenie na koniec

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Na sześć dni przed pierwszym meczem o punkty Azoty Puławy pokonały w sparingu Grupę Azoty Tarnów 35:19. Spotkanie prowadziła międzynarodowa para arbitrów Marek Baranowski – Bogdan Lemanowicz, dla której był to pożegnalny występ z gwiazdką

Chcieliśmy serdecznie podziękować doświadczonym sędziom nie tylko za lata ich pracy na parkietach piłki ręcznej w Polsce, ale także za to że zgodzili się przyjechać i poprowadzić to spotkanie – mówił prezes Azotów Puławy Jerzy Witaszek. Zanim wybrzmiał pierwszy gwizdek międzynarodowa para została uhonorowana klubowymi pucharami.

Mecz z beniaminkiem PGNiG Superligi był dla puławian ostatnim sprawdzianem formy przed startem nowego sezonu. Już w piątek, na inaugurację, Azoty zagrają w Płocku z Orlen Wisłą. Starcie z wicemistrzem Polski będzie transmitowane w TVP Sport i oficjalnie otworzy sezon 2019/2020. Próba sił wypadła okazale. W takich kategoriach należy rozpatrywać rozmiary wygranej. Różnica 16 bramek robi wrażenie, nawet jeśli przeciwnikiem był debiutant w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Trener Azotów Michał Skórski mógł skorzystać ze wszystkich zawodników, którzy są przypisani do pierwszego zespołu. Na obecnym etapie pracy drużyny jest ich 19. I tyłu znalazło się w meczowym protokole. Miejscowi rozpoczęli od mocnego uderzenia. Po 13 minutach prowadzili 9:0,



Wychowanek Azotów skrzydłowy Kacper Mchawrab zdobył cztery bramki w sparingu z beniaminkiem z Tarnowa

FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

po 20 – było już 15:1. Gospodarze bardzo dobrze radzili sobie w obronie, przez którą gościom nie udawało się przebić. Nieźle też funkcjonowała puławska bramka. Azoty wręcz miażdżyły rywala. Dość powiedzieć, że na minutę przed końcem pierwszej połowy po trafieniach Mateusza Sero i Mi-

chała Szyby szósta drużyna minionego sezonu prowadziła 20:4. Dwie bramki Łukasza Kuźdeby, w tym jedna z rzutu karnego, zmniejszyły straty tarnowian do 14 goli.

Bardzo wysokie prowadzenie po pierwszej odsłonie otworzyło przed szkoleniowcem puławian

szerokie pole manewru personalnego. Na boisku pojawili się mniej ograni i doświadczeni zawodnicy. W bramce zobaczyliśmy Wojciecha Boruckiego, na skrzydle Kacpra Mchawrab. Pierwszy zaliczył udane interwencje, m.in. obronił dwa rzuty karne. Z kolei Mchawrab czterokrotnie

trafił do bramki przeciwnika.

Azoty Puławy – Grupa Azoty Tarnów 35:19 (20:6)

Azoty: Bogdanow, Koszowy, Borucki – Podsiadło 6, Rogulski 5, Mchawrab 4, Szyba 4, Gumiński 3, Sero 3, Przybylski 2, Moryn 2, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Skwierawski 1, Adamczuk 1, Łangowski, Grzelak, Kasprzak.

(GROM)

Próba sił przed derbami

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W meczu kontrolnym MKS Padwa Zamość pokonała rezerwy Azotów Puławy 30:22. Już w sobotę zamościanie będą gospodarzem III Memoriału Henryka Grabczaka

Mimo że był to tylko sparing oba zespoły podeszły bardzo poważnie do spotkania. Już w drugi weekend października spotkają się ponownie i będzie to starcie derbowe o punkty w grupie C I ligi. Szkoleniowiec gospodarzy Tomasz Czerwonka dał pograć wszystkim zawodnikom, których miał do dyspozycji, także nowi. W bramce pojawił Patryk Skibczak, na obrocie Bartosz Skiba, a na rozegraniu Hubert Obydź. W wyjściowej siódemce byli także Tomasz Fugiel, Adrian Adamczuk, Łukasz Szymański i Krzysztof Bigos. W meczu zagrał też nowy skrzydłowy Łukasz Orlich.

Od początku gospodarze narzucili puławianom swój styl. Po 10 minutach wygrywali 6:3, po 20 – 9:4. Pięć minut przed końcem pierwszej części Padwa prowadziła 13:7. Bardziej doświadczeni zamościanie skutecznie likwidowały zapędy gości zmierzające do



W meczu kontrolnym Padwa Zamość pokonała rezerwy Azotów Puławy

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

zmniejszenie strat. Efektem tego było bezpieczne prowadzenie po pierwszej połowie 15:11. W drugiej odsłonie rezerwy Azotów spróbowały zbliżyć się

z wynikiem. Podopiecznym trenera Piotra Dropka sztuka ta udawała się do 40 minuty. Wtedy puławianie tracili zaledwie cztery bramki (21:17). Od tego

momentu przewaga miejscowych zaczęła rosnąć. Po kwadransie drugiej części Padwa wygrywała 24:18, w 50 min – już 27:20. Pięć minut

przed końcem przewaga wzrosła do ośmiu trafień (29:21). I taką różnicą zakończyło się kontrolne starcie I-ligowców. – Nie przykładalibyśmy dużej wagi do wyniku, gdyż nie taki był nasz cel. Obyło się bez kontuzji i to jest najważniejsze. Przy okazji tego spotkania mogliśmy spróbować kilka ustawień i z tego jestem bardzo zadowolony. Faza treningów, w której jesteśmy, wyklucza jeszcze stawianie jakichkolwiek poważnych wniosków, więc ich na razie nie będzie. Spokojnie robimy swoje i odliczamy dni do inauguracji – skomentował trener MKS Padwa Zamość Tomasz Czerwonka. – Widać, że siła już jest. Na świeżość przyjdzie na pewno czas. Rozegraliśmy ciekawy sparing z wymagającym przeciwnikiem – dodał rozgrywający Padwy Tomasz Fugiel. – Kilka prostych błędów sprawiło, że bardziej doświadczony zespół z Zamościa zbudował sobie przewagę.

W końcówce przejął też kontrolę nad meczem – ocenił z kolei Piotr Dropek, trener Azotów II Puławy.

Już w sobotę 31 sierpnia w hali OSiR w Zamościu zostanie rozegrany III Memoriał Henryka Grabczaka. O godzinie 11 Padwa zagra z Wisłą Sandomierz. O 13 Wisła zmierzy się z KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski, zaś o 15 Padwa sprawdzi formę z KSZO.

MKS Padwa Zamość – Azoty II Puławy 30:22 (15:11)

Padwa: Bąk, Plaszczyk, Proć, Wnuk – Puszkarski 7, Obydź 6, T. Fugiel 3, Gałaszkiwicz 2, Bigos 2, Adamczuk 2, Pomiankiewicz 2, Misalski 2, Orlich 2, Sałach 1, I. Radwański 1, Skiba, Teterycz, A. Radwański, Sz. Fugiel, Szymański, Czapka.

Azoty II: Stachowiak, Wiejak, D. Janicki – Flont 6, Konieczny 4, Batyra 3, K. Janicki 3, Szewczyk 2, Antoniak 2, Baranowski 1, Kamiński 1, Figura, Wiącek, Malinowski, Capała.

(GROM)

Bez pucharu, ale ze sponsorem

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS Perła Lublin zajął drugie miejsce turnieju o puchar wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego, który odbył się w Koszalinie. Mistrzyni Polski zyskały też nowego sponsora strategicznego

Kamil Koziół

Została nim marka „Lubelskie – Smakuj życie”. – Dziękujemy za okazane zaufanie Marszałkowi Województwa Lubelskiego Panu Jarosławowi Stawiarskiemu oraz Wicemarszałkowi Panu Dariuszowi Stefaniukowi. Ze wsparciem naszego województwa walczymy o kolejne złoto! – napisał klub na swoim profilu facebookowym.

W pionie sportowym też w ostatnich dniach działało sporo dobrego, bo Perła zajęła drugie miejsce w turnieju o puchar wicemarszałka województwa zachodniopomorskiego, który odbył się w Koszalinie. Impreza była rozgrywana w środę i czwartek.

Pierwszego dnia mistrzyni Polski zmierzyły się z gospodyniami, zespołem Piłka Ręczna Koszalin. Obie ekipy przystąpiły do tego spotkania mocno osłabione. W ekipie z Koszalina zabrakło chociażby Natalii Filończuk, Anny Mączki czy Julii Zagrajek. W Perle nie było natomiast kontuzjowanych Kingi Achruk i Mii Moldrup. Mecz był bardzo wyrównany, a do przerwy prowadziły 15:12 lublinianki. Po zmianie stron przewaga Perły utrzymywała się, a mecz zakończył się triumfem ekipy Roberta Lisa 26:22. Najskuteczniejsza u zwyciężczyń była Aneta Łabuda, autorka 5 trafień.

W czwartkowy poranek Perła zmierzyła się z EKS Start Elbląg. Ten rywal od wielu lat jest jednym z najtrudniejszych dla lubelskiej ekipy. Tak było również i tym razem, bo Perła niespodziewanie przegrała 19:20. W eki-



Aneta Łabuda ma za sobą kolejne dobre występy w barwach MKS Perła

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

pie mistrzyń Polski najlepiej spisała się Joanna Szarawaga, zdobywczyni 4 bramek.

Na zakończenie imprezy w Koszalinie, Perła grała z pierwszoligowym MKS PR Urbis Gniezno. Grano 2x20 min, ale skrócony czas tego spotkania nie przeszkodził lubliniankom w odniesieniu efektownego triumfu. Mistrz Polski wygrał aż 26:7, a świetny mecz zaliczyła Dagmara Nocuń, zdobywczyni 6 bramek.

Przypomnijmy, że sezon ligowy rozpocznie się 7 września, a Perła w pierwszej ko-

lejce podejmie w hali Globus Piłkę Ręczną Koszalin.

MKS Perła Lublin – Piłka Ręczna Koszalin 26:22

Perła: Gawlik, Besen – Łabuda 5, Szarawaga 4, Matuszczyk 3, Kochaniak 3, Gega 2, Rosiak 2, Gadżina 2, Stasiak 2, Królikowska 1, Nosek 1, Błażewicz 1,

MKS Perła Lublin - EKS Start Elbląg 19:20

Perła: Gawlik, Besen – Szarawaga 4, Łabuda 3, Kochaniak 3, Rosiak 3, Nosek 2, Matuszczyk 1, Królikowska 1, Błażewicz 1, Stasiak 1.

MKS Perła Lublin - MKS PR Urbis Gniezno 26:7

Perła: Gawlik, Besen – Nocuń 6, Łabuda 5, Rosiak 5, Kochaniak 4, Olek 2, Błażewicz 2, Nosek 1, Gadżina 1.

Pozostałe wyniki: Start – Gniezno 31:23 * Koszalin – Gniezno 36:20 * Koszalin – Start 26:31.

1. Start 3 9	82-68
2. Perła 3 6	71-49
3. Koszalin 3	3 84-77
4. Gniezno 3	0 50-93

Nagrody indywidualne – MVP: Aleksandra Garczarczyk (Start). **Królowa strzelczyń:** Dominika Han (Koszalin). **Najlepsza bramkarka:** Gabrijela Besen (Perła).

Mistrzostwa coraz bliżej

KOSZYKÓWKA MĘŻCZYZN Reprezentacja Polski turniej w Chinach skończyła z jednym zwycięstwem. Mundial startuje już w sobotę

To były bardzo wartościowe sparingi naszej kadry. Podopieczni Mike Taylora w sobotę przegrali po dogrywce z Nigerią 84:87. Dzień później wygrali 88:83 z Iranem. – Forma rośnie. Nie były to łatwe dwa mecze, bo wyładowaliśmy w Chinach niecałe 48 godzin temu. Podczas pierwszego meczu w naszych głowach i w organizmie była więc jeszcze zmiana czasu. Mimo wszystko udało nam się zagrać nieźle z bardzo dobrą „na papierze” Nigerią. Mogliśmy wygrać, nie udało się to w dogrywce, ale było dużo plusów. W niedzielę zależało nam na zwycięstwie i to się udało, chociaż sposób nie był może najlepszy. Nie jesteśmy tutaj po to, żeby ładnie wyglądać, ale żeby wygrywać. Od meczu z Niemcami robimy krok do przodu. W czterech ostatnich spotkaniach można było zobaczyć dużo pozytywów. Mamy nadzieję na dobry występ z Czarnogórą we wtorek. Później zaczniemy mentalnie przygotowywać się na pierwszy mecz na mistrzostwach świata – podkreśla Aaron Cel. Mundial rozpocznie się 31 sierpnia. Przypomnijmy, że

Polska po raz drugi w historii zagra na najważniejszej, światowej imprezie. Ten pierwszy miał miejsce... 52 lata temu podczas imprezy w Urugwaju. Pod wodzą trenera Witolda Zagórskiego udało się wtedy zająć piąte miejsce. Podopieczni Mike Taylora trafili do grupy A, a rywalami będą Wenezuela (31 sierpnia, godz. 10), Chiny (2 września, godz. 14) oraz Wybrzeże Kości Słoniowej (4 września, godz. 10). Dwie najlepsze ekipy każdej grupy awansują do kolejnej fazy grupowej.

(KK)

Polska – Nigeria 84:87 (24:9, 19:16, 17:26, 15:22, d. 9:12)

Polska: Slaughter 22, Ponitka 12, Waczyński 12, Kulig 11, Gruszecki 6, Sokółowski 6, Cel 5, Balcerowski 4, Olejniczak 4, Kolenda 2, Łączyński 0.

Najwięcej dla Nigerii: Nnamdi 20, Okogie 16, Uzoah 11.

Iran – Polska 83:88 (16:25, 31:15, 19:29, 17:19)

Polska: Waczyński 16, Cel 14, Sokółowski 11, Slaughter 10, Hrycianiuk 8, Balcerowski 7, Gruszecki 6, Ponitka 5, Koszarek 5, Kulig 4, Kolenda 2, Olejniczak 0.

Najwięcej dla Iranu: Haddadi 19, Yakhchali 13, Zangeneh 11, Nikkha Bahrami 11.

Irlandczyk liderem

KOLARSTWO Nicolas Roche przewodzi klasyfikacji generalnej Vuelta a Espana. Rafał Majka na razie jest dziesiąty **1 etap (Salina de Torrevieja – Torrevieja, 13 km, jazda drużynowa na czas):** 1. Astana Pro Team 14.51, 2. Deceuninck-Quick Step + 0.02, 3. Team Sunweb + 0.05, (...) 6. CCC Team + 0.15. **2 etap (Benidorm – Calpe, 199 km):** 1.

Nairo Quintana (Kolumbia/Movistar Team) 5:11.17, 2. Nicolas Roche (Irlandia/Sunweb), 3. Primož Roglič (Słowenia/Team Jumbo-Visma) obaj + 0.05. **Klasyfikacja generalna:** 1. Roche 5:26.12, 2. Quintana + 0.02, 3. Rigoberto Uran (Kolumbia/EF Education First) + 0.08, (...) 10. Rafał Majka (Polska/Bora-Handgrohe) + 0.46.

Kadra pod sterami Norwega

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Arne Senstad wygrał konkurs na trenera reprezentacji Polski. Zastąpi na tym stanowisku Leszka Krowickiego

Przypomnijmy, że ostatnie lata to czas sporych rozczarowań w żeńskim szczypiorniku. Jeszcze kilka lat temu nasza kadra potrafiła kończyć mundiale w najlepszej czwórce. Wraz z odejściem Kima Rasmussena zespół jednak kompletnie się posypał. Leszek Krowicki miał kontynuować dobrą pracę Duńczyka, tymczasem wyniki naszej reprezentacji uległy drastycznemu pogorszeniu. Przede wszystkim kadra nie uzyskała awansu do mistrzostw świata w 2019 r. oraz do Igrzysk Olimpijskich w Tokio. Sukcesu nie było również na wcześniejszych imprezach – mistrzostwach świata w 2017 r. czy mistrzostwach Europy w latach 2016 i 2018. W żadnej z tych imprez kadra Krowickiego nie potrafiła przejść fazy grupowej.

Dlatego pożegnanie się z doświadczonym szkoleniowcem nie było wielkim zaskoczeniem.

Nowego szkoleniowca Związek Piłki Ręcznej w Polsce postanowił wybrać metodą konkursu. Do siedziby związku napłynęło 19 ofert, w wiek-kości od szkoleniowców zagranicznych. Byli jednak w tym gronie również Polacy. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy do konkursu zgłosili się m.in. Robert Lis i Bożena Karkut. Związek postawił jednak na obcokrajowca – Norwega Arne Senstada. Doświadczony trener ma za sobą 15 lat pracy z zespołami kobiecymi w swoim kraju. Jest znany przede wszystkim z opieki nad ekipą Storhamar, którą w poprzednim sezonie doprowadził do srebrnego medalu. W latach 2012 i 2019 Senstad został uznany najlepszym trenerem w norweskiej

lidze. Ma za sobą również bogate doświadczenie zawodnicze – w latach 1994-96 grał nawet w reprezentacji Norwegii. – Dziękuję za zaufanie. To dla mnie zaszczyt, ale przede wszystkim wyzwanie, ciężka praca i duża odpowiedzialność. Zapewniam, że zrobię wszystko by zrealizować postawione mi cele oraz zbudować silną, zdolną wygrywać z najtrudniejszymi przeciwnikami drużynę. W Norwegii piłka ręczna kobiet jest niezwykle popularna i silna. Chciałbym, aby reprezentacja Polski również osiągała wielkie sukcesy i dostarczała nam wszystkim wspaniałych emocji – powiedział związkowej stronie Arne Senstad. Norweg wprowadzie jeszcze oficjalnie nie podpisał kontraktu z ZPRP, ale ostatnie doniesienia medialne wskazują, że najprawdopodobniej zrobi to w naj-

bliższym czasie. Jego dotychczasowy klub, Storhamar, prawdopodobnie dojdzie do porozumienia z ZPRP i Norweg od września będzie mógł skupić się tylko i wyłącznie na pracy z Białą-Czerwonymi.

Nowy trener na poznanie nowego środowiska pracy ma bardzo mało czasu. Już we wrześniu rozpoczynają się eliminacje mistrzostw Europy, które Biała-Czerwone zaczynają od potyczek z Ukrainą i Wyspami Owczymi. Wiele wskazuje, że trzon kadry nadal będą stanowić zawodniczki MKS Lublin.

(KK)

Weronika Gawlik u poprzednich trenerów była zawsze jedną z ważniejszych postaci reprezentacji. Ciekawe, czy tak samo będzie u Arne Senstada?

FOT. KRZYSZTOF MAZUR



KARTKA Z KALENDARZA

1826

w Lublinie odsłonięto
Pomnik Unii Lubelskiej

1911

premiera filmu „Dzieje
grzechu” w reżyserii
Antoniego Bednarczyka

1939

eksperymentalna stacja
telewizyjna w Warszawie
wyemitowała pierwszy film
 („Barbara Radziwiłłówna”
w reżyserii Józefa Lejtesa)

1951

premiera musicalu
filmowego „Amerykanin
w Paryżu” w reżyserii
Vincente Minnello

1968

ukazał się singel „Hey Jude”
grupy The Beatles

1980

urodził się Macaulay
Culkin, amerykański aktor
znany przede wszystkim
z tytułowej roli w filmach
„Kevin sam w domu”
i „Kevin sam w Nowym
Jorku”

1994

premiera filmu „Urodzeni
mordercy” w reżyserii
Olivera Stone’a

2005

w Gdańsku odbył się
koncert Jean-Michela
Jarre’a, upamiętniający
25. rocznicę podpisania
porozumień sierpniowych

2011

w Dęblinie otwarto
Muzeum Sił Powietrznych

43,18

takim czasem Amerykanin
Michael Johnson ustanowił
rekord świata w biegu na
400 m. Miało to miejsce 26
sierpnia 1999 roku podczas
VII Mistrzostw Świata
w Lekkoatletyce w Sewilli

Paras: jednostka specjalna

DO ZOBACZENIA Parachute Regiment - piechota spadochronowa Brytyjskiej Armii zwana potocznie Paras - jest uważana za jedną z najbardziej elitarnych jednostek sił lądowych na świecie. Pułk powstał na życzenie Winstona Churchilla. Pierwsze oddziały zostały utworzone w 1940 roku, ale formalnie jednostkę powołano w 1942 roku.

Nakręcony w ciągu 12 miesięcy trzyczęściowy serial dokumentalny przybliża codzienność żołnierzy, którzy marzą o dołączeniu do zespołu „Czerwonych Diabłów”. To pierwsza produkcja, która bez cenzury pokazuje morderczy, 28-tygodniowy kurs wytrzymałościowy, który muszą odbyć rekruci.



FOT. BBC BRIT

W trakcie selekcji czeka ich między innymi pokonanie 8 kilometrów jednocześnie niosąc

metalowe nosze ważące około 80 kg, biegi terenowe z pełnym oporządzeniem i bronią, mordercze

tory przeszkód, a nawet walki bokserskie, gdzie wszystkie chwytły są dozwolone.

PREMIERA: w poniedziałek, 16 września, o godzinie 22.30 na kanale BBC Brit.

Opowieść o trzech siostrach



FOT. AURORA FILMS

DO ZOBACZENIA Nowy film Emina Alpera to intymna opowieść o społecznej nierówności, tradycji i instytucji rodziny. Akcja filmu rozgrywa się w niewielkiej wiosce w środkowej Anatolii. Zgodnie z lokalną tradycją zwaną „besleme” każda z trzech tytułowych sióstr w nadziei

na lepsze życie zostaje „zadoptowana” zostaje przez zamożniejsze rodziny, stając się dla nich kimś w rodzaju służącej.

Z uwagi na nieprzewidziane okoliczności Reyhan, Haava oraz Nurhan muszą jednak wrócić w rodzinne strony pod opiekę sędziwego ojca...

Na tegorocznym Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Stambule „opowieść o trzech siostrach” zdobyła nagrody dla najlepszego reżysera, najlepszej aktorki i najlepszej muzyki.

W rolach głównych: Cemre Ebuluzi, Ece Yüksel i Helin Kandemir.

Reżyser Emin Alper urodził się w 1974 roku w Ermeneku. Studiował ekonomię i historię na Uniwersytecie w Stambule. Zdobył doktorat ze współczesnej historii Turcji. Jego debiutancki film „Za wzgórzami” otrzymał wiele laurów na międzynarodowych festiwalach, m.in. nagrodę Cali-

gari w sekcji Forum na Berlinale czy miano najlepszego filmu podczas rozdania nagród Asia Pacific. Drugi pełny metraż Alpera - „Blokada” - trafił do konkursu głównego festiwalu w Wenecji, gdzie uhonorowany został Nagrodą Specjalną Jury.

PREMIERA: 30 sierpnia.

Długo na to czekałem

TELEWIZJA Robert Stockinger zaczął karierę dziennikarską w 2010 roku jako stażysta w redakcji TVN24. Cztery lata później został reporterem magazynu śniadaniowego „Dzień Dobry TVN”. Teraz zamierza się sprawdzić w nowej roli, czyli gospodarza tego programu. W duecie z Kingą Burzyńską pojawi się na antenie TVN już w tym tygodniu.

- Czuję dreszczyk emocji, ale nie mogę się doczekać. Długo na to czekałem i cieszę się niesamowicie na myśl, że poprowadzę program, w którym już od tylu lat pracuję - mówi Robert Stockinger agencji informacyjnej Newseria Lifestyle.

Dziennikarz przyznaje, że przez ostatnie lata spełniał się jako reporter. Lubił podróżować po Polsce i zdawać relacje z ciekawych wydarzeń odbywających się w różnych regionach kraju. - Przeprowadziłem już tyle relacji różnych, wchodziłem do lodowatej wody, morsowałem na żywo, latałem samolotem, jeździłem czółniem i naprawdę robiłem tyle różnych fantastycznych rzeczy, że kolejnych wyzwań się nie boję, jestem gotowy.

Dziennikarstwo nie zawsze było pasją Roberta Stockingera. Przed podjęciem pracy w „Dzień Dobry TVN” przyszły reporter próbował iść

w ślady swego sławnego ojca i zostać aktorem. Zagrał w kilku odcinkach serialu „Klan”, po czym zrezygnował z dalszej kariery w tym zawodzie. Wcześniej myślał także o profesjonalnym uprawianiu sportu, zwłaszcza że jako dziecko trenował piłkę nożną. Marzeń o boisku piłkarskim nie zrealizował m.in. z powodu kontuzji. Dziś jednak nie żałuje, że tak się stało. - Właśnie bym kończył karierę. A tu proszę, jako dziennikarz może dopiero zaczynam, także cała ścieżka kariery jeszcze przede mną, a w piłkę mogę sobie grać amatorsko na pięknych stadionach.

NEWSERIA LIFESTYLE



FOT. NEWSERIA LIFESTYLE